

Blog naczelnego

Żyjemy w gorącym okresie walki politycznej, rozgrywanej się na naszych oczach. Puste słowa rzucane w przestrzeń publiczną, emocjonalne wystąpienia z sejmowej tribuny, gdzie krzykiem i populistycznymi hasłami chce się zagłuszyć merytoryczną dyskusję, to, niestety, już codzienność. Codziennością stały się też napływające informacje o śmierci kogoś ważnego, ikon pokolenia, osób, które kształtowały oblicze rzeczywistości, niejednokrotnie mentorów i nauczycieli wielu pokoleń. Odchodzi artyści, sportowcy, politycy - nie można uciec od refleksji, że kończy się jakaś epoka. Epoka wiary w dobro i prawość, epoka wierności ideałom, kiedy ludzie byli oddani swoim przekonaniom, a nie zmienili ich w zależności od tego, co będzie łatwiej „sprzedać” w szerokim tego słowa znaczeniu. Artyści kaleczą swoją wrażliwość w pogoni za tym, co jest obecnie na topie, a politycy są głusi na prawdę, bo liczy się tylko to, co „ciemny lud kupi”, a później przeniesie się to na słupki poparcia dla danej partii politycznej.

Każdego dnia świat traci wielkich ludzi, którzy mieli odwagę wypowiedzieć swoją opinię, wyrazić swoją duszę.

W ostatnią sobotę pożegnaliśmy Jerzego Nalichowskiego, wobec którego redakcja ma szczególny dług. To właśnie on, jako wojewoda jeleniogórski, poparł starania naszego zespołu, aby nie upartynić naszego tygodnika. Jerzy Nalichowski, który wywodził się z zupełnie innego środowiska politycznego, posiadał tę mądrość i wiedział, że media winny być niezależne. Bo kraju nie można naprawiać w ten sposób, że media wyzwoły się spod jednej politycznej dominacji tylko po to, by oddać je w ręce innej partii. To było podejście nie tylko niezwykle roztropne i mądre, ale wręcz wizjonerskie i czerpiące z najlepszych wzorców, które funkcjonowały w Europie, do której wówczas aspirowaliśmy. Wiemy, że to wsparcie, dane naszemu tygodnikowi, nie wzbudziło zachwytu, ogólnie mówiąc, w jego najbliższym, politycznym środowisku.

Jerzy Nalichowski często pozostawał w kontakcie z redakcją. Miał doskonałą świadomość, że w wielu sprawach różniły się poglądami, ale wierzył w nasze szczerze intencje i w to, że nie jesteśmy koniunkturalistami. Jerzy Nalichowski wcale nie chciał, aby wszyscy mieli te same poglądy, szanował swoich przeciwników, ale często dochodziłem do wniosku po rozmowie z nim, że jego pragnieniem jest, aby ludzie byli zwyczajnie uczciwi, prawy. Bolały go przejawy głupoty i pazerności - obojętnie, jakiego koloru partyjnego one były.

Moja ostatnia rozmowa z Jerzym Nalichowskim miała miejsce ponad miesiąc temu. Doktoranci z ośrodka naukowego szukali kontaktu z panem Jerzym, aby porozmawiać z nim o czasach, kiedy pełnił funkcję wojewody, oraz o konsekwencjach reformy administracyjnej kraju. Zadzwoniłem do niego, aby uzyskać zgodę na przekazanie numeru telefonu. Jerzy Nalichowski nie krył, że czuje się bardzo źle, ale jako człowiek, który zawsze obowiązek wobec społeczeństwa stawiał na pierwszym miejscu, wyraził zgodę na rozmowę z młodym naukowcem. Mam nadzieję, że do tego spotkania doszło, bo warto spisywać, utrzymywać i przekazywać świadectwa ludzi uczciwych i mądrych.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Jubileuszowy X Karkonosko-Izerski Sejmik Turystyczny

W Pałacu w Wojanowie odbył się w poniedziałek (29 maja) X Karkonosko-Izerski Sejmik Turystyczny. Uczestniczyli w nim właściciele i szefowie biur turystycznych, przedstawiciele samorządów i specjaliści od promocji turystyki. Nakreślony przez organizatorów temat przewodni brzmiał dość tajemniczo - „Karkonosze jako Marka Parasolowa Gościnnego Regionu Turystycznego”. Jak nam powiedział współorganizator sejmiku, Janusz Turakiewicz: - Chodzi o to, by rozważyć, czy jesteśmy w stanie wypracować ogólne porozumienie wszystkich, którzy w naszej regionalnej turystyce pracują, aby funkcjonować pod jedną regionalną marką. Pod marką Karkonosze. Spójrzmy na przykład Karpat. Tam dla wspólnej marki „Karpatia” skupiły się olbrzymie obszary turystyczne - od Rumunii, przez Ukrainę, Polskę po Słowację. Do „Karpatii” miasto Zako-

pane i słowackie Wysokie Tatry zgłosiły się dobrowolnie.

Uczestnicy sejmiku otrzymali sporą dawkę kompetentnej wiedzy na temat aktualnych trendów w turystyce światowej, europejskiej i ogólnopolskiej. Interesująca była prezentacja doświadczeń niemieckich w turystycznym marketingu terytorialnym. W Niemczech, dzięki silnemu samorządowi gospodarczemu i polityce władz, promocja różnych gestorów turystyki odbywa się od szeregu lat pod wiodącą nazwą landu, dużego historycznego miasta lub krainy geograficznej. Temat główny X sejmiku: „Gościnność usługowa mianownikiem Europejskiego Regionu Turystycznego - Karkonosze”, omawiany był w dwóch dyskusjach panelowych.

Organizatorem konferencji była Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

Tekst i zdjęcie: (tok)



Pożegnanie Jerzego Nalichowskiego

Rodzina, znajomi oraz przyjaciele towarzyszyli w ostatniej drodze Jerzemu Nalichowskiemu. Pogrzeb pierwszego po 1989 roku solidarnościowego wojewody jeleniogórskiego, a wcześniej działacza opozycji, odbył się 27 maja na nowym cmentarzu w Kowarach.



W pożegnaniu zmarłego 24 maja, po długiej i ciężkiej chorobie J. Nalichowskiego uczestniczyło liczne grono byłych opozycjonistów antykomunistycznych, obecni działacze związkowi, samorządowcy oraz mieszkańcy Kowar. Mowę pożegnalną, w imieniu „Solidarności”, nad mogiłą zmarłego wygłosił Andrzej Piesiak. Zastugi J. Nalichowskiego przypomniał też dyrektor wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Krzysztof Kawalec. Wujka, w bardzo emocjonalnej wypowiedzi, pożegnała też jego bratanica. Urna z prochami byłego wojewody spoczęła obok zmarłej kilkanaście dni wcześniej żony.

Jerzy Nalichowski urodził się 1 kwietnia 1944 w Prasce. Ukończył studia na Wydziale Chemii Politechniki Wrocławskiej. W latach 1969-1989

pracował w Zakładach R-1 w Kowarach i w Zakładzie Doświadczalnym PWR. W 1980 roku wstąpił do NSZZ „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego, od 13 grudnia 1981 do 23 czerwca 1982 był internowany w Kamiennej Górze i Głogowie. Po zwolnieniu współpracował z niejawnymi strukturami związku, wydawał też lokalny miesięcznik drugiego obiegu „Dywanik”. Po zmianie ustroju został pierwszym solidarnościowym Wojewodą Dolnośląskim i funkcję tę sprawował w latach 1990-1995. Następnie był dyrektorem Inspektoratu PZU S.A. w Jeleniej Górze, a w latach 2003-2006 kierował placówką PZU w Łowoszu Śląskim. W 2009 r. przeszedł na emeryturę. Od 1998 do 2002 sprawował mandat radnego Sejmiku Dolnośląskiego I kadencji

Tekst i zdjęcie: GK

„Każdego z takich, jak Ty, świat nie może

Od razu przyjąć na spokojne łóżko,

I nie przyjmował nigdy, jak wiek wiekiem...”

/Cyprian Kamil Norwid/

W dniach żałoby po śmierci

Jerzego Nalichowskiego

uczciwego, prawego, wiernego szczytnym ideałom Człowieka

łączymy się w bólu z Rodziną

redakcja „Nowin Jeleniogórskich”

43 lata temu w NJ

Przy ulicy Armii Czerwonej w Jeleniej Górze budowana jest pijalnia piwa, w której w przyszłym roku przybędzie parę ład pod daszkami. Sąsiedztwo komendy MO powinno być gwarancją, że konsumpcja jasnego z pianką „na głowę” przybierze przyzwolone rozmiary. Obok pijalni ustawiono także szale.

Komunikację w Jeleniej Górze komplikuje ograniczona przełotowość arterii w samym

nowiny Jeleniogórskie

centrum miasta. Tłok autobusów i samochodów na odcinku od Placu Stalingradu po ulicę Świerczewskiego stwarza groźbę wypadków, tworzą się zatory opóźniające przejazd. Na szczęście są już przewidziane zmiany w rejonie ruchliwego wylotu ul. Wolności na Plac Bieruta oraz na Alei 15 Grudnia. Jeszcze w tym roku blokujący przystanek spod Pomnika Wdzięczności przeniesiony zostanie

przed siedzibę PKO, gdzie zbuduje się dużą zatokę przystankową.

Mieszkańcy ulicy Wolności i przyległych do niej ulic, w pobliżu zajezdni MPK, od dłuższego czasu uskarżają się na uciążliwe sąsiedztwo wysypiska śmieci. Przyczyną niezadowolenia są powstające na nim pożary, w wyniku których cała okolica pokrywa się chmurami dymu. Zdarzył się nawet wypadek zacczadzenia pracownika w warsztatach MPK. Nie pomagają skargi i interwencje - dyrekcja Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania twierdzi, że przyczyną pożarów jest samozapłon, któremu nie można przeciwdziałać.

Przed kolegium do spraw wykroczeń odpowiadała Halina J., zamieszkała w Cieplicach, za zbyt wesołe zachowanie się w restauracji „Stylowa”. J., będąc w alkoholowym nastroju, nie omieszkła czynnie wyrazić, co myśli o „Stylowej”. Galarętką z nówek rzuciła w orkiestrę, a następnie ostentacyjnie zaczęła wynosić popielniczki pełne niedopałków. Wobec sali pełnej gości pozwoliła sobie także na wykrzykiwanie obelg pod adresem personelu. Kolegium ukarało krewką mieszkankę Cieplic grzywną 3000 zł.

Wybrał: GOK

Historyczna degradacja KPR-u

Jeleniogórskie szczypiornistki nie obroniły honoru wyczynowego sportu w mieście. Po 19 latach występów w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce, Duma Regionu, drużyna KPR-u musi opuścić Superligę kobiet. Musi, choć niekoniecznie. Są jeszcze duże szanse na zachowanie statusu zespołu ekstraklasy. To jednak wypaczenie idei sportu i tworzenie układów.

Trzy sekundy do szczęścia i... nadzieja

W barażowym dwumeczu z wicemistrzem I ligi z Chorzowa nie zabrakło niebywałych emocji sportowych, mocnych wrażeń i huśtawki nastrojów na trybunach, żywiołowego doping, nadziei, nerwówki i zmarnowanych szans na kilkanaście bramek. Niestety, mimo zwycięskiego wyniku 26:23 piłkarek KPR-u w rewanżowej konfrontacji z Ruchem, widmo utraty Superligi stało się realne. Do szczęścia walecznym, „charakternym” i ambitnym dziewczętom z klubu w Jeleniej Górze zabrakło... trzech sekund. Do krajowej elity śląski zespół, 9-krotny mistrz Polski, wróci po roku.

W drugiej części barażowej potyczki podopieczne trenera Michała Pastuszko potrafiły odrobić czterobramkową stratę z wyjazdowej batalii 24:28. Gdy do końcowej syreny zostało pół minuty, przyjezdne sprytnie rozegrały ostatnią i udaną akcję. Doświadczona rozgrywająca i kapitan „Niebieskich”, Agnieszka Piotrowska, zdobyła gola na wagę awansu do ekstraklasy. Swojego jedynego w tym spotkaniu. Potem były już tylko długie minuty szalonej radości i gromkich śpiewów piłkarek Ruchu na boisku, na trybunie wspólnie z kibicami i w szatni oraz gorzki płacz prawie wszystkich zawodniczek KPR-u. Fotorelacja na www.nj24.pl

Paradoksalnie, jedna bramka po całym trudnym sezonie, w 34. meczu ligowym, zadecydowała o naszym spadku. Taki jest sport. Niestety, jest okrutny. Mogę tylko podziękować dziewczętom za wielkie zaangażowanie i serce na boisku. Za to, co dzisiaj wyprawiły, czapki z głów. Szkoda, że w ferworze walki ostatnia akcja Ruchu nie została przerwana faulem. Nadal uważam, że KPR to bardzo dobry zespół, który nie powinien zostać zdegradowany. Ta drużyna jest do grania w Superlidze - podkreślił trener Michał Pastuszko.

Zwycięski szkoleniowiec Ruchu, Jarosław Knopik przyznał, że ekipa KPR-u jest dobrze przygotowana fizycznie i ułożona taktycznie. Gdyby nie zawirowania w sztabie szkoleniowym i kłopoty ze składem, to KPR nie byłby rywalem chorzowianek w barażu, lecz zajął „bezpieczne” miejsce w końcowej tabeli.

Jak mawiają optymiści, nadzieja umiera ostatnia. Piłkarki KPR-u nadal mają szansę na udział w rozgrywkach Superligi w nowym sezonie. Nic nie jest jeszcze przesądzone. Swój akces kluby muszą zgłosić do Związku Piłki Ręcznej w Polsce do 30 czerwca. Wcześniej zaplanowano kolejne spotkanie prezesów klubów z działaczami „centrali”, związane z utworzeniem ligi zawodowej kobiet i tym samym wymogami licencyjnymi. Które kluby je spełnią? Teoretycznie mecze barażowe KPR-u z Ruchem nie powinny być rozgrywane, gdyż wycofanie się z łączącej je sponsoringu oznacza nieunikniony koniec żeńskiej piłki ręcznej w Gdańsku w wydaniu superligowym. Coraz głośniejsze też o kłopotach finansowych UKS-u PCM Kościerzyna. W sezonie 2017/2018 kaszubskie

piłkarki w zawodowej lidze mogą nie zagrać. Dlatego kibicom KPR-u pozostaje mieć nadzieję na korzystne rozstrzygnięcie zagadkowej, póki co, sprawy degradacji.

Rok temu jeleniogórzanki miały więcej szczęścia. O Superligę nie musiały walczyć w dodatkowych meczach, gdyż klub z Olkusza nie wyraził chęci gry w wyższej lidze.

Chcemy grać w Lidze Zawodowej

Od 1998 roku jeleniogórski klub, jako jedyny w mieście, nieprzerwanie występuje w najwyższej lidze krajowej - przypomina prezes KPR-u Michał Kasztelan. - Kontynuujemy chlubne tradycje szczypiorniaka w stolicy Karkonoszy i klubu o wcześniejszych nazwach Carlos-Astol, MKS Finepharm, KS Vitaral Jelfa i MKS Karkonosze. Takie sukcesy, jak finał Pucharu Polski w 2000 roku, dwa brązowe medale

zastępcami. Muszą uzmysłowić sobie, co mogą bezpowrotnie, nie tylko sportowo, stracić. Ze strony miasta KPR potrzebuje większego wsparcia, głównie finansowego. Niby mamy w Jeleniej Górze tyle świetnie prosperujących firm. I co z tego? Może byście, panowie szefowie, coś zrobili więcej dla klubu i zostali sponsorami? Działacze też są pilnie poszukiwani. Kluby żeńskiej piłki ręcznej czeka mała rewolucja. Dotąd funkcjonują na zasadzie stowarzyszenia. Aby grały w zawodowej lidze, musi nastąpić zmiana prawna, czyli przekształcenie stowarzyszenia w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Utworzeniem takiej spółki są zainteresowane Termy Ciepliskie.

Juniorce nadzieję „nowego” KPR-u

W nowej formule Superligi kluby muszą też spełnić warunki finansowe.

klubu o barwach żółto-niebieskich. Podpisały nowe kontrakty. Sprawdziły się nasze najlepsze wychowanki. Pokazały klasę. To właśnie juniorce są wielką nadzieją KPR-u. Jedyne transfery dotyczą Aleksandry Oreszczuk (zagra w koszalińskim AZS-ie) i Natalii Janas (Pogoń Szczecin). Wyższego wynagrodzenia żąda Tatiana Bilenia, jednak klub nie może sobie na to pozwolić. - W minionym sezonie udało się nam o 100 tysięcy złotych zmniejszyć wartość klubowych umów z zawodniczkami - przyznaje szef KPR-u. - Poszukujemy wzmocnień. Mamy wstępnie „obgadana” sprawę z kilkoma piłkarkami. W przyszłym tygodniu podam szczegóły. Na pewno w klubie pozostanie trener Pastuszko. W połowie czerwca wyjeżdżam do Warszawy na spotkanie klubowych włodarzy z władzami ZPRP, dotyczące Ligi Zawodowej.

ny. Przede wszystkim w zarządzaniu, organizacji i marketingu. Kilka osób nie ma prawa dalej w KPR-ze funkcjonować. Może miejsca i klubowi decydenci pojadą do Lubina, Gdyni, Elbląga czy Szczecina, aby zobaczyć i nauczyć się, jak powinien wyglądać i działać ośrodek profesjonalnego sportu. Przykro patrzeć, jak sportowo, organizacyjnie i infrastrukturalnie zawstydzają nas podwrocławskie Kobierzyce. W Jeleniej Górze, w grupie ludzi, którzy zarządzają sportem, brak profesjonalizmu i normalności. Niech piłką ręczną zajmą się w końcu ci, którzy się na tym znają i to kochają.

Kasa mile widziana

Sama waleczność, chęci i ambicja zawodniczek oraz trenera nie wystarczą. Od lat klub jest niedofinansowany, traktowany jak niechciane dziecko. Bez pieniędzy nie da się grać na poziomie



Zrozpaczone po degradacji z Superligi młode piłkarki KPR-u długo nie mogły dojść do siebie.

mistrzostw kraju z 2004 i 2005 roku, 1/2 finału europejskiego Challenge Cup, pięć koron królowej strzelczyń ekstraklasy, mają swoją sportową rangę. Po wycofaniu się ze sponsorowania Zakładów Farmaceutycznych „Jelfa” i mimo przeciwności losu, przy skromnym, względem potrzeb, wsparciu władz miasta, w kolejnych latach zawsze udawało się utrzymać Superligę dla Jeleniej Góry. Wyraziliśmy chęć gry w nowej Lidze Zawodowej. Jesteśmy świadomi, jakie kryteria należy spełnić. Przed włodarzami KPR-u nie lada wyzwanie, ale w mojej ocenie - realne do spełnienia. Zdążymy ze wszystkimi zmianami przed początkiem sezonu 2017/2018. Po powrocie z sanatorium nadal będę prowadził rozmowy z prezydentem Marcinem Zawilą i jego

Dotyczy to zarówno gwarantowanej kwoty jednego miliona złotych na sezon, jak i braku długów wobec zawodniczek, kadry szkoleniowej, pracowników klubu i osób trzecich. Są kontrowersje. Jak powiedział Michał Kasztelan, działacz mistrza Polski, gdyńskiego Vistalu, pytają szefów ZPRP, czy w wymaganym milionie musi mieścić się 200 tysięcy złotych? To roczna kwota, jaką klub z Wybrzeża płaci za użytkowanie hali na ligowe mecze i treningi. KPR nic nie płaci.

Zespoły z Superligi kompletują już składy na nowy sezon. Są wzmocnienia, ciekawe transfery, nastąpią rotacje na boiskowych pozycjach. Prezes M. Kasztelan zapewnił, że piłkarki KPR-u deklarują dalszą chęć reprezentowania

Zmiany, zmiany i czas rozliczeń

Jeśli zespół KPR-u nadal będzie grał w Superlidze, to jednak nie można szybko zapomnieć o minionym, nieudanym pod względem sportowym i organizacyjnym sezonie. Pytanie, co dalej po historycznym, sportowym spadku? Znosiło się na to już od co najmniej dwóch lat. Sporo sfrustrowanych kibiców przekonuje, że degradacja dobrze zrobiłaby klubowi. Zimny kubeł wody właśnie się wylał. Przyszedł czas refleksji i zadawania pytań, czas rozliczenia „grabarzy” kobiecej piłki ręcznej. Dlaczego z czołowej drużyny Superligi, z sezonu na sezon, KPR stał się totalnym outsiderem i dostarczycielem punktów? To głównie efekty sposobu: „Jakoś to będzie”. W jeleniogórskim klubie muszą nastąpić radykalne zmia-

ekstraklasy. Jeśli nie było kasy na przynajmniej średnie i terminowe wypłaty dla zawodniczek, to nie dziwi, że te lepsze odchodziły z KPR-u i odchodzić będą. Tak było kilka lat. Wszystko zależy od decyzji z ratusza. Tylko włodarze miasta mogą pozyskać sponsorów. Ale nie chcą i nic nie robią. W klubie pilnie potrzeba menedżera z prawdziwego zdarzenia i z doświadczeniem, i takich młodych działaczy, którzy mają pojęcie o prowadzeniu zawodowego klubu sportowego. To podstawowe warunki.

Czy w nowym sezonie, w Superlidze lub w I lidze drużyna KPR-u znów będzie kompromitować się, śrubując historyczne, niechlubne rekordy kilkunastu porażek z rzędu? Kiedy KPR odrodzi się sportowo, jak feniks z popiołów?

Henryk Stobiecki

Pod redakcyjnym numerem telefonu dyżurował dziennikarz
Grzegorz Kędziora

Białe schody i ochrona domu mrówek

Z bardzo różnymi tematami, które boją i irytują, dzwonili nasi Czytelnicy podczas ostatniego dyżuru dziennikarskiego. Większość sygnałów dotyczyła kwestii związanych z porządkiem, a raczej jego brakiem, w różnych miejscach Jeleniej Góry. Kolejny tydzień z rzędu nie zabrakło głosów poirytowanych kierowców, dotyczących chaosu, wywołanego wprowadzeniem ruchu jednokierunkowego na części ulicy Chelmońskiego. Dzwoniący negowali sens tej zmiany podejrzewając, że jedynym jej celem jest karanie zdezorientowanych kierowców mandatami.



Jednokierunkowa od niedawna ul. Chelmońskiego wciąż irytuje kierowców.

Pan Robert wykreślił numer telefonu naszej redakcji, aby poskarżyć się na „fuszerkę” firmy, która kilkanaście dni temu wykonywała naprawę nawierzchni jezdni na skrzyżowaniu ulic Hoffmana i Dunikowskiego. - W miejscu tym ekipa drogowców latała dziury, wypełniając je niedbale kleksami asfaltu - relacjonuje nasz Czytelnik. - Zrobiła to na tyle niechlujnie, że już kilka dni później auta „wycisnęły” te plomby i obecnie po nich nie zostało już śladu. Zastanawiam się tylko, kto dokonał odbioru tej „pseudo-naprawy”?

Na brak odpowiedniego oznaczenia schodów dla potrzeb osób niewidomych, w budynku Przychodni „Zabobrze” przy ul. Wiejskiej, wskazywał pan Jan. - Jestem osobą niedowidzącą a bardzo często korzystam z usług tej lecznicy. Niestety, już dwa razy zdarzyło mi się potknąć na schodach, gdy wychodziłem od lekarza. Czy tak trudno byłoby pomalować końcówki schodów, a zwłaszcza ostatniego stopnia, białą farbą, co w znaczny sposób ułatwiłoby poruszanie się nimi niewidomym? Dziwię się, że takie proste rozwiązanie zastosowano w wielu innych miejscach, a nie ma go w placówce służby zdrowia.

O tym, że warto pochylić się nad losem każdego, choćby najmniejszego stworzenia, przekonywał pan Ignacy

z jeleniogórskiego Zabobrza, który osobiście odwiedził naszą redakcję. - Jakiś czas temu, przy lasku rosnącym obok tzw. „zameczku”, mrówki wybudowały sobie okazały kopiec. Niestety, ich dom już kilka razy stał się ofiarą agresji, a raczej głupoty osobników, którzy gdzieś mają kwestie ekologii. W związku z tym napisałem prośbę do Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta z prośbą o zabezpieczenie kopca. Jedynym odzewem urzędników było pismo z informacją, że za porządek na tym obszarze odpowiada Miejski Zarząd Dróg i Mostów. Gdy udałem się pod ten adres, dowiedziałem się, że to także nie ich teren, i sprawa utknęła w martwym punkcie. Czy teraz, gdy mówi się tyle o postawach proekologicznych, nie powinniśmy zadbać o ochronę tych pożytecznych owadów?

Grzegorz Kędziora

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym, co drażni,
niepokoi i wymaga dziennikarskiej
interwencji

Tel. 75/64-24-485

Brawa i gwizdy

Brawa dla...

Organizatorem aukcji z występami i pokazami w JCK, Agnieszki Wrocławskiej i Beaty Wojtowicz, dzieci z kabaretu „Horrorek” i teatryku „Zielona Gęś” (opiekun Bożena Gromadzka), szkolnych kolegów i koleżanek ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze oraz ich rodziców za charytatywne działania i finansową pomoc. Na leczenie w klinice chorej na chłoniaka Małgosi z klasy VI udało się zebrać ponad 41 tysięcy złotych. To była druga akcja uczniów, rodziców i darczyńców z wielkim sercem wspierających dziewczynkę z „Jedenastki” i jej mamę.

(stob)

Laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Ekologicznej w legnickim Centrum Kultury, duetu „Minimum” (trzecie miejsce) i solistki Natalii Stich (druga lokata) z pracowni wokalne Młodzieżowego Domu Kultury w Jeleniej Górze. Jury pochwaliło młodych wykonawców za wysoki i wyrównany poziom artystyczny, za ciekawy repertuar i dobre przygotowanie warsztatowe.

(stob)

Ochroniarza, który w dniu 23.V. wieczorem, w JCK w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej, znalazł portfel z dokumentami. Znalazca przechował go i następnego dnia zwrócił uszczęśliwionej właścicielce.

(isz)

Gwizdy dla...

Pracowników cyrku „Metropol” za zte zamontowanie ławek o metalowo-drewnianej konstrukcji. Podczas pokazu w Wojcieszowie przesunął się zestaw przestarzałych siedzeń i widzowie spadli na ziemię. Do przybyłego ze Złotoryi zespołu ratownictwa medycznego zgłosiło się piętnaście poszkodowanych osób, w tym 13 dzieciaków.

(stob)

Władz jeleniogórskiego KPR-u za zenujące działanie. Wbrew oficjalnej informacji w serwisach społecznościowych, że wstęp na barażowy mecz Superligi z chorzowskim Ruchem jest bezpłatny, przy wejściu sprzedawano bilety. Nagabywany przez kibiców pan z obsługi wyjaśnił, że on nic wie, a kasuje za bilety, bo mu kazali.

(stob)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 692 219 020

powiat lubański

- 785 648 617

powiat jeleniogórski

- 602 439 924

powiat lwówecki

- 694 792 203

powiat bolesławiecki

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 785 648 617

powiat kamiennogórski

- 601 582 622

powiaty: jaworski i złotoryjski

- 694 792 203

- 601 543 538

redakcja

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

REKLAMA I PROMOCJA

Nowość na polskim rynku!

www.akredo.pl

akredo

Twój Asystent Kredytowy

OBNIŻAMY RATY O 30%!

- ✓ 1 wniosek online - 10 banków
- ✓ bezpłatna analiza i oferta w 24h
- ✓ bez wychodzenia z domu!

Zadzwoń 539 192 486

**BAR GASTRONOMICZNY „BACA”
W KARPACZU, UL. MICKIEWICZA 5.**

Serwujemy: dania kuchni polskiej
- śniadania, obiady, kolacje
LOKAL CZYNNY CODZIENNIE
POD KIEROWNICTWEM JANUSZA LIPÍŃSKIEGO
OD 30 LAT TJ. MAJA 1987 ROKU.

**SERDECZNIE ZAPRASZAM
GOŚCI I KONSUMENTÓW**

DZIĘKUJĘ ZA ZAUFANIE

Janusz
Lipiński

OGŁOSZENIE

w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów sąsiadujących z gminą Stara Kamienica, położonych w rejonie Trasy Czeskiej i ulicy Lubańskiej w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.) oraz uchwały nr 139.XVIII.2015 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 24 listopada 2015 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów sąsiadujących z gminą Stara Kamienica, położonych w rejonie Trasy Czeskiej i ulicy Lubańskiej w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 7 czerwca 2017 r. do 30 czerwca 2017 r. w siedzibie Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 201) w godzinach pracy Urzędu; w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19, 58-500 Jelenia Góra; oraz na stronie internetowej www.bip.jeleniagora.pl w zakładce Prezydent: Obwieszczenia Prezydenta; Ogłoszenia Prezydenta.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 8 czerwca 2017 r. w sali nr 12, ul. Sudecka 29, Urząd Miasta Jelenia Góra o godzinie 11.00.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 778 z późn. zm.), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 lipca 2017 r.

Zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 353 z późn. zm.), uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie:

- pisemnej na adres: Wydział Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6A, 58-500 Jelenia Góra,
- ustnie do protokołu w Wydziale Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6A (pokój 201) w godzinach pracy Urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urbanistyka_um@jeleniagora.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 lipca 2017 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Doczekamy się okna na świat!

Niebawem rozpocznie się długo oczekiwana budowa odcinka drogi ekspresowej S3 z Bolkowa do Lubawki. Kilka dni temu rozpoczęto procedurę wyłonienia wykonawcy tego zadania.

Minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk podpisał w piątek (26 maja) dokumenty, kierujące do przetargu ten odcinek drogi.

- Rząd chce połączyć polskie porty w Szczecinie i Świnoujściu z południem Europy, co jest ważne dla wszystkich regionów, przez które przebiega trasa S3 - powiedział minister. Podkreślił, że dokończenie budowy drogi ekspresowej jest jednym z priorytetów jego resortu. Ten fragment drogi może poprawić także płynność ruchu oraz tranzytu na obszarach przygranicznych z Czechami.

- Bardzo się cieszę. Jest to również silny impuls do rozwoju powiatu kamienogórskiego - podsumowała posłanka PiS-u Marzena Machałak, która długo zabiegała o realizację tego zadania.

Jak poinformował obecny na uroczystości wiceminister Jerzy Szmít, budowa 31-kilometrowego odcinka trasy od węzła w Bolkowie do granicy państwa w Lubawce będzie kosztować 3,2 mld zł. Inwestycja ma zostać ukończona do 2023 roku.

Poprzedni rząd wstrzymywał się z budową, uznając ją za zbyt kosztowną. Kolejnym argumentem było to, że Czesi mają opóźnienia w pracach nad budową drogi D11, która ma stanowić kontynuację S3 w Czechach.

S3 od Bolkowa do granicy państwa będzie realizowana w systemie „zaprojektuj-wybuduj”, co oznacza, że wykonawca będzie musiał sam sporządzić kompletną dokumentację budowlaną, na podstawie której uzyska wszelkie decyzje, w szczególności zezwolenie realizacji inwestycji drogowej (ZRID), i wykona roboty budowlane.

Budowa zostanie podzielona na dwa mniejsze zadania. Pierwsze - od węzła Bolków (bez węzła) do węzła Kamienna Góra Północ (bez węzła) - to odcinek drogi o długości około 16 kilometrów. Kolejny odcinek będzie prowadził od węzła Kamienna Góra Północ (wraz z węzłem) do granicy państwa (około 15 kilometrów).

- Na odcinku Bolków - Lubawka/granica państwa planowane jest wybudowanie 62 obiektów inżynierskich, w tym m.in. mostów, wiaduktów, przejazdów gospodarczych, przejść dla zwierząt - informuje Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Powstaną ponadto 3 węzły drogowe (Kamienna Góra Północ, Kamienna Góra Południe oraz Lubawka), MOP (miejsce obsługi podróżnych) po obu stronach drogi. Największym wyzwaniem będzie budowa dwóch tuneli, długości około 2300 metrów i około 320 metrów. GDDKiA przewiduje, że tunele będą realizowane metodami: górniczą i odkrywkową.

Budowa ostatniego w naszym regionie odcinka S3 to znakomita wiadomość. Tym bardziej, że mocno zaawansowane są prace przy dwóch kolejnych odcinkach: Legnica - Bolków oraz Nowa Sól - Legnica. Długość pierwszego z wymienionych to około 36 kilometrów. W ramach tego zadania powstaną 4 węzły drogowe: Jawor Północ, Jawor Wschód, Jawor Południe i Bolków. Łączna wartość tej inwestycji to około 900 mln złotych. Zadanie ma



Archiwum M. Machałak

REKLAMA I PROMOCJA

zakończyć się w czwartym kwartale przyszłego roku. Wcześniej, bo w drugim kwartale 2018 roku, zakończy się budowa około 80-kilometrowego odcinka Nowa Sól - Legnica. Budowa tego odcinka kosztuje 3 miliardy złotych, zadanie współfinansowane jest ze środków unijnych.

Droga ekspresowa S3 to element Środkowo-europejskiego Korytarza Transportowego (CETC - The Central European Transport Corridor). Jako fragment europejskiej trasy E65, wiodącej z północy na południe Europy, docelowo połączy miasto Malmö w Szwecji z miejscowością Chania w Grecji. Trasa S3 na terenie Polski będzie miała długość około 480 kilometrów.

(ROB)

W piątek podpisano dokumenty, które spowodują, że realizacja S3 z Bolkowa do granicy z Czechami stanie się faktem.



KAROL, PRACOWNIK SKLEPU W ŁODZI

**TUTAJ WSZYSTKO SIĘ ZGADZA:
PIENIĄDZE, LUDZIE I ATMOSFERA.
LIDL JAKO PRACODAWCA?
GORĄCO POLECAM!**

Znajdź u nas swoje miejsce.

Aplikuj na kariera.lidl.pl

Okiem Kubka

BRAK ZROZUMIENIA



Zadziwiające - nie powszechne narzekanie, tylko stwierdzenie faktu. W jednym wszyscy są do słownie zgodni: Ludziom, na co dzień, najbardziej dotkliwie doskwiera brak zrozumienia ze strony bliźnich.

Dzieci nie rozumieją rodziców. Obecnie - częściej - rodzice nie rozumieją swoich pociech. Chorego nie rozumie zdrowy. Młody - człowieka starego. Pracodawca - podwładnego czy też podwładny nadmiernie wymagającego szefa.

Zwłaszcza w małżeństwie i w rodzinie, brak zrozumienia - na pewno uwiiera. Czasem nawet boli. W kontaktach ludzi cechuje nieumiejętność spokojnego rozmawiania.

Gdy coś konfliktowego się wydarza - od razu kieruje się pod adresem delikwenta pretensje. Wytyka błąd, niekompetencję i strofuje. Nie próbuje wyjaśnić. Nie ma wspólnego pochylenia się nad problemem.

Powody bywają różne: Nie rozumie się zachowania lub decyzji podejmowanych - w sprawach ważnych i błahych. Nie akceptuje życiowych wyborów. Dziwi nieprzekładanie się do obowiązków.

Zdarza się: Wtrącanie się w nie swoje sprawy. Nieuprawnione ingerowanie w czyjeś osobiste życie. Próby zawłaszczania - podporządkowania - z racji posiadanej władzy czy finansowej zależności lub sprawowanej opieki.

Każdy człowiek jest inny. BANAŁ - wiemy o tym wszyscy. Brak zrozumienia bierze się głównie z jednego powodu: Bliźni nie nie spełnia naszych oczekiwań. Nie po naszej myśli próbuje ułożyć swoje życie. - Pragnie być sobą.

Od niektórych - przede wszystkim od rodziców, nauczycieli i duchownych - należałoby oczekiwać zrozumienia. Mają do tego prawo ludzie młodzi. Gdy spotykają się z niezrozumieniem - odbierają to jako niesprawiedliwość. I się buntują.

Zrozumienie jest możliwe: Kiedy umiemy wczuć się w sytuację bliźniego i przyjąć jego punkt widzenia. - Niejako zamienić się miejscami. - Wielu tak potrafi. Przyznać bliźniemu, że ma prawo do własnego na nasz temat zdania.

Zgodzić się ze zdaniem bliźniego wcale nie musi znaczyć, że się pochwala jego postępowaniem - gdy ewidentnie nie dorasta do zadań, które do niego należą. Trudno się pogodzić z tym, że ktoś nie rozumie, iż jego pijaństwo, awantury, przemoc i nierobstwo czynią życie bliskich koszmarem.

Ile można tak ciągnąć? - Pytającym: Co w takich przypadkach można poradzić? Tylko nieliczni całymi latami potrafią obok siebie żyć i wzajemnie się znosić. Niektórzy są słabi, brakuje im sił - powoli też się staczają.

Są tacy, którzy się bronią, walczą i próbują ratować. Drogi życia - ludzi kiedyś sobie bliskich - się rozchodzą. Poza tym: Jesteśmy nierozumiani - to jedno. Całkiem inna sprawa - zrozumieć nierozumiejącego.

Kiedy się spotykasz, Czytelniku, z brakiem zrozumienia albo sam nie rozumiesz: Komu podnosisz poprzeczkę?

- Sobie czy bliźniemu...?

KUBEK

Oliwia Majchrowska w „Drodze na Harvard”

Oliwia Majchrowska z drugiej klasy o profilu humanistycznym w jeleniogórskim „Żeremie” „ślepa po Harvard”. Została bowiem finalistką konkursu „Droga na Harvard”. To nie jest jedyny sukces tej uczennicy. Tylko w tym roku szkolnym, w ogólnopolskim Konkursie Sienkiewiczowskim znalazła się w gronie laureatów. A jako finalistka Olimpiady Literatury i Języka Polskiego jest zwolniona z matury 2018 z języka polskiego.

Ten sukces to wynik samodzielności, odwagi i ogromnej pracy Oliwii - ocenia Katarzyna Dobrzańska, polonistka Oliwii Majchrowskiej w jeleniogórskim „Żeremie”. Oliwia odważyła się wykonać pracę na Konkurs Sienkiewiczowski. Zasmakowała sukcesu. A sukces jest nośny. Pchnął ją później w stronę olimpiady i kolejnego konkursu - polonistka zaznacza, że nie każdy młody człowiek korzysta z propozycji, kiedy ktoś podsuwa ścieżkę rozwoju. Oliwia odważyła się spróbować „sięgnąć po coś, co wydaje się niemożliwe z punktu widzenia Gryfowa Śląskiego czy Jeleniej Góry”.

My, nauczyciele, działamy jak łuk, który wypuszcza strzałę. Strzała ma polecieć bardzo daleko. Ma nabierać impetu. I na tym polega niezwykłość Oliwii. Znalazła upodobanie w tym impecie. Realizuje swój plan. Daje sobie szansę na niesztampowe poszukiwania - mówi Katarzyna Dobrzańska.

O pasji do literatury

Oliwia Majchrowska mieszka w Gryfowie Śląskim. Dojeżdża codziennie do jeleniogórskiego liceum. Profil humanistyczny Oliwia wybrała świadomie:

- To wynikało z moich zainteresowań literaturą, które zaczęły rozkwitać już w gimnazjum. I to był dobry wybór.

Oliwia Majchrowska nie tylko poświęca wolny czas na czytanie literatury. Swoje refleksje związane z książkami - i nie tylko - utrwała pisemnie:

- Pamięć jest niedoskonała. Refleksje po pewnym czasie się rozprywiają.

Sienkiewicz nie taki anachroniczny

Wszystko zaczęło się od Konkursu Sienkiewiczowskiego. Pierwszy etap tego konkursu polegał na napisaniu pracy pisemnej. Podczas drugiego etapu - rozmowy o Henryku Sienkiewiczu i jego dziełach oraz epoce, w której tworzył - wyłoniono 15 ogólnopolskich laureatów. Wśród nich znalazła się uczennica z Jeleniej Góry. Nagrodą był wyjazd do Rzymu.

Sienkiewicz poprzez praktykę szkolną jest odbierany anachronicznie. W zestawie lektur mamy powieści historyczne, Trylogię. Ale na Sienkiewicza można także spojrzeć przez jego mniej znane powieści. Jego piórem kierowała inna idea niż obowiązująca w epoce pozytywizmu. Odchodził od wiernej rzeczywistości, którą ubarwiał w swój sposób. Nie było wtedy drugiego takiego pisarza.

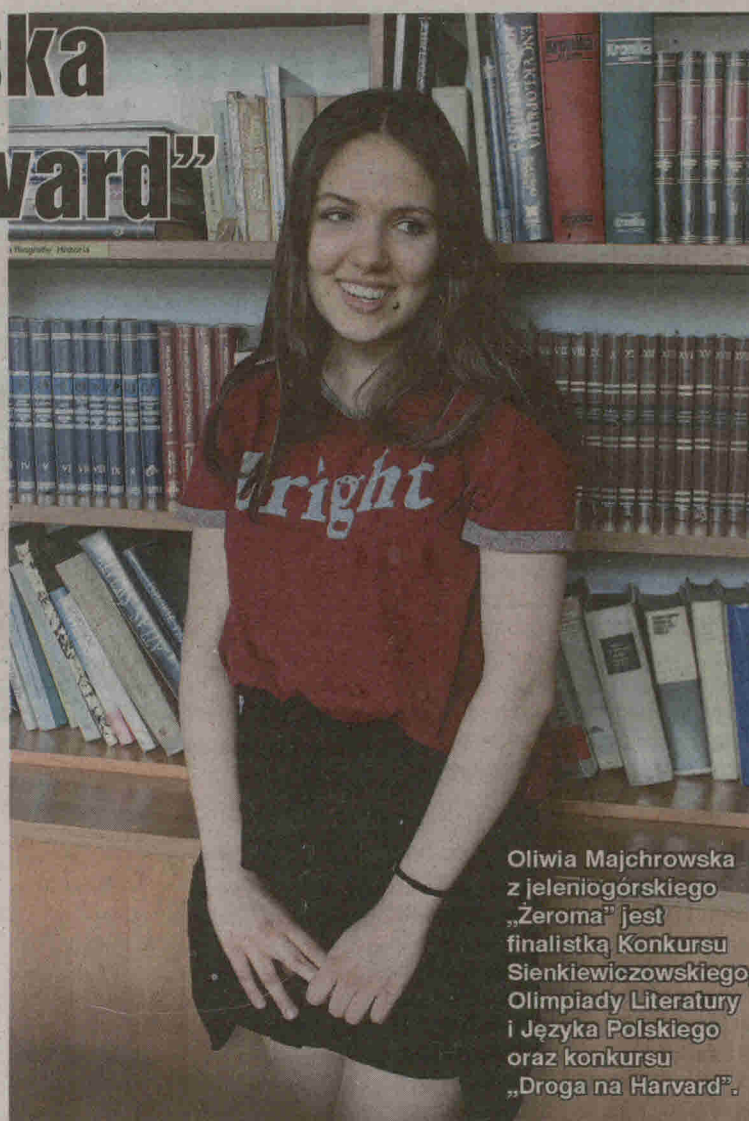
Ulubionymi książkami Sienkiewiczowskimi dla Oliwii jest powieść „Bez dogmatu” oraz „Listy z podróży”. Zgłębiając biografię pisarza, Oliwia analizowała jego znajomość z ojcem Witkacego oraz z Heleną Modrzejewską. Konkurs, organizowany przez Komitet Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, pozwolił na odkrycie Sienkiewicza mniej znanego.

Maturę z języka polskiego już zdała!

Oliwia Majchrowska jest uczennica drugiej klasy, ale maturę z języka polskiego już zdała, z najwyższą notą. Wzięła bowiem udział w tym roku szkolnym w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego - z powodzeniem zaliczając cztery etapy olimpiady i dostając się do finału.

„Droga na Harvard”

Jest rok 2037. Oliwia Majchrowska skończyła studia na Harvardzie. W formie eseju opowiada, co dały jej te studia. Tak brzmiało zadanie konkursowe. Esej, rzecz jasna, uczennica z „Żeroma” napisała w języku angielskim.



Oliwia Majchrowska z jeleniogórskiego „Żeroma” jest finalistką Konkursu Sienkiewiczowskiego, Olimpiady Literatury i Języka Polskiego oraz konkursu „Droga na Harvard”.

Konkurs „Droga na Harvard” organizuje stowarzyszenie, które skupia polskich absolwentów Harvard University. Ich zamysłem jest pomaganie młodzieży z Polski w aplikacjach na studia za granicą. Konkurs nie oferuje indeksu na prestiżową uczelnię Harvard University. Chodzi raczej o doradzanie i opiekę merytoryczną nad finalistami konkursu.

Mój esej dotyczył studiów z literatury porównawczej - opowiada Oliwia - Miałem ograniczoną ilość znaków, do pół strony kartki A4. To wymagało dość lapidarnych refleksji. Główna myśl eseju zrodziła się, kiedy czytałam eseje Zbigniewa Herberta: „Słowo jest pomostem między przeszłością a teraźniejszością”. Harvard byłby

dobrym miejscem na edukację zgodną z tą myślą. Tak napisałam.

Z ponad 1000 esejów napisanych i nadesłanych na konkurs przez gimnazjalistów, licealistów i studentów z Polski, wybrano finałową trzydziestkę. Przed Oliwią jest jeszcze ścisły finał - rozmowa w Warszawie prowadzona w języku angielskim.

Humanisci z przyszłością

Oliwia Majchrowska wiąże swoją przyszłość ze studiami humanistycznymi, ale jeszcze nie zdecydowała, na jakiej uczelni w Polsce lub za granicą. Oprócz pasji związanej z literaturą, interesuje się muzyką (gra na gitarze, jest absolwentką szkoły muzycznej pierwszego stopnia) i kinem (w tym kinem moralnego niepokoju). Przyznaje, że w gronie rówieśników zainteresowania humanistyczne są mniej popularne niż nauki ścisłe.

- Jeśli jest się pasjonatem nauk humanistycznych i jest to coś szczerego, jakaś opcja zawodowa na przyszłość na pewno się znajdzie - tak uważa Oliwia Majchrowska.

Katarzyna Dobrzańska, polonistka, głosi pochwałę wiedzy humanistycznej. Z przekonaniem mówi, że we współczesnym świecie jest miejsce dla humanisty:

- Nie ma bardziej klasycznego umysłu niż umysł humanisty. Umiejętność dostosowania się, szukania nowych dróg i połączeń - to są kompetencje niezwykle szerokie. Głoszę pochwałę wiedzy humanistycznej. Pochwałę takiego oglądu świata, w którym człowiek nieustannie się stwarza. Jest gotowy do dowidywania się o świecie. To nie jest umiejętność rozwiązywania zadań na czas, a umiejętność refleksyjnego myślenia. Oceny człowieka w czasie, w którym żyje, w kontekście czasów, które były. To są kompetencje ludzi, którzy mają odwagę myśleć samodzielnie. I o takich absolwentów liceum nam chodzi.

Tekst i zdjęcie: MPP

EXPRESS

LOKALE

SPRZEDAM własnościowe mieszkanie 37,6 m kw. II piętro, balkon, słoneczne, Jelenia Góra, Wzg. Grota Roweckiego, ocieplony blok (pośrednikom dziękuję), 782-441-596. K685-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. K408-G

PRACA

FIRMA sprzątająca zatrudni kierownika regionalnego. Praca na terenie woj. dolnośląskiego. Wymagane doświadczenie w branży utrzymania czystości i prawo jazdy kat. B. Wynagrodzenie 3000- 4000 zł netto. CV proszę wysłać na mmieczkowski@maxuscleaning.pl, tel. 601156466. K745-K

EURO 90 TRAVEL

GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

Lato 2017 i Zima 2017/2018 już w sprzedaży!
Rabaty do 40 % i pakiety benefitów gratis.
Oferty najlepszych polskich TO:
Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr, Exim i wielu innych....

Polecamy imprezy własne:
Portugalia w pigułce - 16 - 23.06.2017
USA - Kanada RAZ a DOBRZE - 06.09 - 01.10.2017

W sprzedaży:
Rejsy wycieczkowe, bilety lotnicze i autokarowe.
Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.

U Nas zapłacisz kartą

Adecco

Zyskaj dodatkowo 600 zł
polecając znajomego do pracy!

Praca w magazynie
15 zł brutto/h.
premia i umowa o pracę.

Tel: 723 190 003

Fatalne warunki dojazdu do pracy

Wożą nas jak kartofle!

- To uraga ludzkiej godności! Praca jest czymś, do czego każdy człowiek ma prawo. A my nie mamy ani prawa, ani możliwości godnie do niej dotrzeć. Dzień w dzień, noc w noc wozi się nas jak kartofle - donosi z oburzeniem pani Marzena, pracownik zakładu Draexlmaier przy ul. Spółdzielczej.

Nie ma jak oddychać!

- Zrywam się przed świtem co rano. Jem, co popadnie, przygotowuję się i pędem do wyjścia, bo mam „trójkę” o 5:17, a zawsze jestem na przystanku trochę wcześniej. Na dworcu przesiadam się w „22-kę”, która odjeżdża około wpół do szóstej. Tak jest co rano, bo na noc to jest tylko jeden autobus

- „21” - relacjonuje pani Marzena. - W okolicy mojego zakładu pracy, położonego przy ul. Spółdzielczej, jest co najmniej pięć innych. Sporych. Jest meblowa Zorka, jest Jelenia Plast, jest Kubex - ten od przetwórstwa mięsa, jest Meinert i jeszcze jakieś - usytuowane praktycznie obok siebie. Większość z nas - pracowników - dojeżdża do roboty autobusem, a nie własnym samochodem. „21” jedzie z Sobieszowa - od południa, no i powrotem w kierunku Kiepur. I wszystko świetnie, problem w tym, że jest nas po prostu za dużo jak na ten jeden kurs. Co rano w autobusie panuje taki ścisk, że nie ma jak oddychać! Ludzie tłoczą się jak zwierzęta w klatkach albo i gorzej. Każdy dosłownie depta drugiemu po stopach, czy chce, czy nie chce! Są krzyki, wyzwiska, szturchnięcia i przepychania. Jechałam ostatnio do pracy, jakiś człowiek nadepnął mi niechcący na palce, do dziś mnie boją! Autobus tak się przepełnia, że aż drzwi się nie chcą zamknąć, a ludzie wypychają się do środka, i to na siłę, bo wiedzą że inny nie przyjedzie - a jak nie wejdą, to albo będą biec, albo się spóźnią. Taksówką przecież nikt do pracy nie dojedzie.

Były trzy...został jeden

- Z Zabobrza jedzie rano jeden autobus. Wolno i ciężko, bo tyle w nim ludzi, że trudno między nich kiję wpechnąć. To jest masakra! - oburza się pan Michał, zatrudniony w tym samym zakładzie. - Od pięciu lat pracuję w Draexlmaierze i pamiętam doskonale, że jeszcze nie tak dawno były trzy linie - a teraz została jedna. Od stycznia staram się jeździć „na doczepkę”, z kimkolwiek, kto ma samochód, bo środkiem komunikacji miejskiej się nie da. Nieraz zostałem jak ten głupi na przystanku, a autobus odjechał obładowany jak muł. A ja musiałem jechać do pracy autostopem.

Na następny autobus nie było co czekać, chyba że do południa. Samochodem nie jest zresztą łatwo zaparkować, bo przy ulicy stoi ich od rana co niemiara, ale większość ludzi nie ma możliwości dojazdu na własną rękę. Przecież w samym Draexlmaierze zatrudnionych jest blisko dwa tysiące osób. Nie rozumiem zupełnie polityki Miejskiego Zakła-

działu przypomina sytuację z afrykańskich krajów - mówi pan Franciszek, pracownik zakładu Jelenia Plast. - Brakuje tylko kóz i kurczaków poupychanych po autobusie! To jest naprawdę niedopuszczalne! Czy nikogo nie interesuje, w jakich warunkach pracownicy zakładów przy Spółdzielczej dojeżdżają co rano do pracy? Jeden mały

zmianę - z jednego tylko zakładu - to potrafi być czasem i pięćdziesiąt osób, to starczy sobie pomnożyć. Jedyny plus taki, że jak auto ostro zahamuje, nie ma się co bać - nikt się nie przewróci, bo zwyczajnie nie ma jak. Ale żarty żartami - wysiadamy co rano z autobusu zmordowani jazdą, a przed nami godziny ciężkiej pracy

Miasto proponuje kompromis

- Porządkowanie harmonogramu przewozów w Strefie Aktywności Gospodarczej będzie miało kilka etapów. Pierwszy już został wdrożony - to wymiana autobusów na możliwie największe, szczególnie w godzinach dla tego obszaru szczytowych, to znaczy - zmian w zakładach pracy. Po sygnałach kierowców oraz uzgodnieniach między UM i MKZ zostało to wdrożone i pojadą tam autobusy przegubowe - uspokaja Cezariusz Wiklik, rzecznik Biura Prezydenta Miasta Jeleniej Góry. - Drugi etap jest nieco trudniejszy i wymaga zwiększonych kosztów oraz kolejnej synchronizacji przewozów. Rozważana jest ewentualność „przełożenia” w części przebiegu kursu autobusów jadących do tej pory trasami równoległymi, to znaczy Trasą Czeską lub ulicą Wolności. Zmiana trasy przebiegu w godzinach szczytu przewozowego jest potencjalnie możliwa, chociaż pociągnie za sobą konieczność zwiększonych dopłat do MKZ z budżetu miasta oraz takiej koordynacji przewozów, by, poprawiając sytuację w jednym miejscu, nie popsuć jej w drugim. Trwają analizy możliwości i jeśli się okaże, że wprowadzenie autobusów przegubowych nie poprawiło sytuacji w wystarczającym stopniu, zajdzie konieczność wprowadzenia tej opcji. Kolejną sprawą, w dużo dalszej perspektywie, jest wprowadzenie zwiększonej częstotliwości przejazdów na tej trasie, co jest przedsięwzięciem bardzo kosztownym, jednak w sytuacji powstawania coraz to nowych zakładów w Strefie Aktywności Gospodarczej, także branej pod uwagę, w bardziej odległej przyszłości. Wymagać to bowiem może nie tylko dopłat do kursów, ale też budowy pętli, bo zawracanie dużych wozów MKZ, szczególnie przegubowych, nie jest obecnie w obszarze SAG możliwe ze względów bezpieczeństwa, a może się okazać konieczne ze względu na specyfikę ruchu pasażerskiego w tym rejonie miasta.

- Mamy już przegubowiec, ale jeździ on jak chce. Raz jest, raz go nie ma w ogóle - informuje pani Renata, zgodnym głosem z panią Marzeną. - Tak jak przypuszczaliśmy, pracowników z Ukrainy przybywa, miejsc w środkach komunikacji coraz mniej i mniej. Potrzeba nam wszystkim kolejnego autobusu! - przekonują bohaterki tekstu, zapytane, czy sytuacja po interwencji dziennikarskiej zmieniła się na lepsze.

Tekst i zdjęcie:
Antoni Gąssowski



Poranny dojazd do zakładów pracy przy ul. Spółdzielczej to zdaniem pasażerów MKZ - prawdziwy koszmar!

du Komunikacyjnego w Jeleniej Górze. Przecież nie jest żadną tajemnicą, ile osób podróżuje co rano na Spółdzielczą. A oni likwidują dwie „nitki”, zostawiając jedną - i gdzie tu logika? Przecież to były rentowne linie! Zdarza mi się czasem jeździć po Jeleniej. Są autobusy które ustawicznie świecą pustkami. A tu? Nader często podstawiany jest ten mały, a nie przegubowy, choć i w przegubowym byłby tłok. To jest skandal!

Do pracy na piechotę!

- Nie mieszkamy w Afryce, tylko w cywilizowanej Europie. A ten nasz dojazd to bardziej

autobus, i do tego zapchany. Nie dość, że za późno, to jeszcze krótki, a przyjeżdża co rano na Spółdzielczą. Pracuję w „Plastkach” czwarty rok i pamiętam, jak było. A było tak, że kursowała „11-ka”, „2-ka”, „20-ka”. Nikt nie narzekał, nie było problemu z dojazdem. Dziś trzeba mieć szczęście, żeby się dopchać. Niektórzy po prostu idą do pracy na piechotę - podsumowuje pan Franciszek.

Tragedia czy żart?

- Jesteśmy ściśnięci jak sardynki. Tchu nie ma jak złapać, bo autobusem jedzie po prostu tłum ludzi. Na samą pierwszą

- dodaje pani Renata z Draexlmaiera. - To jest tragedia, nie ma jak usiąść, nie ma jak stanąć. Jeden autobus - to jakiś żart. A teraz jak „doszli” jeszcze pracownicy z Ukrainy, którzy jeżdżą do „Plastków”? Nie mam nic przeciwko nim, ale jak można było dopuścić do takiej sytuacji? Ostatnio mój kolega chciał dzwonić na policję, bo autobus był tak przeciążony, że wydawało się, iż wywróci się na zakręcie. Bywa, że pasażerowie na Podwalu w ogóle nie mają jak wejść do autobusu. Droga z powrotem - to samo! Cudem jakimś człowiek się zatapia! Jedzie jedno „21”, i tyle.

Pieniądze do wzięcia!

Jesteś mieszkańcem obszaru Lokalnej Grupy Działania Partnerstwo Ducha Gór, obejmującego tereny gmin: Janowice Wielkie, Karpacz, Kowary, Mysłakowice, Piechowice, Podgórzyn, Szklarska Poręba? Chcesz założyć lub rozwinąć działalność gospodarczą? Działasz w stowarzyszeniu i masz ciekawe pomysły na rzecz rozwoju społeczności lokalnej? Wiesz, co zrobić dla rozwoju swojej miejscowości? Sprawdź, czy Twój pomysł można zrealizować w ramach realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju LGD Partnerstwo Ducha Gór!

Co to jest LGD i LSR?

LGD Partnerstwo Ducha Gór to stowarzyszenie zajmujące się rozwojem lokalnym. Obejmuje obecnie obszar 8 gmin, położonych w granicach administracyjnych powiatu jeleniogórskiego: trzy gminy wiejskie (Mysłakowice, Janowice Wielkie i Podgórzyn), cztery gminy miejskie (Kowary, Karpacz, Szklarska Poręba i Piechowice) oraz jedno miasto na prawach powiatu (powyżej 20 tys. mieszkańców) - Jelenią Górę.

LGD Partnerstwo Ducha Gór jest organizacją trójsektorową, której członkami są przedstawiciele sektora publicznego, społecznego, gospodarczego oraz mieszkańcy.

LGD opracowała, przy współpracy mieszkańców, program wspólnych działań w formie dokumentu - Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) na lata 2014-2020, która opisuje takie obszary tematyczne, jak:

- wzmocnienie kapitału społecznego,
- rozwój przedsiębiorczości poprzez podejmowanie i rozwijanie działalności gospodarczej,
- rozwój marki lokalnej,
- zachowanie dziedzictwa lokalnego,
- budowę lub przebudowę ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej lub kulturalnej,
- promowanie obszaru LSR.

LGD realizuje strategię ze środków Programu LEADER.

Co to jest LEADER?

LEADER jest jednym z działań realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (PROW 2014-2020), wspieranym ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Roz-

woju Obszarów Wiejskich (EFRROW), zorientowanym na rozwój lokalny kierowany przez społeczność (RLKS). Zatem RLKS jest instrumentem, który, w ramach perspektywy finansowej 2014-2020, umożliwia zastosowanie metody LEADER także do realizacji polityki spójności w ramach wspólnej podstawy prawnej.

RLKS zachowuje podstawowe założenia metody LEADER, czyli: terytorialność, oddolność inicjatyw, integralność podejścia, partnerstwo, samodzielne zarządzanie na poziomie lokalnym, innowacyjność, sieciowanie i współpracę.

LEADER to coś więcej, niż kolejny program dotujący projekty, to również swoista filozofia i duch. W programie LEADER nie chodzi tylko o pieniądze. Chodzi przede wszystkim o ludzi, którzy tworzą społeczność lokalną, i miejsce, w którym żyjemy.

Inicjatywa LEADER realizowana jest w Unii Europejskiej od 1991 r. i stanowi nowe podejście do rozwiązywania problemów wsi. Warunkiem niezbędnym do pełnego i skutecznego realizowania polityki wobec obszarów wiejskich jest zaangażowanie społeczności wiejskich w proces podejmowania decyzji na poziomie lokalnym.

W krajach Unii Europejskiej powstało ponad 1000 Lokalnych Grup Działania (LGD), funkcjonujących na poziomie lokalnym. W Polsce działa ponad 290 grup. Przez swoje działania i inicjatywy dają pole do aktywności mieszkańcom wsi, wykorzystując w sposób innowacyjny lokalne zasoby przyrodniczo-kulturowe, przyczyniając się do tworzenia miejsc pracy i promocji obszarów wiejskich.

SPOTKANIA

KONSULTACYJNO-SZKOLENIOWE DLA OSÓB PLANUJĄCYCH ZAŁOŻYĆ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ I PRZEDSIĘBIORCÓW

ZASADY PRZYZNANIA POMOCY, LOKALNE KRYTERIA WYBORU
SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W GODZ. 14.00-16.00

- 01.06.2017 - Wieża Widokowa w Radomierzu, Radomierz 60
- 02.06.2017 - Piechowice, Urząd Miasta, ul. Żymierskiego 49
- 05.06.2017 - Kowary, Urząd Miasta, ul. 1 Maja 1b
- 06.06.2017 - Mysłakowice, GOK, ul. Daszyńskiego 29
- 07.06.2017 - Karpacz, Urząd Miasta, ul. Konstytucji 3 Maja 54
- 08.06.2017 - Podgórzyn, CAS POGÓRZE, ul. Żołnierska 13
- 09.06.2017 - Szklarska Poręba, MOKSIAL, ul. Słowackiego 13

LGD PARTNERSTWO
DUCHA GÓR



Lokalna Grupa Działania Partnerstwo Ducha Gór
ul. Konstytucji 3 Maja 25, 58-540 Karpacz
tel./fax 75 644 21 65, e-mail: sekretariat@duchgor.org
Szczegóły na stronie: www.konkursy.duchgor.org

Dla kogo i jakie dofinansowanie?

O pomoc można się ubiegać w ramach konkursów na:

- Podejmowanie działalności gospodarczej - 80 tys. premii na rozpoczęcie
- Rozwijanie działalności gospodarczej - do 300 tys. zł
- Niekomercyjną infrastrukturę turystyczną, rekreacyjną i kulturalną - do 300 tys. zł
- Granty w zakresie: zachowanie dziedzictwa lokalnego, wzmocnienia kapitału społecznego i ochrony środowiska, małej niekomercyjnej infrastruktury, promocji obszaru, Festiwalu Ducha Gór - 20-50 tys. zł na 1 grant.

Lokalna Strategia Rozwoju obszaru LGD Partnerstwo Ducha Gór na lata 2014-2020 zakłada wdrażanie projektów strategicznych:

- opartych na zasobach lokalnych przyrodniczych, historycznych i kulturowych,
- innowacyjnych,
- sprzyjających ochronie środowiska, przeciwdziałających zmianom klimatu,
- przyczyniających się do tworzenia miejsc pracy,
- przyczyniających się do rozwoju społecznego,
- przyczyniających się do rozwoju turystycznego regionu,
- przyczyniających się do rozwoju marki lokalnej i produktów lokalnych

O pomoc może się ubiegać:

- Osoba fizyczna, pełnoletnia, zamieszkała na obszarze objętym LSR, zamierzająca prowadzić działalność gospodarczą na obszarze LSR.
- Osoba prawna, której siedziba lub jej oddział znajduje się na obszarze objętym LSR.
- Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa.

Intensywność pomocy

- 100 proc. kosztów kwalifikowanych w przypadku operacji dot. rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- do 70 proc. kosztów kwalifikowanych w przypadku operacji dot. rozwoju przedsiębiorczości,
- 100 proc. kosztów kwalifikowanych w przypadku organizacji pozarządowych.

Najbliższe konkursy na podejmowanie działalności gospodarczej planowane są jesienią 2017 r. oraz w styczniu 2018 r.

Konkurs dotyczący niekomercyjnej infrastruktury planowany jest jesienią 2017 r.

Konkursy grantowe planowane są w okresie od jesieni 2017 r. do 2019 r. Już w czerwcu 2017 r. zapraszamy osoby planujące założyć działalność gospodarczą na bezpłatne spotkania informacyjno-szkoleniowe (szczegóły na plakacie powyżej).

Chcesz przygotować prawidłowo wniosek? Skorzystaj z informacji i ogłoszeń na stronie www.duchgor.org, zadzwoń do biura LGD Partnerstwo Ducha Gór - tel. 75 644 21 65, zgłoś się na bezpłatne szkolenia lub umów się na bezpłatne doradztwo w biurze LGD (ul. Konstytucji 3 maja 25, Karpacz).

ZAPRASZAMY!



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał opracowany przez LGD Partnerstwo Ducha Gór.
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.4 Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Wakacyjne trendy

Rozmowa

z Markiem Ciechanowskim, członkiem zarządu Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej i właścicielem Biura Podróży Euro 90 Travel.

- Wakacje w Polsce to w dzisiejszych, niebezpiecznych czasach najbardziej oczywisty, wakacyjny wybór Polaków. Czy to odbija się na zainteresowaniu wyjazdami zagranicznymi? Da się określić jakąś turystyczną specyfikę tego roku?

- Turystyka, jak cała gospodarka, podlega pewnym cyklom. Po okresach spadku następuje wzrost i tak na przemian. Bez wątpienia mamy teraz do czynienia z fazą wzrostu. Ten

komfort, a często wręcz luksus kompleksów hotelowych, zwykłe oferty all inclusive, do tego w Egipcie wybitnie atrakcyjne Morze Czerwone, a w Turcji szczególna życzliwość dla Polaków.

- Turcja i Egipt zaskakują.... To jednak kraje, gdzie sporo się dzieje i trochę można obawiać się o bezpieczeństwo, bo nie wiadomo, co stanie się jutro. Wysłuchując się w informację o sytuacji w państwach śródziemnomorskich, można by uznać,

- Drugie zaskoczenie: gdzie są Chorwacja i Czarnogóra?

- Oczywiście, oba kraje są nadal bardzo popularne, ale już nie tak, jak kilka lat temu. Z jednej strony trochę się już przejadły, ale przede wszystkim ceny w obu krajach wzrosły o tyle, że przestały być konkurencyjne przy wycieczkach lotniczych. Dalej jednak chętnie jeździmy tam własnymi samochodami, w sprawdzone i zaprzyjaźnione miejsca.

na samolotach rejsowych, a takie bilety są znacznie droższe. Dziś także tam latają czartery. Znacząco taniej kierunki azjatyckie, zwłaszcza Tajlandia i Wietnam. Sądzę, że - jeśli się nic nie zmieni - wzrost zainteresowania tymi krajami w najbliższym czasie będzie bardzo wyraźny.

- Czy w ciągu ostatnich lat zmieniły się tylko mody na kierunki, czy zmienia się też sposób wypoczyniania?

- Oczywiście, ale nie tylko wymagają; także są gotowi zapłacić więcej, żeby mieć wyjątkową ofertę. Jest jeszcze coś charakterystycznego; to chyba pewna społeczna prawidłowość, że redukuje się klasa średnia. U nas też to widać. Coraz mniej jest takich średnich klientów, którzy przychodzą po solidną ofertę, a nie maksymalnie tanio albo z wodotryskami. I jeszcze jedna grupa, która pokochała tanie linie lotnicze. Dzięki Wizzairowi i Ryanairowi naprawdę tanio można polecieć do Dubaju, Izraela, czy na Wyspy Kanaryjskie. Ale po bilety, rezerwacje hotelowe przychodzą do nas, bo choć to Polacy są wśród nacji najchętniej używających kart kredytowych, to jednak boją się ich używać w internecie.

- Dużo jest reklamacji, skarg, niezadowolonych klientów?

- Pod tym względem jest coraz lepiej. Oczywiście my jako organizatorzy staramy się, żeby wyjazdy były bez przykrych niespodzianek. Przecież tylko zadowolony klient przyjdzie do nas ponownie, a może jeszcze kogoś przysła. Ale tak dzieje się także dzięki klientom. Przychodzą do nas, wypytują o wszystko, potem wracają do siebie i w internecie sprawdzają hotel, miejscowość, okolice, czytają opublikowane opinie. Dopiero wtedy wracają i kupują. Dokładnie wiedzą, czego się spodziewać...

- Te spostrzeżenia trochę kłócą się z informacjami o ofertach tzw. polskich stref. Widziałem taką reklamę jednego z organizatorów wyjazdów: „Polska zabawa na greckiej plaży”, która oznacza, że w hotelu będą wyłącznie polscy turyści, że animacja będzie się sprowadzała do wspólnego śpiewania „strumyczka”, a na obiad zjemy schabowego. Czyli Bałtyk, ale z gwarancją greckiej pogody....

- Rzeczywiście, są takie oferty, ale to raczej nisza. Trafiają do niezbyt licznych klientów, być może beneficjentów 500+. Takiego, który nie zna języków, nigdy nie był za granicą, trochę boi się tego, co spotka na obcej ziemi. Także rodzin z dziećmi, którym zależy, żeby ich pociechy miały liczną grupę rówieśników do zabawy. Myślę jednak, że także ci turyści, przy kolejnym wyjeździe, będą już oczekiwali czegoś więcej.

- W tym sezonie turystycznym warto jeszcze czekać na jakąś superofertę, na jakiegoś „lasta”, czy raczej brać, co jest, bo na świetną okazję nie ma co liczyć?

- Jeśli ktoś się wybiera pod koniec września, to może na „lasta” poczekać. Jeśli myśli o wyjeździe w lipcu i sierpniu, to już stracił, bo dobre oferty są wyprzedane. U nas to dość powszechne w grupie klientów zorientowanych na cenę. Napatrzają się na majowe oferty po tysiąc złotych w cztero- i pięciogwiazdkowych hotelach, a potem pytają, czy nie mam czegoś takiego w szczycie sezonu. To nierealne. Przed okresem wakacyjnym, ze względu na mniejsze zainteresowanie, można liczyć na duże obniżki, bo samolot czarterowy trzeba załadować. W sezonie nie wróże powodzenia....

- Dziękuję za rozmowę

Marek Lis

Rentgen

Marek Ciechanowski od 1990 r. do dziś jest właścicielem biura podróży Euro 90 Travel w Jeleniej Górze. To dla niego naturalny krok, bo turystyką zainteresowany był od zawsze. Zaczął od PTTK, gdzie działała do dzisiaj, potem przewodził turystycznym zapaleńcom na Wydziale Prawa, następnie pracował w Almaturze i Juventurze. Odwiedził 140 państw. Niewiele już mu zostało do odwiedzenia zważywszy, że katalog niepodległych państw obejmuje obecnie 194 podmioty. Pozostały głównie państwa w tzw. Czarnej Afryce, „bo nikt tam ze mną nie chce pojechać...”

rok jest, być może, nawet szczytem tego wzrostowego cyklu. Czy to się za chwilę odwróci, zależy od wielu czynników: sytuacji politycznej, cen wycieczek, zamożności Polaków. W każdym razie to, że w tym roku ceny wyjazdów trochę wzrosły, nie przełożyło się na spadek zainteresowania wakacjami za granicą. Teraz dodatkowo tę zwyżkę łagodzi wzmocnienie złotego, co oznacza mniejsze wydatki na miejscu. To może jeszcze zwiększyć zainteresowanie.

- Zainteresowanie czym? Można określić kierunki zdecydowanie najatrakcyjniejsze, najchętniej wybierane przez wczasowiczów chcących spędzić wakacje za granicą?

- Są trzy kraje zdecydowanie preferowane przy wyjazdach. To Grecja, Bułgaria i Albania. Z tej grupy zdecydowanym liderem jest Grecja. Zainteresowanie pozostałymi destynacjami wygląda podobnie. Blisko tej trójki jest jeszcze Hiszpania, za sprawą głównie Wysp Kanaryjskich, ale to już wyjazdy zdecydowanie droższe, więc jednak mniej licznie wybierane. Warto też zwrócić uwagę na wyraźne wzrastającą popularność Turcji i Egiptu. W przypadku tych sześciu krajów wszystkie atrakcyjne cenowo miejsca w wysokim sezonie są już praktycznie wyprzedane.

- Ta grupa kierunków jest najpopularniejsza za sprawą cen czy może decydują inne względy?

- W przypadku każdego z tych kierunków cena na pewno ma znaczenie, podobnie jak fakt, że są to kierunki mocno przez Polaków spenetrowane. Ale w każdym z tych krajów jest coś jeszcze: Grecja oferuje różnorodność, sprawiaczącą, że można wiele razy tam podróżować i za każdym razem doświadczać czegoś innego; Bułgaria to w sumie bliski nam kraj, bardzo dobry na pierwsze zagraniczne wakacje, a do tego z przystępnymi cenami na miejscu; Albania kusi podobnie niskimi cenami, a do tego jeszcze daje poczucie oryginalności i egzotyki; Egipt oraz Turcja to przede wszystkim

że to Tunezja - przez lata najchętniej odwiedzany przez Polaków kraj - jest dziś najbezpieczniejszym z tych trzech. A jednak znaleźć wycieczkę do Tunezji prawie nie sposób.

- Faktycznie, można odnieść takie wrażenie. Porównując Turcję i Egipt z Tunezją, mogę to chyba wyjaśnić tylko w ten sposób, że o ile w pierwszych dwóch krajach gwarantem bezpieczeństwa turystów jest wojsko, o tyle w Tunezji taką rolę pełni policja. A to jest jednak służba budząca znacznie mniej zaufania. W każdym razie Turcja i Egipt, zwłaszcza Egipt, na tyle wróciły do łask wczasowiczów, że ceny pobytów nie są dziś wiele niższe niż w najlepszych dla tych kierunków latach. Tunezji bardzo mi szkoda, bo to przecież kraj, w którym mnóstwo Polaków rozpoczynało swoją pozaeuropejską przygodę wakacyjną. Do tego niezmiernie ciekawy kulinarnie, historycznie, geograficznie.

- Pozostając przy kierunkach wyjazdów - jak wygląda zainteresowanie tzw. „egzotyką”?

- Latem dalekich, egzotycznych kierunków sprzedaje się znacznie mniej. Pokutuje przekonanie, że tam o tej porze roku nieustannie pada. Trochę w tym przesady, bo trzeba mieć naprawdę pecha, żeby trafić gdzieś na dwa tygodnie deszczu. Jest jednak kilka kierunków sprzedających się przez cały rok: Bali, Kuba, Meksyk.... Niemniej jednak zainteresowanie dalekimi wylotami szybko wzrasta. Coraz więcej ludzi dostrzega, że dwutygodniowy wypoczynek gdzieś na końcu świata nie jest już dziś dużo droższy od dwóch tygodni w Chorwacji, Hiszpanii czy Portugalii. Do tego przelot dreamlinerem to atrakcja sama w sobie. Zmiana jest zasadnicza, bo jeszcze kilka lat temu różnica w cenie była ogromna. To się zmieniło, gdyż wtedy takie wyjazdy były jednak oparte

- Zmiany są wyraźne. W swojej większości dziś to już nie jest turysta nastawiający się na pobyt w hotelu i opalanie przy basenie, bo pójście na plażę to już zbyt duży wysiłek. Teraz wyjeżdżają ludzie znający języki, sporo wiedzący o miejscu, do którego jadą, oczekujący różnorodności w czasie pobytu. Wielkim powodzeniem cieszą się dwutygodniowe oferty, w których przez tydzień się odpoczywa, a tydzień zwiedza. Wielką zmianą jest też to, że nie czujemy się już gorsi. Jeździmy jako pełnoprawni turyści, tacy sami jak Niemcy czy Anglicy. Jest też oczywiście grupa, dla której głównym kryterium jest cena. Potem dziwią się, że trzygwiazdkowy all inclusive to nie to samo, co pięciogwiazdkowy. Tyle, że proporcje zmieniają się na korzyść tej pierwszej grupy.

- Tacy świadomi turyści to pewnie także większe oczekiwania wobec organizatorów?

Rykoszetem

Kończy się maj. Za nami ostatnie wydarzenia tegorocznej Wiosny Cieplickiej, czyli cyklu imprez kulturalnie ożywiających o tej porze roku serce jeleniogórskiego uzdrowiska. Cieplice siłą rzeczy przyciągają szczególną, wiosenną uwagę obserwatorów życia kulturalnego stolicy Karkonoszy, choć i w innych częściach miasta w ostatnim czasie działo się немало.

Sledząc wydarzenia z kalendarza imprez, uświadomiłem sobie po raz kolejny, że Cieplice nie tylko wiosną oddychają wyjątkowo kulturalnym powietrzem. Co tam marka uzdrowiska! Co tam zdrojowe zabiegi i kąpiele termalne! Cieplice od dawna pracują na status kulturalnego centrum Jeleniej Góry, a nawet całego regionu. W jeleniogórskiej okolicy próżno szukać bowiem innego miejsca tak nasyconego instytucjami kultury, utrzymywanymi do tego z samorządowego budżetu. Mocno rzuca się to w oczy w zestawieniu ze skalą ośrodka życia miejskiego o kameralnym, parkowym charakterze. Uzdrowiskowy deptak oklejony jest wręcz lokalnymi „pałacami” kultury, z imponującym bogactwem programowym propozycji. Zdrojowy Teatr Animacji, Muzeum Przyrodnicze, do tego oddział Książnicy Karkonoskiej I, oczywiście, Przystań Twórcza, czyli Cieplickie Centrum Kultury.

Trudno oprzeć się dyskusji na temat sensu działania owych „centrów” życia kulturalnego, występujących tutaj w tak gęstym nagromadzeniu. A jeszcze trudniej unikać dyskusji na temat tego, czy tak niewielkie w sumie miasto stać na utrzymywanie tak gęstej sieci instytucji kultury, na dodatek stale narzekających na permanentne niedofinansowanie, ograniczające możliwości ich działania? Pytanie to nabiera dodatkowego sensu, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wspomniane instytucje samorządowe nie wyczerpują wcale listy cieplickich placówek o zbliżonym charakterze i z istotnym wkładem do kulturalnego życia uzdrowiska. Czy mieszkańcy i goście okolicy są w stanie skonsumować tę ilość dań bogatego menu duchowej strawy serwowanej u wód? A przecież tuż za miedzą, patrząc z jednej strony, jest sobieszcowski MDK „Muflon” i, kawałek dalej, Jagniatkowski Dom Gerharta Hauptmanna, a z drugiej - stare miasto z Jeleniogórskim Centrum Kultury, Teatrem Norwida, Książnicą Karkonoską, Biurem Wystaw Artystycznych - będącymi także na garnuszku miasta. W sercu Jeleniej Góry są jeszcze dwie duże marszałkowskie instytucje kultury, czyli Filharmonia Dolnośląska oraz Muzeum Karkonoskie. One jednak drenują dolnośląski budżet samorządowy, więc miasto z powodu ich istnienia powinno mieć trochę mniej problemów niż radości. O miejskim, zabobrzańskim ODK, nie wspominać wcale, ponieważ ta placówka samotnie dryfuje w morzu osiedlowego blokowiska i największą konkurencję ma w postaci pobliskich centrów handlowych, więc nie ma nad czym się rozwodzić.

Wracając jednak do rzeczy. Spokoju wciąż nie daje mi pytanie: czy jesteśmy jeszcze w stanie opanować kulturalne źródło; tryskające wielkim i gorącym strumieniem w sercu cieplickiego źródła?

Daniel Antosik

Historyczne polsko-niemieckie spotkania na pograniczu kultur - 775 lat Gryfowa Śląskiego



Zapraszamy państwa do Gryfowa Śląskiego. Każdy z trzech dni Kwisonalii jest wypełniony atrakcjami po brzegi. Serce imprezy bije na malowniczych błoniach nad Kwisą. Takiej scenarii może Gryfowowi pozazdrościć wiele miejscowości. Krok od centrum miasta, wzdłuż urokliwej rzeki Kwisy, rozpościera się ogromny, zielony teren rekreacyjny, wprost wymarzony do organizacji plenerowych wydarzeń.

Kwisonalia 2017 rozpoczyna się wernisażem wyjątkowej wystawy poplenerowej. Całość przedsięwzięcia rozpoczęła się na początku maja, gdy Stowarzyszenie Awantura zorganizowało w bibliotece dwudniowe warsztaty fotograficzne dla młodzieży. Ich pokłosiem ma być wspomniana wystawa, zatytułowana „Gryfów Śląski w obiektywie młodych”. Gratka nie tylko dla wielbicieli fotografii, ale także dla miłośników miasta. Jak Gryfów widzą młodzi ludzie? Zobaczmy już wkrótce, bo 2 czerwca (piątek), o godz. 15.30, w galerii biblioteki publicznej.

Później, od godz. 17.00, będzie coraz bardziej dynamicznie. Ulicami miasta przejdzie barwny korowód historyczny. Wezmą w nim udział dzieci i młodzież z gryfowskich szkół, pracownicy urzędu, instytucji gminnych, stowarzyszeń, delegacje miast partnerskich oraz mieszkańcy i goście Kwisonalii. Większość uczestników zaprezentuje się w średniowiecznych strojach.

O godz. 18.00 na bulwarze nad rzeką Kwisą rozpoczyna się oficjalne uroczystości otwarcia Kwisonalii 2017. Będzie widowiskowo i historycznie. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji: będziemy m.in. świadkami rekonstrukcji nadania Gryfowowi praw miejskich, walk rycerskich (Bractwo Rycerskie „Syrokomla” z Zamku Kliczków), tańców średniowiecznych, pokazów sokolników...

Jak przystało na tego typu imprezę, będzie ona wypełniona muzyką. Jeszcze w piątek, o godz. 20.00, wystąpi rewiacyjna Młodzieżowa Orkiestra Dęta Red Swing Low z partnerskiego, nadmorskiego miasta Gryfice, a godzinę później, o 21.00, zostanie zaserwowane muzyczne

danie główne piątku - koncert Shandon Bells, czyli energetyczny, irlandzki folk. Z kolei sobota i niedziela, pod względem muzycznym, upłyną w klimatach disco polo i dance. W sobotę o 19.45 odbędzie się koncert zespołu Avangarde, o 21.15 zagra Jumper a wieczór zakończy się Muzycznym Radio Party.

Pokazy i konkursy kulinarne nad Kwisą to już tradycja. Z okazji 775-lecia miasta organizatorzy zapraszają na coś wyjątkowo smacznego. W sobotę 3 czerwca, w godz. 15.00-16.30, odbędzie się pokaz kulinarny w wykonaniu Jakuba Kuronia. Mistrz sztuki kulinarnej przygotowuje na oczach widzów potrawę - niespodziankę, z pręgą prosto z gryfowskiej Kwisy. Natomiast w godz. 16.00-17.30 odbędzie się tradycyjny konkurs kulinarny Smaki Kwisy, w nowej odsłonie. Tym razem założeniem konkursowych zmagani będzie kultywowanie tradycji związanych z epoką średniowiecza oraz popularyzowanie potraw staropolskich. Co ugotują uczestnicy? Koniecznie trzeba to zobaczyć!

Kwisonalia to także sportowe emocje. Będzie coś dla biegaczy, rowerzystów i miłośników nordic walking. Na malowniczych trasach wokół Jeziora Złotnickiego odbędą się: VIII Bieg Gryfitów, bieg dziecięcy oraz marsz nordic walking (start z bulwaru nad Kwisą 3 czerwca w sobotę o godz. 10.00), rajd rowerowy „Rowerowy CROSS- Gryfitów” MTB Cross oraz rajd dziecięcy „Gryfuś na dwóch kółkach” (start z bulwaru nad Kwisą 4 czerwca w niedzielę o godz. 10.00).

Co roku podczas Kwisonalii ogromną popularnością cieszą się dwie tradycyjne imprezy: splay wokół Kwisy „Na czym kto może” (4 czerwca o godz. 15.00) oraz Turniej Miał o galon wody święconej przemienionej w wino (4 czerwca o godz. 16.30). Splay to wspaniałe widowisko na rzecze z udziałem takich wodnych konstrukcji, jak: statki kosmiczne, wioski Buszmenów, pływające dyskoteki, lamborghini, ekskluzywne toalety- kreatywność i fantazja uczestników nie ma tu granic. Podobnie jak w Turnieju, w którym tym razem wystąpi Gryfów, Leśna i niemiecka Bischofswerda. Tu uczestnicy będą m.in. siekać toporami kapustę na średniowieczny bigos, urządzać polowanie na gryfogórskiego smoka oraz malować portret władcy Olgierdusa V. Emocji i śmiechu z pewnością nie zabraknie.

Kwisonalia zakończy występ kabaretu „Jurki” (3 czerwca, godz. 21.00) oraz ok. 22.30 pokaz ogni sztucznych.

(TS)



BENEFICJENT:

MIĘSKO-GMINNY
OŚRODEK KULTURY
W GRYFOWIE ŚLĄSKIM

WWW.MGOK.GRYFOW.PL
WWW.FB.COM/MGOKGRYFOW
WWW.FB.COM/KWISONALIA
WWW.GRYFOW.PL

Projekt pn. „Historyczne polsko-niemieckie spotkania na pograniczu kultur - 775 lat Gryfowa Śląskiego - Kwisonalia 2017” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa przy wsparciu Euroregionu Nysa
Das Projekt u.d.T. „Historische deutsch-polnische Begegnungen am Rande der Kulturen im Rahmen des 775-Jubiläums von Gryfów Śląski - Kwisonalia 2017” wird von der Europäischen Union und vom Europäischen Fonds für regionale Entwicklung (EFRE) sowie vom Staatshaushalt mit der Unterstützung der Euroregion Neisse mitfinanziert

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Projekcja filmu „Nasza młodsza siostra” w reżyserii Hirokazu Koreeda jest w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury, 30 maja o godzinie 18.00.

Pokaz filmu „Rozbójnik” w reżyserii Yavuz Turgula, w ramach cyklu „Turckie kino w Książnicy Karkonoskiej”, odbędzie się 31 maja o godzinie 17.00.

W dniach od 1 do 30 czerwca, w galerii Inspiracje Książnicy Karkonoskiej będzie można obejrzeć wystawę „Literacki splay Wisły”, zorganizowaną z okazji ogłoszenia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły. Na wystawie będzie można zapoznać się z ogólnymi informacjami dotyczącymi królowej polskich rzek, a przede wszystkim dowiedzieć się o literackich aspektach Wisły.

1 czerwca o godzinie 18.00 Teatr im. C.K. Norwida zaprasza na swoją najnowszą premierę. Tym razem na deskach sceny zagości klasa literatury młodzieżowej, czyli „Ania z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery, w adaptacji Henryki Królikowskiej. Reżyserem spektaklu jest Andrzej Ozga.

Przed filią nr 4 Książnicy Karkonoskiej, przy ul. Różyckiego otworzy swoje podwójne „Kiermasz za grosik”. Wyprzedaż używanych książek, wycofanych z bibliotecznego księgozbioru, będzie się odbywać 1 i 2 czerwca w godzinach od 10.00 do 17.00.

3 czerwca Książnica Karkonoska, w ramach akcji „Noc Bibliotek”, organizuje Nostalgicznie - Rozrywkową Noc Filmową. Tego dnia wypożyczalnia i czytelnia będą dodatkowo otwarte w godzinach 18.00 - 20.00, a na każdego czytelnika czekać będzie miła niespodzianka.

O godzinie 19.00 w sali konferencyjnej rozpocznie się projekcja archiwalnych filmów z wydarzeń kulturalnych i artystycznych Jeleniej Góry. Prezentowane będą filmy z lat 80. i 90., m.in. z Festiwalu Teatrów Ulicznych, jubileuszów, wernisaży wystaw, festynów, sylwetki twórców. Filmy prezentować będą: BWA, JCK, Teatr Norwida, Animacji i Książnica Karkonoska. Projekcje przewidziane są do północy. W przerwach będzie czas na wspomnienia i rozmowy.

3 czerwca o godzinie 18.00 Stowarzyszenie Zastępczego Rodzicielstwa - Oddział Dolnośląski zaprasza na spotkanie w jeleniogórskiej Czekoladziarni (w ramach obchodów Święta Rodzicielstwa Zastępczego, 30 maja), z Gabrielem Majchrakiem, autorem książki: „Niemożliwe Nie Istnieje”. Autor jest wychowankiem domu dziecka i rodzinną zastępczą, w swojej książce zawarł wątki autobiograficzne.

Kabaret Paraniernormalni wystąpi charytatywnie dla Niny 4 czerwca o godzinie 16.00, na scenie Teatru im. C.K. Norwida. Jeleniogórcy kabareciarze zaprezentują swój najnowszy program „Pierwiastek z Trzech”.

Do 30 czerwca w Muzeum Przyrodniczym można oglądać wystawę „Pejzaż zatrzymany” grupy artystycznej Pi-Art. Artyści tworzący grupę działają wspólnie od 2014 roku, pod patronatem Piechowickiego Ośrodka Kultury.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza 6 czerwca o godzinie 18.00 na projekcję filmu „Mały Jakub”, w reżyserii Mariusza Bielińskiego.

W dniach 8-9 czerwca, w Osiedlowym Domu Kultury odbędzie się Festiwal Piosenki Dziecięcej „Zabobrze 2017”. Festiwal po raz pierwszy ma charakter międzynarodowy i przeznaczony jest dla dzieci oraz młodzieży w wieku 5-15 lat z Polski i Czech. Przesłuchania konkursowe, pod okiem międzynarodowego jury rozpoczyna się 8 czerwca o godzinie 14.00. 9 czerwca o godzinie 17.00 zostaną ogłoszone wyniki festiwalu, zaś pół godziny później odbędzie się koncert laureatów.

KARPACZ

Miejskie Muzeum Zabawek ze zbiorów Henryka Tomaszewskiego zaprasza na wernisaż wystawy „Bez troski lata”, który odbędzie się 2 czerwca o godzinie 17.00. Na ekspozycji pokazane zostaną m.in. zabawki (samochody, mebelki dla lalek, puzzle i wiele innych), wózki, mydelka (np. „Jacek i Agatka”), bajki na rzutnik i projektor, książki dla dzieci, szkolne fartuszki, czyli wszystko to, co niezbędne (albo i nie), aby dzieciństwo było szczęśliwe. Wystawa potrwa do 15 listopada.

KAMIENNA GÓRA

Tegoroczne Dni Kamiennej Góry, odbędą się w dniach 2-4 czerwca. Pierwszy dzień święta miasta nad Zadrą, 2 czerwca, rozpocznie się o godzinie 11.00 od happeningu teatralnego, w parku przy liceum ogólnokształcącym, związanego z 25-leciem grupy teatralnej My. Pół godziny później w rynku rozpocznie się koncert piosenek ze spektakli grupy.

O godzinie 17.00 w Muzeum Tkactwa zaplanowano promocję książki „Skarby Lwowskie w Opactwie Benedyktynów w Krzeszowie”. O 19.00 na scenie nad zalewem rozpocznie się koncert zespołu Behtel, a o 21.00 zagra grupa Video. 3 czerwca o godzinie 12.00 w Muzeum Tkactwa rozpoczyna się „Potyczki historyczne”, czyli turniej wiedzy o Kamiennej Górze. Od godziny 16.30, pod hasłem Green Water Festival, rozpoczyna się koncerty zespołów Revelaor (Niemcy) - new metal, Frankenstein Children (Polska) - indie rock, Grape Fruit (Polska) - funky, SkaWishmasters (Czechy) - symphonic rock. O 21.30 zaśpiewa gwiazda wieczoru Kasia Kowalska. Ostatni dzień, czyli 4 czerwca upłynie pod znakiem muzyki bluesowej. O godzinie 15.00 rozpocznie się XII Biesiada z Piosenką, podczas której wystąpią zespoły: Wrzos, Zgoda, Echo, Olga, Akord, Kukułeczki, Świdnik, Złote Nutki, Marzenie Gminy Kłodzko, Radość. O godzinie 19.00 zaplanowano warsztaty bębniarskie z grupą Foliba, o 20.00 zagra zespół Gentelmans, a o 21.30 Piękni i Młodzi.

MARKOCICE

3 czerwca o godzinie 17.00 w Domu Ludowym odbędzie się koncert: „Powitanie Lata z Kapelą z Targówka”.

ZGORZELEC

Koncert charytatywny Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów, na rzecz działacza Polskiej Akcji Humanitarnej, odbędzie się 3 czerwca o godzinie 18.00 w Miejskim Domu Kultury. Wcześniej, bo o godzinie 16.00, planowane jest spotkanie z szefową PAH Janiną Ochojską.

KG

Kolejna świetna wystawa w Muzeum Karkonoskim Zobacz piękne szkło znakomitego artysty!

Czeski projektant Maxim Velcovsky nazwał go światową gwiazdą postmodernizmu. Bywa też nazywany ojcem neobarokowego stylu. Artysta szkła, architekt, projektant, główny architekt Zamku na Hradczanach za czasów prezydentury Václava Havla. Pracował również dla wielu znamienitych firm i marek, jak choćby Svarovski czy Karl Lagerfeld, któremu zaprojektował dom w Hamburgu i sieć butików w wielu krajach świata. Bořek Šípek bardzo

chciał mieć wystawę w Jeleniej Górze, niestety, śmierć w styczniu ubiegłego roku przerwała realizację jego zamierzeń. Marzenie wybitnego artysty teraz spełnili miłośnicy jego twórczości. Wystawę prac Bořka Šípka oglądać można w jeleniogórskim Muzeum Karkonoskim do 26 czerwca.

Ekspozycję, wspólnie z synami artysty, „Šípek Team” i przyjaciółmi, przygotował kurator i kolekcjoner sztuki Mirosław Lewandowski.

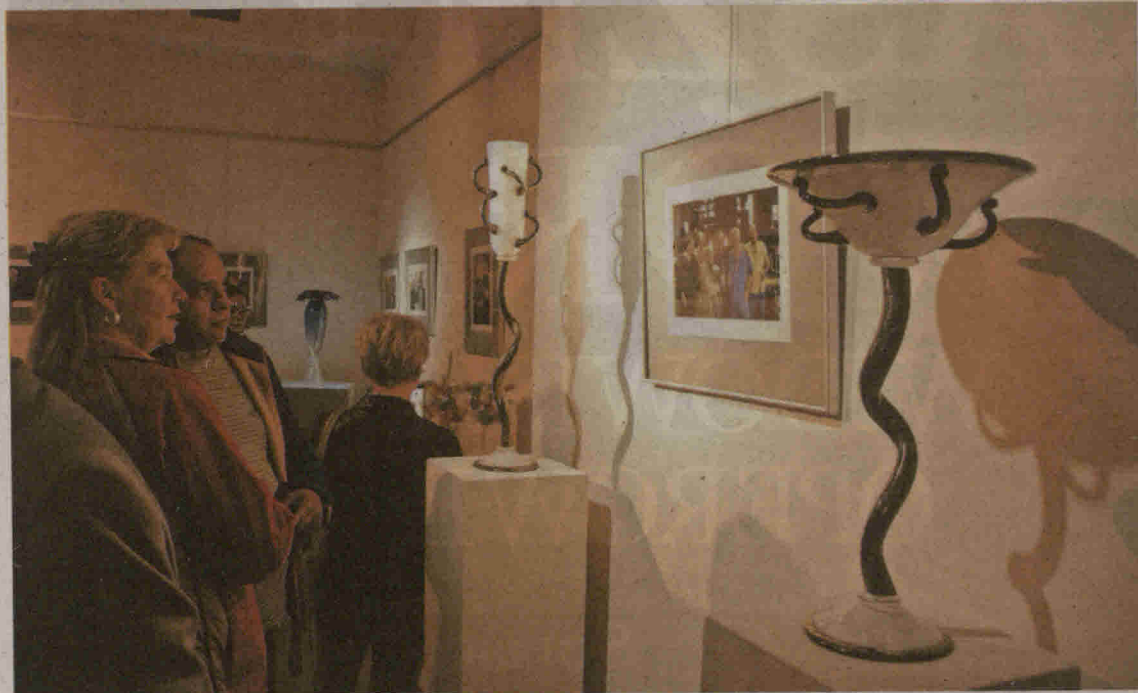
Bořek chciał, żeby wystawa jak najpełniej ukazywała jego rozmach i fascynację. Choć dzisiaj nie ma go już z nami, to myślę, że udało nam się spełnić marzenie przedwcześnie zmarłego mistrza. O jego niesłabnącej popularności świadczy fakt, że dostojnie przedwczoraj sprzedano jego kolejne dzieło na prestiżowej aukcji sztuki w domu aukcyjnym Sotheby's - mówił 20. maja na otwarciu wystawy „Bořek Šípek. Szkło, architektura, design. W hołdzie Bořkowi...” Mirosław Lewandowski.

Wspomniany już Maxim Velcovsky uważa, że Šípek odegrał kluczową rolę w przywróceniu renomy czeskiego szkła wykonawanego ręcznie. Urodzony w 1949 roku w Pradze Šípek, już w wieku 15 lat, dostał się pod opiekę wielkiego artysty szkła Rene Rubíčka. Po agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację niespełna dwudziestoletni Bořek wyemigrował do Niemiec, gdzie między innymi studiował architekturę w Stuttgarcie, by następnie przenieść się do Amsterdamu. Był człowiekiem otwartym, towarzyskim i ciekawym świata. Podczas wieloletniej praktyki wyrobu szkła, metodą hutniczą, osiągnął niebywałą perfekcję, a jego prace cechuje nieskrępowana wyobraźnia, oparta na stałych poszukiwaniach i inspiracjach. Dla szefowej Muzeum Karkonoskiego dzieło Šípka to kwintesencja sztuki szklarskiej.

Rozległe zainteresowania i realizacje architektoniczne, ale również projektowanie mebli i przedmiotów użytkowych, czyniły z niego artystę wszechstronnego, wciąż zmieniającego się, idącego na-

przód. Wielokrotnie powtarzał: - *Jeśli nie potrafisz zaczynać wciąż i wciąż, poszukując nowego, to skończysz w nudnej rutynie. Tego nauczyła mnie emigracja.* Takie podejście do życia i twórczości legło u podstaw sukcesu Šípka. Powtarzał też, że jeśli architektura bazuje na tradycji, każdy może ją zrozumieć. Natomiast on sam wciąż próbował interpretować nowe konteksty w nowatorski sposób. Jego syn Dalibor, wspominając ojca, mówi o nim jako o człowieku kochającym życie. Nie tylko światowej sławy architekcie i projektanci, ale także jako o kosmopolicie, wybitnym kucharzu, miłośniku kultury Azji.

Tekst i zdjęcie: Jacek Jaśko



REKLAMA I PROMOCJA

Andrzej GRABOWSKI
Jan PESZEK
Mikołaj GRABOWSKI



JUBILEUSZ 30-LECIA SPEKTAKLU

**SCENARIUSZ
DLA TRZECH
AKTORÓW**

autorstwa Bogusława Schaeffera w reżyserii Mikołaja Grabowskiego

26.06
godz. 19.00

Teatr im. C. K. Norwida Jelenia Góra
Bilety: kasa Teatru, Tramwaj na Rynku,
www.biletyna.pl, tel. 697 56 58 40

Organizator:

Solo

teatrlniebilety.pl

Informacje: www.impresariatteatralny.pl

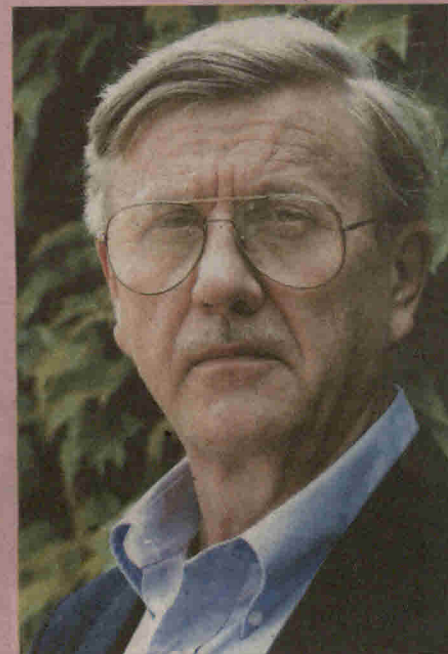
W kręgu muzyki słowiańskiej

Uwertura do opery *Halka* Stanisława Moniuszki, IV Symfonia *Koncertująca* Karola Szymanowskiego oraz VIII Symfonia G-dur Antonína Dvořáka wypełnią program koncertu „W kręgu muzyki słowiańskiej”, który zabrzmii w piątek 2 czerwca, o godz. 19.00, w jeleniogórskiej filharmonii.

W gronie wykonawców wielkie gwiazdy estrady. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej grać będzie pod batutą wybitnego dyrygenta - Mirosława Jacka Błaszczyka. Jako solista wystąpi znakomity pianista Adam Wodnicki. Spotkanie z muzyką słowem poprowadzi Joanna Moryc.

Wychwalany przez krytyków Adam Wodnicki koncertował jako solista na pięciu kontynentach. Brał udział w wielu renomowanych, międzynarodowych festiwalach muzycznych. Jest absolwentem krakowskiej Akademii Muzycznej w klasie profesora Jana Hoffmana (który w młodości studiował u uczennicy księżnej Marceliny Czartoryskiej, ulubionej uczennicy Fryderyka Chopina). Studiował również u Guido Agostiego w Sienie oraz u Gyorgy Seboka w Indiana University w Bloomington. Był trzykrotnie nagradzany na krajowych konkursach Towarzystwa im. F. Chopina w Warszawie; otrzymał także trzy nagrody na VIII Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku.

W latach 1973-1977 był asystentem, a później adiunktem w Akademii Muzycznej w Krakowie. W 1979 r., na zaproszenie University of Texas w Austin, uczył w tamtejszej School of Music. Od 1980 r. wykłada w University of North Texas College of Music w Denton, gdzie jest profesorem fortepianu. Wśród jego studentów znajdziemy wielu laureatów międzynarodowych konkursów pianistycznych. Adam Wodnicki prowadzi też liczne kursy mistrzowskie. Od kilku lat jest dyrektorem Międzynarodowego Kursu Pianistycznego w Warnie. Był również jurorem międzynarodowych konkursów pianistycznych w Hong Kongu, USA, Kolumbii, Portugalii, w Czechach i na Tajwanie. Nagrywa dla wielu wytwórni płytowych oraz stacji radiowych i telewizyjnych w kraju i za granicą. W 2014 roku odznaczony został przez Ministra Kultury i Dzie-



Wspólnie z jeleniogórską orkiestrą wystąpi znakomity pianista Adam Wodnicki.

dziectwa Narodowego medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. W 2015 został laureatem nagrody Złote Sowy Polonii w dziedzinie muzyki, przyznawanej przez redakcję czasopisma Jupiter w Wiedniu.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten właśnie koncert w Filharmonii Dolnośląskiej. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w czwartek, 1 czerwca, po godz. 11.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!

(redd)



FILHARMONIA
DOLNOŚLĄSKA
W JELENIEJ GÓRZE

OPERA STRASZNY DWÓR
W JELENIEJ GÓRZE
W RAMACH
I EDYCJI KARKONOSKIEGO
FESTIWALU OPEROWEGO

STANISŁAW MONIUSZKO

STRASZNY DWÓR

WIDOWISKO OPEROWE

SOLIŚCI

JOANNA HORODKO, AGNIESZKA TYRAŃSKA-KOPEĆ,
ADAM WOŹNIAK, TOMASZ JANCZAK, JACEK RYŚ,
KAMIL PEKAŁA, GRZEGORZ SZOSTAK,
ANDRZEJ WIŚNIEWSKI

CHÓR

OPERY ŚLĄSKIEJ W BYTOMIU

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
WAŁBRZYCH

ORKIESTRA SYMFONICZNA
FILHARMONII DOLNOŚLĄSKIEJ

JERZY KOSEK
DYRYGENT

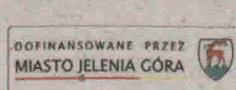
TOMASZ JANCZAK
REŻYSERIA I INSCENIZACJA

23 CZERWCA

GODZ. 20:00

STADION MIEJSKI W JELENIEJ GÓRZE UL. ŻŁOTNICZA 12

Dofinansowane ze środków Budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego. Dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Darczyńcą wydarzenia jest Fundacja KGHM Polska Miedź.



Bilety do nabycia w kasie Filharmonii Dolnośląskiej (ul. Piłsudskiego 60, Jelenia Góra, rezerwacje pod numerem telefonu +48 75 75 381 65) oraz w Internecie na stronie bilety24.pl. Bilety

DOLNY ŚLĄSK
INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO
www.umw.d.pl

FILHARMONIA
DOLNOŚLĄSKA
W JELENIEJ GÓRZE

**SAKRALNE
NÁBOŽENSKÉ INSPIRACE
INSPIRACJE**

**KONCERTY PODSUMOWUJĄCE CHÓRALNO-WOKALNE
WARSZTATY W EUROREGIONIE NYSA
KONCERTY SHRNUJÍCÍ I VOKÁLNĚ-SBOROVÉ
DÍLNY V EUROREGIONU NISA**

9 VI 2017
Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze
- godzina 19:00, cena biletu 20 zł
Kościół Podwyższenia Świętego Krzyża w Jeleniej Górze
- początek w 19:00, bilet: 20 zł
Jan Jakub Ryba – Missa Solemnis in C
(Pro Festo Resurrectionis)
Anton Bruckner – VI Symfonia A-dur

15 VI 2017
Kościół Najświętszego Serca Jezusowego
w Jabloncu nad Nisou - początek w 19:00
Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego
Jabloniec nad Nysą - godzina 19:00
Jan Jakub Ryba – Missa Solemnis in C
(Pro Festo Resurrectionis)
Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia C-dur Jupiter KV 551

Szymon Makowski – dyrygent/dirigent
Smišený pěvecký sbor Janáček
z Jablonce nad Nisou
Rosex z Liberce
Olga Fröhlichová – poprowadzenie
i przygotowanie chóru/sbormistr
Dana Zahradková – sopran
Stanislava Šinkovská – alt
Josef Stašík – tenor
Jaroslav Patočka – bas/baryton

**Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej/
Symfonický Orchestr Dolnoslezské Filharmonie**

Dwa specjalne koncerty z udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej oraz czeskich śpiewaków i chórów zabrzmiały w czerwcu pod dwóch stronach granicy - w Jeleniej Górze i Jabloncu. Będzie to koncertowy finał „Chóralno-Wokalnych Warsztatów w Euroregionie Nysa” - transgranicznego projektu kulturalnego realizowanego przez jeleniogórską filharmonię.



Chór Janáček z czeskiego Jablonca tworzą pasjonaci, dla których muzyka jest częścią życia.

W piątek, 9 czerwca, o godz. 19.00, w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Jeleniej Górze, muzycy wykonają dwa utwory: Missa Solemnis in C (Pro Festo Resurrectionis) Jana Jakuba Ryby oraz VI Symfonię

A-dur Antona Brucknera. W czwartek, 15 czerwca, o godz. 19.00, w Kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w czeskim Jabloncu nad Nysą zabrzmia ponownie Missa Solemnis in C (Pro Festo Resurrectionis) Jana

poznańską zaprzyjaźnionych, czeskich zespołów wokalnych działających na obszarze Euroregionu Nysa.

Początki chóru SPS JANAČEK sięgają 1949 roku. Od 1964 roku

utwory renesansowe, barokowe, dzieła kompozytorów XX wieku, ale również przeboje musicalowe i popularne melodie ludowe, pieśni, kolędy i pastorałki.



PRÉKRAČUJEME HRANICE
PRÉKRAČAMÝ GRANICE
2014-2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



EUROREGION
neisse-nisa-nysa

Projekt Chóralno-wokalne warsztaty w Euroregionie Nysa jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa

Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze, Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego

Sprzedaż biletów w kasie Filharmonii, ul. Piłsudskiego 60, tel. 75 75 381 65. Kasa biletowa czynna od poniedziałku do piątku w godzinach: 13.00-16.00 oraz w dni koncertowe od 13.00 do rozpoczęcia koncertu; e-mail: rezerwacja@filharmonia.jgora.pl, http://www.filharmonia.jgora.pl.

W piątek kasa biletowa czynna także w przerwie koncertu. Organizacja widowisk: 75 75 381 61.

Uprzejmie informujemy, że repertuar oraz udział wykonawców mogą ulec zmianom z przyczyn niezależnych od Filharmonii.



DOLNY ŚLĄSK

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Trutnov Trails - propozycja adrenalinowej wycieczki u bramy do Karkonoszy

Wśród bałwanów

Ścieżki rowerowe po lasach i łąkach koło Trutnova cieszą się coraz większą popularnością. Stowarzyszenie, które buduje trasy (z j. angielskiego nazywane trailami), liczy, że w tym sezonie przyjedzie tu 10 tysięcy rowerzystów - bikerów chętnych do pokonywania kilometrów po górskich terenach. Gotowych jest pięć tras lżejszych oraz dla bardziej wymagających, razem 20 kilometrów.

Kiedy sześć lat temu Jan Rejl, nauczyciel trutnovskiego gimnazjum i jednocześnie amator wycieczek rowerowych, przeprowadził się do Lhoty koło Trutnova, stwierdził, że w okolicy jest wielki potencjał na traila. Z grupą zapaleńców ze stowarzyszenia Trutnov Trails zaczął budować ścieżki. W praktyce chodziło o wyznaczanie tras i likwidowanie naturalnych przeszkód, wybudowanie drewnianych mostków i kładek, gdzie to było potrzebne. W przeciągu dwóch lat odbyło się 60 „brygad”, czyli czynów społecznych, kiedy to budowano traila. Przez ostatni rok, w wyniku społecznej pracy, powstało dodatkowych 2,5 kilometra ścieżek.

Traila to większa idea, do której udało się przekonać miejscowe i wojewódzkie władze. W centrum TT, które znajduje się tymczasowo w lhotskiej gospodzie, odbyło się niedawno spotkanie ze starostą Trutnova, Ivanem Adamcem i przedstawicielami wojewody (hejtmana Královohradeckeho Kraje). Stowarzyszenie przedstawiło najbliższe plany, potem była część praktyczna; urzędnicy nałożyli kaski i wsiedli na rowery. Pojechali tzw. Kozim trailiem, najbardziej łagodnym.

- Było to dla mnie duże przeżycie, powinienem więcej trenować, ale nawet ja przejechałem tę trasę bez problemów. Sądzę, że traila mogą przyciągnąć do Trutnova turystów z zaciekłym sportowym i jest to przyszłość dla miasta. Będą tu przyjeżdżać turyści z Czech, ale i z Europy. Jest tutaj potencjał porównywalny nawet do traili w Kanadzie - powiedział starosta Ivan Adamec po przejeździe.

Na razie zaplecze trailowców jest garaż przy lhotskiej gospodzie i infocentrum czynne w weekendy. Można tu wypożyczyć rower i zaopatrzyć się w mapki traili. W przyszłości, na niedalekiej łące, zostanie wybudowane centrum trailowe. Będzie tu parking, pole namiotowe, plac zabaw dla dzieci, wypożyczalnia rowerów

i ich serwis, zaplecze gastronomiczne oraz miejsce treningowe, tzw. pumptruck, czyli tor z przeszkodami do ćwiczeń na rowerach na ekstremalnych zakrętach i sztucznych górkach. Tymczasem łąka jest własnością państwa, ale najdalej w przyszłym roku zostanie tu otwarty parking z małym zapleczem.

Stowarzyszenie TT zbiera dotacje z różnych źródeł. Po ostatniej wizycie starosty i przedstawicieli województwa liczy na większe wsparcie z miejskiej i wojewódzkiej kasy. Pomoc państwową również dostali, bardzo konkretną - czterech robotników opłacanych przez urząd pracy.

Jeszcze w tym sezonie planowane jest otwarcie trzech kolejnych traili. Jak mówi Jan Rejl, nowe kilometry będą dla bardziej wymagających. - Przyjeżdżają do nas Polacy nawet z Gdańska. To będzie propozycja również dla nich, oni lubią techniczne wyzwania.

Marlena Kovařík



Trutnov Trails

Panský stoupák 4,5 km - zielony
Modřínový trail 3,5 km - czerwony
Pod jeskničkou 2,5 km - czarny
Kozí trail 2,5 km - niebieski
Bunkr trail 5,5 km - niebieski

Starosta Trutnova Ivan Adamec: - Traila mogą przyciągnąć do Trutnova więcej turystów.

Rozpoczęcie sezonu w Jańskich Łaźniach - zabawa w stylu retro

Zaśpiewa „złote dziecko”

Czeski kurort Jańskie Łaźnie zaprasza na zabawę dzieci i dorosłych. Gwiazdą otwarcia sezonu będzie legendarny Václav Neckář, znany polskim widzom aktor z oskarowego filmu z lat. 60 „Pociągi pod specjalnym nadzorem”.

Aktor i piosenkarz przeżył niedawno ciężką chorobę, ale wrócił do formy i śpiewa. W repertuarze ma piosenki w stylu Leonarda Cohena, jednak najpewniej zaśpiewa stare przeboje z repertuaru „Golden Kids”, zespołu, w którym ponad 40 lat temu występował razem

z Heleną Vondráčkovou i Martą Kubišovou.

Organizatorzy postawili na styl retro - lata 70. ubiegłego wieku. Będzie nie tylko muzyka z tego okresu, ale także pokaz starych modeli samochodów Škoda. Dla dzieci przygotowano konkursy i zabawy razem z pracownikami

Pogotowia Górskiego i Karkonoskiego Parku Krajobrazowego.

Impreza przy uzdrowskiej kolumnadzie w centrum miasta odbędzie się 3 czerwca, początek o godzinie 10.00. Gwiazda dnia, Václav Neckář, wystąpi o godz. 15.15.

MAK



Václav Neckář
w latach 60.

Piwnie tradycje Lwówka Śląskiego

Jak długo musi leżakować, od czego zależy jego smak - te i wiele innych tajemnic przygotowywania piwa poznali uczestnicy sobotniej biesiady „Piwo w 800-letnim Lwówku Śląskim”. W wydarzeniu uczestniczyło wielu mieszkańców i turystów.

Zaczął się otwarciem kega z piwem i symbolicznym toastem z udziałem m.in. właściciela Browaru Lwóweckiego, posła Marka Jakubiaka, oraz burmistrza Lwówka Śląskiego Marioli Szczęsnej. Był także wice-marszałek dolnośląski Tadeusz Samborski. Później zgromadzeni odtanńczyli poloneza przed sceną, za co publiczność nagrodziła ich gromkimi brawami. Inicjatorem tego punktu programu byli goście z Lwówka z Wielkopolski. Potem zaczęła się wielka biesiada. Można było spróbować kilkunastu rodzajów piw, produkowanych przez grupę BRJ (Browary Regionalne Jakubiak). Do tej grupy należy Browar Lwówek.

- Browar Lwówecki to marka - podkreśla burmistrz miasta Mariola Szczęsna. - Dzięki niemu jesteśmy znani w całej Europie. Mimo że zmieniali się właściciele zakładu, jakość piwa się nie zmieniała - zawsze była bardzo wysoka.

Sobotnia impreza to jeden z elementów całorocznego programu obchodów 800-lecia nadania praw miejskich Lwówkowi Śląskiemu. - Piwo jest wpisane w historię miasta. Prawa miejskie Lwówek Śląski otrzymał w 1217 roku, a przywilej warzenia piwa już w 1209 roku - przypomniał Tadeusz Dzieżyc, dyrektor Lwóweckiego Ośrodka Kultury. Przyznał, że gdziekolwiek w Polsce się nie pojawi i powie, skąd jest, to ludzie kojarzą miasto z Latem Agatowym oraz właśnie z browarem.

Historia obecnego zakładu jest bogata i obfituje we wzloty i upadki. W 1580 roku swój browar uruchomił w mieście Ewangelicki Zakon Joannitów, będący protestanckim zakonem rycerskim. Legenda głosi, że raz w kadzi utopił się zakonnik, a uwarzone wówczas piwo było nad wyraz smaczne. Konsumenci zaczęli się więc domagać, aby już zawsze do piwa „zakonnego bractwa” dodawać. Browar spłonął w 1861 roku, w trakcie dwóch pożarów zamku. Niedługo potem odbudowano go. W latach 1882-1892 ówczesny właściciel - Julius Hohberg - znacznie go rozbudował. Modyfikacjom została poddana słodownia, ujęcie wody, zakupiono nowoczesne urządzenia, w tym maszynę parową do produkcji lodu.

Po śmierci Hohberga (1921 r.) zarządzanie zakładem przejęli jego synowie. Był to dobry okres dla browaru: powiększono teren zakładu, powstał nowy budynek administracyjny oraz suszarnia. Z czasem browar

przekształcono w spółkę akcyjną. Zakładowi nie zagroziła nawet II wojna światowa, nie zaprzestano wtedy produkcji piwa.

Po wojnie zarządzały nim Jeleniogórskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze. W ramach unowocześniania zakładu

mentacja pozwala na otrzymanie złocistego trunku, bogatego w składniki odżywcze. Piwo leżakuje w podziemiach zakładu, zgodnie z tradycyjnymi metodami warzelnianymi. To właśnie dzięki ich przestrzeganiu lwóweckie piwo ma niepowtarzalny smak

przygotowywał napój na ognisku podczas sobotniej imprezy na lwóweckim rynku. Zdradził nam starodawny przepis: - Najpierw zboże namaczano w wodzie, żeby zaczęło kiełkować - wyjaśniał. - Potem je suszono na dwa sposoby: na słońcu albo też prażono je nad ogniem, np. na rozgrzanej blasze.

W wyniku suszenia na słońcu powstawało piwo jasne, w wyniku prażenia - piwo ciemne. Wiadomo też, dlaczego piwa ciemne są słodsze. - Podczas prażenia cukier zawarty w zbożu karmelizuje się - tłumaczy Dalibor.

Wysuszone zboże wrzucano do wody. Aby doprowadzić do fermentacji, dodawano szczepki wcześniej zrobione



Uczestnicy biesiady mogli degustować kilkanaście rodzajów piw.

zainstalowano nowe urządzenia o większej wydajności i zmodernizowano: fermentownię, układy chłodnicze, rozlewnię, warzelnię. W latach 1989-1992 zbudowano nową rozlewnię piwa.

Kryzys nastąpił po transformacji ustrojowej. W 1994 roku zakład został przekształcony w spółkę Browary Karkonoskie S.A., która cztery lata później ogłosiła upadłość z powodu kłopotów finansowych. W 1999 roku zakład kupił niemiecki przedsiębiorca Wolfgang Bauer, który powołał nową spółkę Browar Śląski 1209 sp. z o.o. Niestety, we wrześniu 2007 roku spółka ta upadła, a browar wystawiono na sprzedaż. W marcu 2009 roku kupił go Marek Jakubiak, właściciel spółki Browaru Ciechan. W zakładzie zostały przeprowadzone gruntowne prace remontowe, nastąpiła wymiana wielu urządzeń produkcyjnych. W maju 2010 browar wznowił produkcję piwa. Z czasem M. Jakubiak powołał wspomnianą grupę BRJ.

Browar Lwówek charakteryzuje się całkowicie naturalnymi procesami produkcji piwa. Rzadko już spotykana, otwarta fer-



Na początek imprezy zespoły ludowe i oficjele uroczystie odtanńczyli poloneza.

Stare kotły do warzenia piwa stały się atrakcją dla zwiedzających. - Czasem jeszcze ich używamy, ale rzadko - podkreślają pracownicy.



i aromat. W portfolio Browaru Lwówek znajduje się obecnie siedem piw, w tym klasyczne lagery (Książęcy, Ratuszowy), chmielony belgijskimi chmielami Belg, doskonale na ciepłe dni Malinowe, długo leżakujący ciemny Porter czy też tzw. Lwóweckie Ale, czyli Jankes. To ostatnie dostępne jest także w puszkach, jako jedyne piwo z grupy BRJ.

Uczestnicy sobotniej biesiady mogli zobaczyć, jak produkuje się piwo. Na stoiskach ustawionych w rynku rzemieślnicy przygotowywali je według receptury z XIII wieku.

- To taki mały browar - tłumaczy Dalibor, który

piwa. To dlatego, że było ono bogate w kultury bakterii. Jeśli produkujący nie mieli szczepki piwa, to nagrzewali w ognisku kamienie i potem wrzucali je do wywaru. One utrzymywały temperaturę, ale nie doprowadzały do wrzenia. - To powodowało, że w wywarze przeżywały kultury bakterii i rozpoczynała się samodziśna fermentacja - tłumaczy nasz rozmówca. - Chmielu dodawano głównie dla smaku, gdyż taki wywar był bardzo mdły.

Stare piwa nie były mocne, miały od pół procenta do procenta alkoholu. Piwo w dawnych czasach było napojem tzw. bezpiecznym: używano do jego produkcji przegotowanej wody, co eliminowało zagrożenie zatruciem czy wystąpieniem biegunki. - Piwo było też dość pożywnym napojem, bo było mętne i gęste - mówi Dalibor.

Ciekawskich, którzy dopytywali o szczegóły technologii, nie brakowało.

tłumaczyli poszczególne etapy produkcji złocistego płynu. W dziale fermentacji można było zobaczyć fermentujący wywar w zbiornikach o pojemności 27 tysięcy litrów. - Fermentacja trwa 2-3 dni, potem napój jest filtrowany i trafia do leżakowni - zdradził nam jeden z pracowników.

Święto piwa już wcześniej odbywało się w Lwówku Śląskim, ale nigdy nie wpisało się na stałe w kalendarz imprez.

- Myślę, że to początek współpracy na przyszłe lata - przyznała burmistrz Szczęsna. - Kiedyś zrobiono coś podobnego na stadionie, ale poszło to w niezbyt dobrą stronę. Zaproszono znane browary z całej Polski. Nam chodzi o to, żeby promować produkty lokalne. Dlatego na tej biesiadzie mamy nie tylko piwo: swoje wyroby prezentują mieszkańcy Lwówka Śląskiego i okolic. Mamy tu miody, wyroby wędliniarskie, chleby. I o to chodzi.

Co kierowcom doskwiera? Idą zmiany...

Jelenia Góra to nie Londyn ani Wrocław. Ani nawet Legnica, gdzie zamontowany za 20 mln zł inteligentny system sterowania ruchem tak zrytował kierowców, że złożyli zawiadomienie do prokuratury o zmarnotrawieniu publicznych pieniędzy. Generalnie, po Jeleniej Górze jeździ się dość płynnie. Nawet lepiej niż w wielu miastach podobnej wielkości, a także w niektórych mniejszych, jak Zgorzelec. Co nie znaczy, że wszystko jest idealnie.

kowej z Wolności do Jana Pawła II trwa niekiedy 20-30 minut, a to przecież nawet nie kilometr. Walczymy ze smogiem. Może ktoś w zarządzie dróg sobie policzy, ile niepotrzebnych spalin przez ten czas trafia do atmosfery. Dokładnie takie same spostrzeżenia ma pan Roman, właściciel firmy usługowej zajmującej się klimatyzacją i systemami ciepłowniczymi. - Najbardziej irytujące jest to, że wcale tak nie musi być, a cała ta sytuacja jest wynikiem zlekceważenia interesów

ulicach Jana III Sobieskiego, Podwalu i Mostowej, gdy zakończy się remont ulicy Obrońców Pokoju...
Irytująca sygnalizacja
Moi rozmówcy także dość zgodnie zauważyli, że w mieście jest wiele skrzyżowań, na których cykle świateł w sygnalizacji świetlnej nie są przyjazne dla kierowców. Ich zdaniem pod tym względem jest gorzej niż w innych miastach. Na domiar złego takie sytuacje występują na ulicach, które są głównymi ciągami komunikacyjnymi.

na skrzyżowaniu przy Lukoilu i w kilku innych miejscach. Sądzą, że dałoby się to dość prosto rozwiązać, choćby przez pół minuty przetrzymując skręcających w prawo albo dając większą separację. Innego rodzaju problem dostrzegł pan Roman. Chodzi o wiele skrzyżowań, na których - mimo wydzielonego pasa do skrętu w prawo - sygnalizacja sterująca ruchem dla samochodów wykonujących taki manewr nie jest bezkolizyjna. Sygnalizator nie jest kierunkowy, choć mógłby taki być.

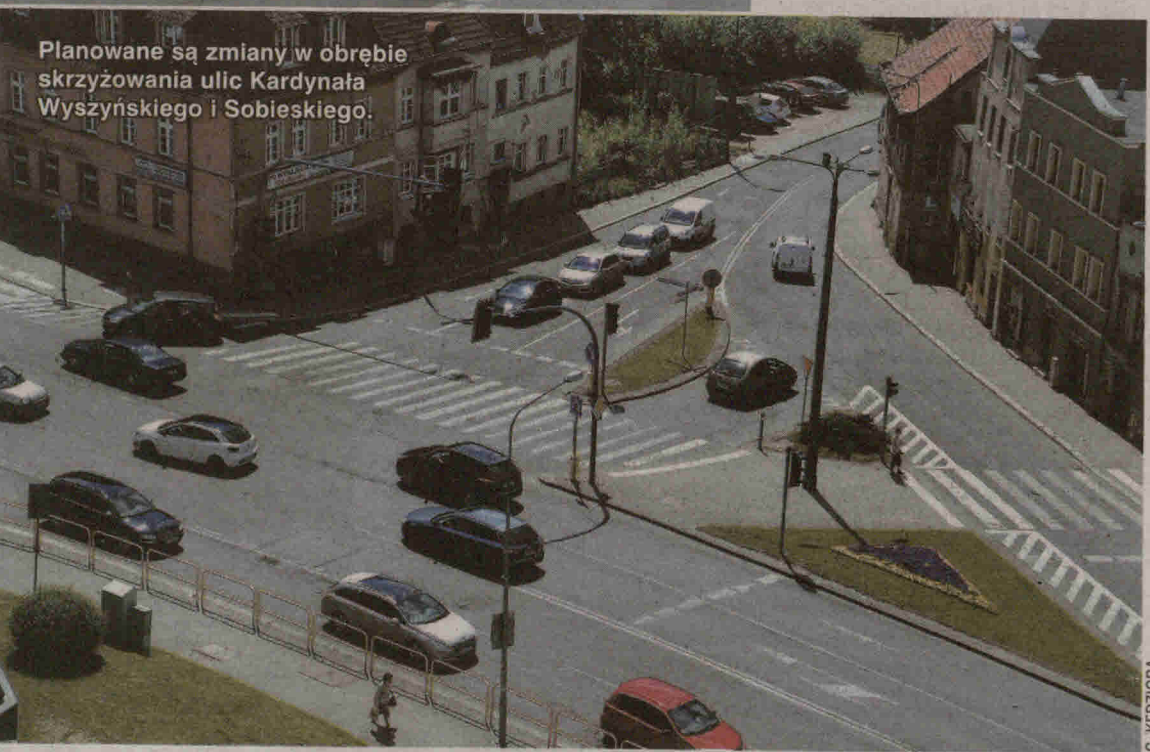
ruch samochodów nie kolidował z ruchem pieszych. Może trzeba byłoby pół minuty dłużej poczekać, ale nie ma sprawy - jeśli ma być bezpieczniej - poczekam. Padł też postulat o podniesienie dozwolonej prędkości na dwóch jeleniogórskich arteriach: do 70 km na obwodnicy północnej i do 60 km na ul. Wolności od Małej Poczty. - Obie trasy są dobrze odseparowane od ruchu pieszych i na pewno nic się nie stanie, gdy można tam będzie jechać trochę szybciej. Zwłaszcza, że kierowcy zwykle w takim tempie na tych ulicach jeżdżą - mówili praktycy. Tyle, że specjaliści od bezpieczeństwa pewnie się z tym postulatami nie zgodzą i będą mieli wiele kontrargumentów.

Najgorsi są kierowcy

- Pewnie te wszystkie mankamenty w organizacji ruchu byłyby bez znaczenia, gdyby kierowcy potrafili jeździć - kwituje pan Roman. - Jeżdżę już ponad 25 lat, przejechałem ponad dwa miliony kilometrów, więc mam pewną skalę porównawczą. I z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jest coraz gorzej. Ludzie jeżdżą fatalnie i - niestety - w naszym regionie gorzej niż inni.



W Jeleniej Górze kierowców najbardziej denerwuje korek przy galerii Nowy Rynek.



Planowane są zmiany w obrębie skrzyżowania ulic Kardynała Wyszyńskiego i Sobieskiego.

Tak przynajmniej wynika z wypowiedzi kierowców, którzy pokonują dziesiątki tysięcy kilometrów rocznie w taksówkach, firmowych autach czy w autobusach komunikacji miejskiej.

Koszmary Nowy Rynek

Co do jednego wszyscy byli zgodni: po Jeleniej Górze jeździło się znacznie lepiej, dopóki nie otwarto galerii Nowy Rynek. Przejazd ciągłym ulic od skrzyżowania z Jana Pawła II przez ul. Mostową, Podwałę do Bankowej (lub w drugą stronę) stał się najgorszą trasą w mieście. A wszystko przez jedno przejęcie dla pieszych - Milion świateł, które na tym odcinku trzeba pokonać, doprowadza do furii - mówi taksówkarz z iTaxi, pan Józef. - Gdyby chociaż były zsynchronizowane. Ale gdzie tam... Naprzeciwko wyjścia z galerii ktoś wymyślił sygnalizację na żądanie. A że zawsze stamtąd ktoś wychodzi i chce przejechać na drugą stronę, to co chwila dla pojazdów włącza się czerwone światło i łamie płynność ruchu. Takie rozwiązanie jest absurdalne! Przecież sto metrów dalej, w jedną i w drugą stronę, są przejścia dla pieszych. Przejazd od skrzyżowania Ban-

mieszkańców przez urzędników. Inwestor Nowego Rynku dostaje najlepszą lokalizację w mieście i nie musi nic zrobić, żeby ulice się nie zakorkowały? Ile musiała zrobić Castorama, ile Leroy Merlin? A tutaj przecież wystarczyło wybudować kładkę dla pieszych i problem byłby rozwiązany. Według mnie ktoś powinien za to beknać, bo czy to nie idiotyzm, że kilkadziesiąt samochodów musi się zatrzymać, żeby mogła sobie przejechać jedna osoba...? Do wszystkich tych uwag jeszcze jedną dopowiada pan Robert, kierowca MZK. - Włączyć się do ruchu z przystanku na Podwalu czasami graniczy z cudem. Ulica jest całkowicie zakorkowana, a sfrustrowani kierowcy nie chcą wpuszczać autobusu. Trzeba wyjechać na chama, co oczywiście bezpieczne nie jest. Tyle dobrego, że to jedyne miejsce w mieście, gdzie często i dokuczliwe korki spowodowane są złą organizacją ruchu. Jest jeszcze kilka innych miejsc, gdzie w godzinach szczytu tworzą się zatory, choćby skrzyżowanie Grunwaldzkiej z Jana Pawła II, ale to już skutek tylko dużego ruchu. Jeleniogórscy kierowcy są pełni obaw, co będzie się działo na

- To nie powoduje jakichś szczególnych zakłóceń w ciągłości ruchu, ale często można się zrytować - tłumaczy pan Józef. - Tak jest na przykład na skrzyżowaniu Różycyńskiego z Ogińskiego. Kierowcom jadącym od JSM-ki i skręcającym w lewo, w Ogińskiego, nie jest łatwo. Mają tylko moment separacji w stosunku do pojazdów jadących prosto. Zwykle zdąży przejechać jeden samochód. Pozostałe zbijają się na środku krzyżówki i opuszczają ją, kiedy jadący z naprzeciwka i skręcający w prawo mają już zielone światło. A ponieważ sądzą, że tamci skręcają na zielonej strzałce, to często dochodzi do wymuszeń. Aż dziw, że nie ma tam wypadków. Podobnie jest przy Małej Poczcie,

- Oczywiście, kierowca musi wiedzieć o tym, że na przejściu dla pieszych, na drodze, w którą skręca, przechodnie mogą mieć zielone światło. Ale to jednak spore zagrożenie. Tak się dzieje w wielu miejscach, choćby na krzyżówkach z Jana Pawła II. Jest tam niebezpiecznie, że piesi dostają zielone nie w tym samym momencie, co pojazdy. A do tego zupełnie nie patrzy, co się dzieje na drodze. Trzeba mieć dobry refleks, gdy już niemal wjeżdżasz na pasy, a pod koła wchodzi ci przechodzień, bo przecież ma prawo... Moim zdaniem to zupełnie niepotrzebne szafowanie ludzkim zdrowiem i życiem. Naprawdę bez trudu można we wszystkich tych miejscach ustawić sygnalizację tak, żeby

Lista wskazywanych przez niego grzechów jest długa. Jeden z najcięższych to jazda zderzak w zderzak - przewina powszechna u nas, jak nigdzie. Do tego taki „przyklejony” kierowca robi wszystko, żeby nie wpuścić przed siebie auta, które go wyprzedza. Inny grzech: podobno w Polsce obowiązują ruch prawostronny, ale, jadąc dwupasmówką, trudno to zauważyć. Jazda jak najdłuższą lewą stroną jezdni to chyba nowy sport narodowy. Z kulturą w ruchu drogowym też kiepsko. Raczej trudno o żyłczość przy zmianie pasa ruchu czy przy wyjeździe z ulicy podporządkowanej.

Pan Roman bardzo się cieszy, że w Jeleniej Górze nie ma wielu rond. Docenia skrzyżowania

z ruchem okrężnym, ale we Francji albo w Anglii. U nas, zamiast poprawiać płynność ruchu, raczej pogarszają, bo - nie wiedzieć czemu - polscy kierowcy chyba uważają, że przed wjazdem na rondo obowiązują znak stopu.

To oczywiście nie wszystko. Można by długo wymieniać, bo nasi kierowcy tak mają, że bardzo szybko zapominają o zasadach ruchu drogowego, których znajomością musieli się wykazać na egzaminie. Ale właśnie takie zachowania zasadniczo wpływają na płynność ruchu. I w miastach, i poza nimi.

- Ale jest też jedna rzecz, z którą radzimy sobie coraz lepiej. Ruszanie spod świateł idzie nam coraz sprawniej - ocenia przedsiębiorca.

Kierowcy to nie idioci

Kierowcy, z którymi rozmawialiśmy, nie ograniczyli się do spostrzeżeń dotyczących tylko Jeleniej Góry. - Od dłuższego czasu zauważam, że kierowców traktuje się jak idiotów, którzy tylko po to wsiadli za kółko, żeby rozbić swoje auto. Urzędnicy na siłę dbają o nasze bezpieczeństwo, malując podwójną cięgłą w miejscach, gdzie spokojnie można wyprzedzać, stawiając ograniczenia prędkości na odcinkach, gdzie nie widzę dla tego żadnego powodu. Dość rygorystycznie przestrzegam przepisów, ale nie da się ich nie łamać, gdy jadę w kierunku Bolkowa, Zgorzelca czy Świerawy. Nasze podgórskie trasy nie są łatwe, czasami przez wiele kilometrów rzeczywistość nie ma warunków do wyprzedzania i trzeba się ciągnąć za jakimś powolnym tirem. A potem, choć jest długa prosta, ktoś wpadł na pomysł, żeby tam zabronić wyprzedzania. Na każdej z tych dróg są takie miejsca. Oczywiście, że nie zastanawiam się o ograniczeniach i wyprzedzę, bo jeśli tego nie zrobię, będę się włókł do Bolkowa, do Świerawy albo do Radoniowa - mówi pan Robert, który przecież jeździ nie tylko autobusem. Wtórnie mu pan Roman, często jeżdżący drogą w kierunku Złotoryi. - To prawie 50 kilometrów ciągłych ograniczeń prędkości. Nie wiem, kto to i po co to wprowadził, skoro sam charakter drogi wymusza ostrożność. Przypuszczam, że gdyby znaki ograniczające prędkość, podwójna cięgła i inne tego typu ograniczenia wskazywały prawdziwe zagrożenia, wówczas kierowcy by je respektowali. A skoro stawiane są gdzie popadnie, to każdy ma je gdzieś.

Z kolei tam, gdzie można by zabrać o bezpieczeństwo, nie widać działań. Znamienny przykład to przystanki autobusowe przy wielu naszych drogach. Nie dość, że nie ma zatoczek, w których mogłyby zatrzymać się po pasażerów autobusy, to jeszcze przystanki usytuowano tuż przed przejściami dla pieszych albo przed zakrętami. Formalnie można taki stojący nawet kilkanaście minut pojazd ominąć, ale jeśli na przejściu pojawia się piesi albo zła zakrętu wyjedzie auto? Takich zagrożeń jakoś nasi specjaliści od bezpieczeństwa ruchu drogowego nie widzą.

Marek Lis

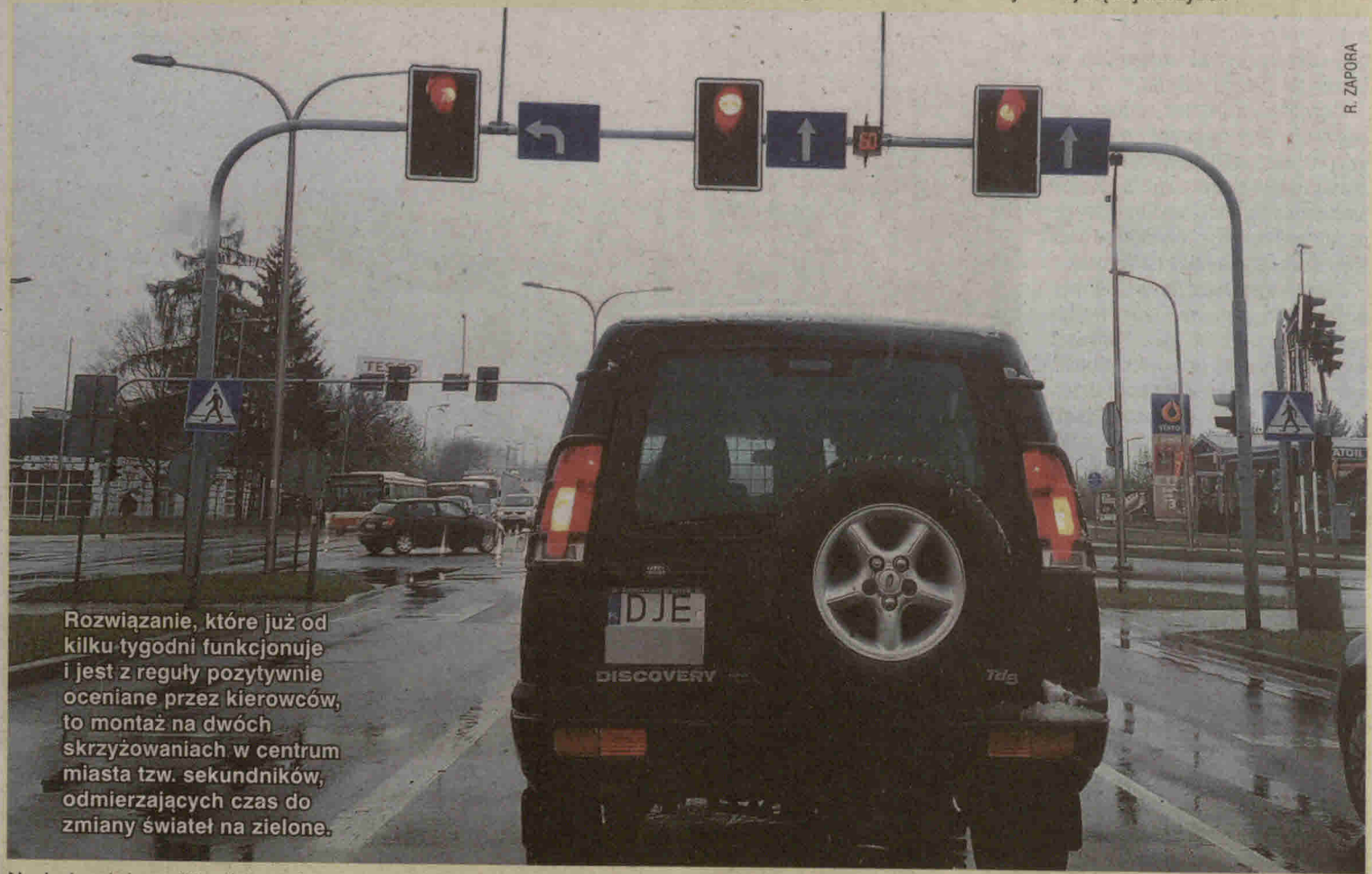
Idą zmiany...

Odpowiedzią na część problemów sygnalizowanych przez kierowców mają być planowane, duże zmiany w organizacji ruchu w kilku niewralgicznych punktach Jeleniej Góry. Jak mówi dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Norbert Łukaniuk, ich celem jest poprawa płynności ruchu oraz zwiększenie jego bezpieczeństwa. - Proponowane zmiany są efektem „burzy mózgów”, z moim udziałem i pracowników MZDiM, głównie z działu inżynierii ruchu - mówi

wia za nią logika. Właściwsze jest, aby sznur aut poruszających się ul. Sudecką na moment się zatrzymał i wpuścić dwa - trzy samochody włączające się do ruchu z Al. Solidarności, niż aby kierowcy z tej drugiej czekali długie minuty na przerwę w ciągu samochodów jadących w kierunku Karpacza. W tej chwili często zniecierpliwieni oczekiwaniem podejmują ryzyko, wciskając się pomiędzy kawalkę, co skutkuje niebezpiecznymi sytuacjami na drodze.

jednokierunkowy, w miejsce dwukierunkowego, ma zostać wprowadzony na odcinku ul. Wiejskiej do działki pozostającej po fabryce papieru, na ul. Jordana do ul. Wiejskiej i na łączniku pomiędzy ul. Wiejską a Ogińskiego. Na węzle Grabarów oraz na węzle Zabobrze (obok Galerii Sudeckiej), w celu ułatwienia bezkolizyjnego włączania się do ruchu, w czterech miejscach ma nastąpić zawężenie pasów jezdni z dwóch do jednego. Jezdnia na ulicy

Jana Pawła II i ulicy Jana III Sobieskiego, zaś kilkanaście dni później kolejny, na krzyżówce Alei Jana Pawła II i ul. Grunwaldzkiej. Jak zapowiada N. Łukaniuk, jeszcze w tym roku sekundniki pojawią się na kolejnych skrzyżowaniach. - W budżecie mamy pieniądze jeszcze na zakup ośmiu - dziesięciu urządzeń. Obecnie trwają konsultacje z kierowcami, gdyż chcemy, aby pojawiły się one tam, gdzie ich montaż może przynieść największą korzyść.



Rozwiązanie, które już od kilku tygodni funkcjonuje i jest z reguły pozytywnie oceniane przez kierowców, to montaż na dwóch skrzyżowaniach w centrum miasta tzw. sekundników, odmierzających czas do zmiany świateł na zielone.

N. Łukaniuk. - W większości mają być one antidotum na coraz większą liczbę pojazdów poruszających się na jeleniogórskich ulicach. Czy skuteczną i czy uda się w ten sposób rozładować zakorkowane centrum miasta - czas pokaże.

Listę zapowiadanych zmian otwiera nowe i, dodajmy, dość kontrowersyjne rozwiązanie kwestii pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ulicy Sudeckiej i Alei Solidarności. Obecnie drogą główną jest ul. Sudecka, zaś podporządkowaną Al. Solidarności. Po zmianie to kierowcy jadący z centrum Jeleniej Góry w kierunku Karpacza i w przeciwnym będą musieli przepuszczać wyjeżdżających z obwodnicy południowej. Rozwiązanie to wzbudza sporo mieszanych odczuć, gdyż z reguły to ul. Sudecka jest dużo bardziej zatłoczona i jadący nią musieli by wpuszczać dużo mniej liczne pojazdy z drogi obecnie podporządkowanej. - Moim zdaniem za przyjęciem tej zmiany przemawia co najmniej kilka argumentów - tłumaczy N. Łukaniuk. - Między innymi zasada nadrzędności ulic, gdyż to Aleja Solidarności znajduje się w ciągu dróg wojewódzkich, a ul. Sudecka jest tylko powiatowa. Najważniejsze jednak, że przema-

Największa rewolucja organizacyjna sztywna jest w ciągu ulic od Placu Wyszyńskiego, poprzez Podwałę, po Mostową. W godzinach szczytu w tym miejscu, zwłaszcza od czasu wybudowania galerii Nowy Rynek, codziennie tworzą się korki, w których kierowcy spędzają długie minuty. Istotą proponowanych rozwiązań jest, aby pojazdy poruszające się w kierunku skrzyżowania z ulicą Osiedle Robotnicze czyniły to dwoma pasami, a w kierunku przeciwnym jednym. W tym celu planowane jest między innymi: wydzielenie dodatkowego pasa dla skręcających w lewo z Placu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w ulicę Sobieskiego oraz lewoskrętu w kierunku Baszty Grodzkiej, likwidacja dwóch wysepek rozdzielających pasy drogi na Podwalu, wprowadzenie ruchu dwukierunkowego na ulicy Piłsudskiego oraz zakazu skrętu w lewo z ulicy Podwalę w ulicę Obrońców Pokoju.

Wdrożenie kilku nowych pomysłów rozważane jest także w innych punktach miasta. Na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego i Karla Miarki miałyby nastąpić wyłączenie lewego pasa i przyporządkowanie go dla włączających się do ruchu autobusów. Ruch

Fisaków, w kierunku ul. Ogińskiego, zostanie podzielona na dwa pasy, zaś na ul. Bankowej jeden pas zostanie przeznaczony dla skręcających w ul. Matejki, a dwa dla poruszających się w kierunku Placu Niepodległości. Wszystkie wymienione propozycje zmian są aktualnie w fazie konsultacji, między innymi przez policję. O tym, które z nich ostatecznie zostaną zrealizowane, przekonamy się w ciągu najbliższych dni. Rozwiązanie, które już od kilku tygodni funkcjonuje i jest z reguły pozytywnie oceniane przez kierowców, to montaż na dwóch skrzyżowaniach w centrum miasta tzw. sekundników, odmierzających czas do zmiany świateł na zielone. Decyzja o pojawieniu się w stolicy Karkonoszy tego typu aparaty była jedną z pierwszych podjętych, w roli szefa MZDiM, przez N. Łukaniuka. Przypomnijmy, że głosy postulujące ich zastosowanie pojawiały się już od dość dawna. Jednak przeciwnikiem sekundników był poprzednik obecnego dyrektora MZDiM, Czesław Wandzel. Wyrażał on przy tym zastrzeżenia natury prawnej, co do legalności stosowania tego typu aparaty. Pierwszy sekundnik zaczął działać na początku kwietnia na skrzyżowaniu Alei

W założeniu opisane zmiany w organizacji ruchu mają być wprowadzone niejako „hurt”, najprawdopodobniej jeszcze w czerwcu. Mimo to szef MZDiM nie obawia się, że na ulicach zapanuje chaos wywołany przez jeżdżących na pamięć użytkowników ulic. - Nic nie zwalnia kierowców ze zwracania uwagi na znaki i wierzę w ich rozsądek. O tym, że nie jest to takie oczywiste, przekonuje przykład zmian ostatnio wdrożonych na niewielkiej uliczce Chełmońskiego. Jest ona dość chętnie używana przez jadących z centrum w kierunku Karpacza, jako alternatywna dla zatłoczonej ul. Wojska Polskiego. Przez kilka dni po wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego na jej części, od skrzyżowania z ulicą Sudecką do skrzyżowania z ulicą Matejki (przy Muzeum Karkonoskim), działy się na niej dantejskie sceny. Część kierujących, zobaczywszy świeżo umieszczony znak zakazu wjazdu, próbowała zawracać, inni ignorowali go. Pojawiały się głosy negujące sens wprowadzonych zmian (które po kilku dniach zostały zmodyfikowane) oraz narzekania na funkcjonariuszy drogowych, karzących łamiących zakaz kierowców mandatami, bez wcześniejszych pouczeń. Czy podobnych sytuacji uda się uniknąć przy wdrażaniu kolejnych zmian?

Grzegorz Kędzióra

Maraton na raty po wzgórzach w okolicach Jeleniej Góry

Z Czarnego na Witoszę

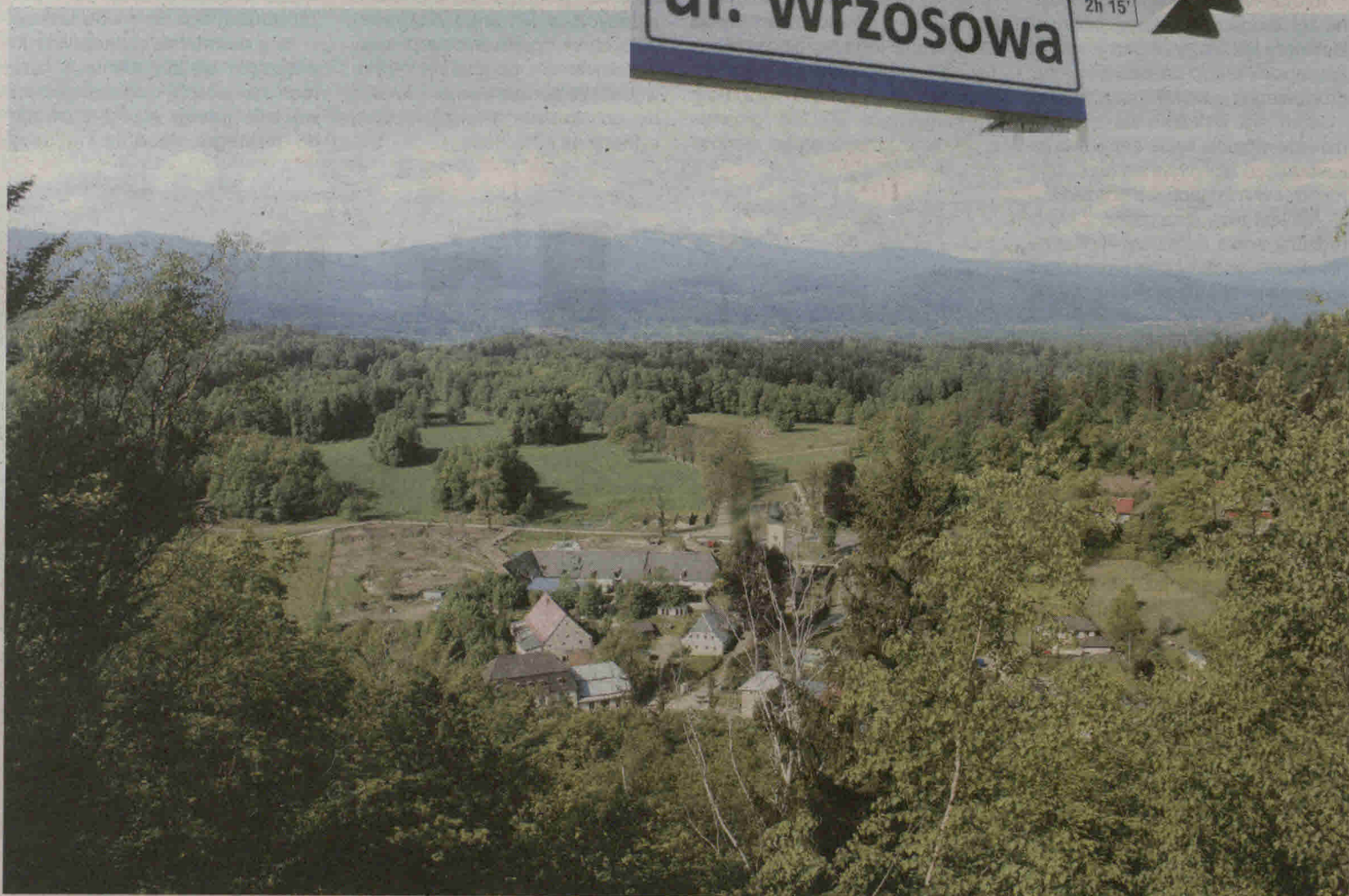
Wystarczy niespełna pół godziny, by, zaczynając bieg w Jeleniej Górze, zdobyć Witoszę w Stanisławowie i rozkoszować się pięknymi widokami na Karkonosze oraz Góry Izerskie. Szlak jest dość łatwy, tylko końcówka stroma.

Zaczynamy na jeleniogórskim osiedlu Czarne - to chyba najbardziej płaska dzielnica miasta, w dodatku wiele jej ulic pokrytych jest nowym, równym asfaltem, co sprzyja szybkiemu bieganiu. Dobra wiadomość dla biegaczy to także bardzo mały ruch samochodowy na bocznych ulicach osiedla.

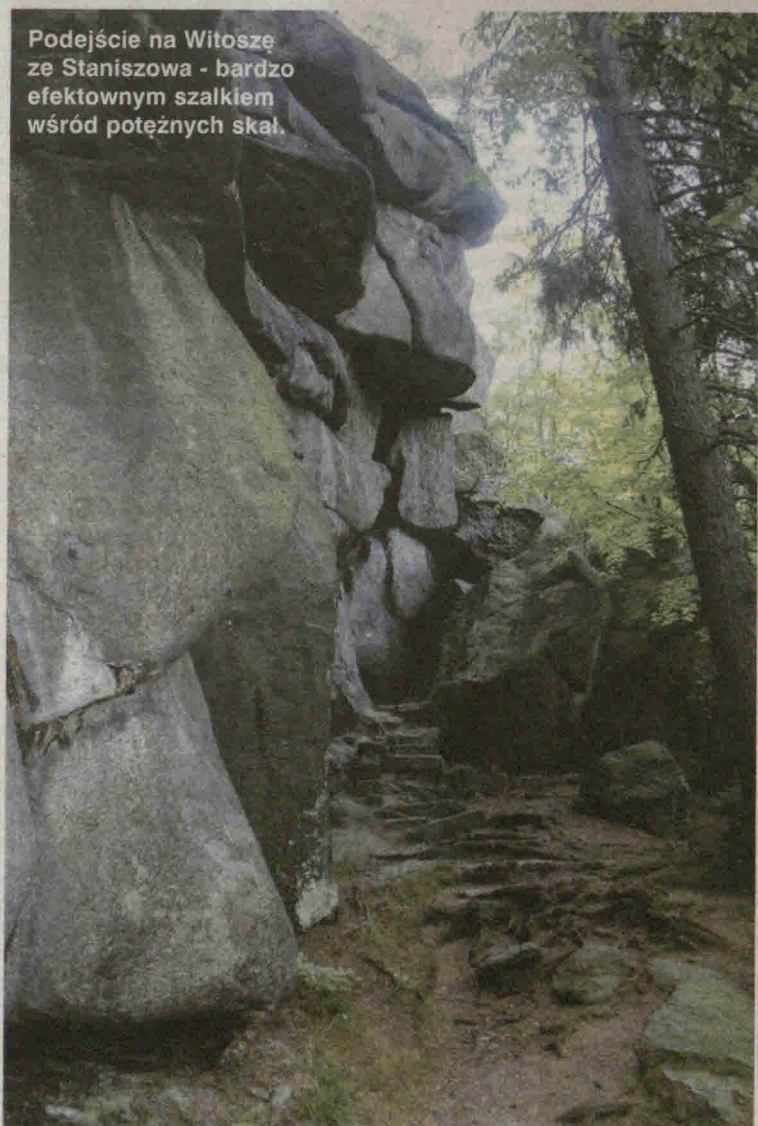
Można tu dojechać autobusem miejskim. Przy zatoczce, niedaleko sklepu Dino, nie brakuje miejsca na zaparkowanie samochodu. Z zatoczki już blisko do punktu, w którym zaczyna się polna droga, na którą wpada żółty szlak, prowadzący na Witoszę.

Początkowo wiedzie wśród pól, potem, na zmianę, wprowadza nas do lasu lub na łąki. Ponieważ wiosna rozkwitła tu bardzo bujnie, a w pobliżu szlaku jest sporo drzew i krzewów, łatwo przeoczyć znaki i zbłądzić. Tym bardziej, że żółty szlak nie prowadzi stale główną drogą, lecz odchodzi z niej w prawo, potem - przy miejscu gromadzenia drewna - po raz kolejny skręca, także w prawo, chowając się w lesie.

Jeśli jednak zgubimy żółty szlak - nie stanie się nic złego. Wystarczy biec przed siebie jedną bądź drugą polną drogą, cieszyć się piękną panoramą Karkonoszy, a i tak trafi się do Stanisławowa - najpierw na docierający tu z Mysłakowic szlak zielony (tuż przy



Podejście na Witoszę ze Stanisławowa - bardzo efektownym szlakiem wśród potężnych skał.



nim jest prywatny, ogrodzony staw z głośno rechoczącymi żabami), a potem na główną szosę, w pobliżu tablicy z mapą u podnóża Witoszy.

Stąd po schodach trzeba się jeszcze wspinać do góry i przejść przez potężne, granitowe skały - dużą atrakcję Witoszy. Szlak jest jednak bardzo bezpieczny i czytelny - nie sposób się zgubić.

Na szczycie czeka na nas jedna z najpiękniejszych panoram Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej. Są też ławki, miejsce na ognisko oraz postument - pozostałość kolumny ku czci niemieckiego kanclerza Bismarcka z 1901 roku.

Jeśli nie zgubimy żółtego szlaku, pod koniec około czterech kilometrów, które dzielą Czarne od Witoszy, czeka nas strome podejście lub podbieg na szczyt. Witosza leży wprawdzie na wysokości tylko 484 metrów nad poziomem morza, ale jej część szczytowa wybija się mocno ponad otoczenie. Oznacza to zarówno świetne widoki z wierzchołka, jak i kilka minut forsownego podejścia.

Wycieczka biegowa z Czarnego na Witoszę i z powrotem zajmuje niespełna godzinę. To około ośmiu kilometrów. Jeśli ktoś nie lubi bądź nie może biegać, może z powodzeniem się przespacerować.

Jeśli chcemy poznać przy okazji urokliwe zakątki Jeleniej Góry i wydłużyć dystans, wędrowkę żółtym szlakiem rozpoczniemy przy głównym dworcu kolejowym. Po drodze

czeka nas park w pobliżu komendy policji i Park Kościuski oraz przełot przez Czarne.

Gdy mamy więcej czasu, aż prosi się, by zdobywanie Witoszy połączyć z wyprawą na pobliską Grodną - z równie efektownymi widokami

na nią znacznie łatwiej niż na Witoszę. Szlak wspina się równomiernie, nie ma tu tak wymagającego podejścia, jak w partii szczytowej Witoszy.

Trasa Czarne-Witosza-Grodna ma ponad siedem kilometrów długości, a w obie strony niespełna piętnaście.



Na szczycie Witoszy można odpocząć na ławkach. Z prawej - pozostałość kolumny Bismarcka.

i wyremontowanym ruinami zamku księcia Henryka.

Z Witoszy na Grodną prowadzi szlak żółty, który najpierw przebiega przez główną drogę w Stanisławowie, a następnie skręca w lewo, by po chwili odbić w prawo, na stopniowo wznoszącą się drogę leśną na szczyt.

Choć Grodną jest wyższa o 22 metry od Witoszy, wbiega się bądź wchodzi

Obie góry są nieco zapomniane i cieszą się znacznie mniejszą popularnością wśród turystów i miejscowych niż najbardziej znane szlaki i miejsca w Karkonoszach. Można tutaj biec zupełnie swobodnie, bez obaw o kolizję z turystami pieszymi.

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski

Duży sukces Tomasza Orłowskiego



Tomasz Orłowski to jedyny jeleniogórzanin, który startuje w Inter Cars Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. W ostatni weekend, 27-28 maja, odbył się 14. Rajd Gdański Baltic Cup. Tomasz Orłowski, startując z pilotem Łukaszem Bułatem w klasie HR 4, zajął bardzo dobre, drugie

miejsce. W generalnej klasyfikacji załoga została sklasyfikowana na 22. miejscu. Team, nad którego startami patronat objęła redakcja Nowin Jeleniogórskich, po raz pierwszy w swojej karierze zdecydował się wystartować na nawierzchni szutrowej. Baltic Cup wygrał Filip Nivette, który umocnił

się na prowadzeniu w klasyfikacji ogólnej. Do imprezy zgłosiły się 34. załogi, warto jednak podkreślić, że Tomasz Orłowski startuje absolutnie hobbystycznie, a jego team to po prostu grupa przyjaciół, którzy wspierają kolegę w jego życiowej pasji.

(bud)

III liga Puchar nie dla Olimpii

Podobnie jak w rozgrywkach III ligi (łącznie 22 porażki), piłkarzom z Kowar nie powiodło się w półfinałowym meczu Pucharu Polski na szczeblu Dolnośląskiego ZPN-u. Na Stadionie Górniczym w Lubinie zespół Olimpii przegrał wysoko, 0:4, z liderem IV ligi grupy Jeleniogórsko-legnickiej, Zagłębiem II.

Już w 1. minucie gospodarze prowadzili 1:0 po голу Dawida Pakulskiego. Następne bramki zdobyli Filip Dądziać (5 min.), Artur Siemaszko (37) i Damian Oko (86). W drugim spotkaniu półfinałowym rewalacyjnej Victorii Tuszyn z wałbrzyskiej okręgowki z czwartoligową Foto Higléną Gać (okręg wrocławski) był remis 1:1. W rzutach karnych lepszą skuteczność (4:2) pokazali futbolści z wyższej ligi i to oni 31 maja zagrają w Gaci z rezerwami Zagłębia, w finale wojewódzkim o prestiżowe trofeum PP i 30 tysięcy złotych.

Po zakończeniu pucharowej przygody kowarski trzecioligowiec nie trzy, jak wynika z terminarza, ale cztery mecze musi rozegrać na wyjeździe. W minioną sobotę, 27 maja, do Zielonej Góry na konfrontację z Falubazem zespół Olimpii pojechał „gołą”

jedenastką, z nominalnym obrońcą Mateuszem Krainkim w roli bramkarza. Ołeksij Kazakov wyjechał na Ukrainę. Biało-zieloni doznali porażki 1:4 (1:2). Kontaktowego gola strzelił Daniel Gałach.

Na 31 maja zaplanowano w Kowarach dolnośląskie derby z Górnikiem (17. miejsce w tabeli), jednak ten mecz odbędzie się dopiero w środę, 7 czerwca o godz. 18, na wałbrzyskim Stadionie 1000-lecia. Klubowi działacze Olimpii nie chcieli podjąć się organizacji derbów na boisku przy ulicy Karkonoskiej, m. in. po sugestjach policji. Decyzję zarządu poparli miejscy władze Kowar.

W 31. kolejce III ligi (4 czerwca) beniaminek zagra w Biełsku Białej z ekipą Rekordu. Ostatni w tym sezonie mecz wyjazdowy Olimpii zaplanowano 14 czerwca w Pawłowicach Śląskich, z zespołem Pniówka. Przed pożegnaniem z III ligą na własnym stadionie kibice będą mogli obejrzeć w akcji zawodników Olimpii jeszcze tylko w potyczkach ze Skrą Częstochowa (10 czerwca, godz. 17) i z Górnikiem II Zabrze (17 czerwca, godz. 17).

(STOB)

Ostatni mecz Natalii Janas

Sobotni, barażowy występ w Superlidze 17-letniej szczyptornistki, wychowanki i zawodniczki KPR-u, był jej oficjalnym pożegnalnym z drużyną żółto-niebieskich. Jedyna reprezentantka Polski z Jeleniej Góry podpisała kontrakt z piątym klubem grupy mistrzowskiej kobiecej ekstraklasy - Pogonią Baltica Szczecin.

Po sześciu latach treningów popularna wśród koleżanek i kibiców „Siska” (na zdjęciu) w Superlidze zadebiutowała w sezonie 2016/2017. Rozegrała 30 meczów, zdobywając 78 bramek, co dało jej 47. miejsce w klasyfikacji najsukcesowniejszych piłkarek najwyższej ligi krajowej (rywalizowały 194 zawodniczki).

- Myślę, że swoją postawą na boisku udowodniłam, iż mam spory potencjał do gry i że pokazałam się z dobrej strony. Nie bałam się stanąć do walki z doświadczonymi rywalkami z medlowych zespołów. Nigdy nie odczuwałam tremy, aby walczyć. Chcę nadal doskonalić indywidualną technikę gry oraz taktykę zespołową i uparcie dążyć do sportowych sukcesów - deklaruje Natalia.

Atrybuty młodej leworęcznej piłkarki z pozycjami na boisku: prawoskrzydłowa i prawe rozegranie to szybkość,

rzutowa skuteczność, wytrzymałość i „czytanie” gry. Pierwsze powołanie do kadry narodowej juniorek młodszych Natalia Janas otrzymała w 2013 roku. Debiutanckie bramki w reprezentacji zdobyła w międzynarodowym Turnieju Nadziei Olimpijskich. Teraz wychowanka KPR-u (dopiero we wrześniu ukończy 18

zakończą czerwcowe, 10-dniowe treningi szkoleniowe w Centralnym Ośrodku Sportu w Szczyrku.

- Jako zawodniczka kadry wojewódzkiej i kadry narodowej zawsze starałam się jak najlepiej reprezentować nasze miasto, Jelenią Górę, macierzysty klub i Dolny Śląsk. Jako sportowiec pragnę walczyć o najwyższe cele dla siebie i klubu. Aby to zrealizować, przyjąłam jedną z wielu ciekawych propozycji z superligowych klubów. Z oczywistych powodów szczegółów nowego kontraktu z Pogonią Baltica nie mogę ujawnić. Jest on bardzo korzystny dla kontynuacji mojej przygody i kariery sportowej, nauki szkolnej i rozwoju osobistego. Czekała na mnie trudne zadania i wyzwania, ale mam nadzieję, że wszystkie cele zrealizuję.

Natalia Janas będzie jedną z czterech nowych zawodniczek, które wzmocnią szczeciński klub. Wszystkie to aktualne reprezentantki Polski kadry młodzieżowej. Pogoń postawiła na młodość. To powinno się opłacić, gdy ściągają do siebie takie talenty, jak skrzydłowe: Natalia Janas (KPR) i Oktawia Płomińska (Ruch), rozgrywająca Żaneta Senderkiewicz i obrotowa Marlena Urbańska (obie SMS ZPRP Płock).

Henryk Stobiecki



H. STOBIECKI

Karkonosze spokojne na finiszu

Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra są już pewni utrzymania w IV lidze dolnośląskiej. Wprawdzie marne to pocieszenie, bo mieli walczyć o awans, ale jak się nie ma tego, co się lubi, trzeba lubić to, co się ma.

Niedzielnym (28 maja) zwycięstwem 3:0 z pogodzonym ze spadkiem Zameciem Przemków jeleniogórzanie zapewnił sobie spokój do końca tego sezonu. Udowodnili też, że w drużynie drzemie olbrzymi potencjał. Ani przez moment ich zwycięstwo nie było zagrożone. Sęk w tym, że Karkonosze w tym sezonie grają nierówno: potrafili pokonać silne rezerwy Chrobrego Głogów (3:2), by dostać lanie 1:5 od outsidera - Granicy Bogatynia.

Mecz z Zameciem nie miał wielkiej historii. Wystarczył błąd talentu Roberta Lekszyskiego w pierwszym kwadransie i sprawa zwycięstwa była przesądzona. Najpierw wykorzystał on dobre podanie z głębi pola i mimo asysty obrońcy przyjął piłkę, utrzymał się na nogach, ograł bramkarza, a następnie posłał piłkę do pustej bramki. Minutę później popisał się świetnym podaniem, którego na gola zamienił Bartosz Pószelężny. Gości dobił Szymon Kozłowski zaskakującym strzałem w krótki róg bramki.

Trener Marek Siatrak cieszył się z trzech punktów. Jak powiedział, dały one komfort spokojnej końcówki sezonu. Do końca pozostały trzy kolejki i trener zapowiada walkę o miejsce w środku tabeli. Jeleniogórzanie od kilku kolejek



R. ZAPORA

Gole Roberta Lekszyskiego (po prawej) pomogły w utrzymaniu juniorów (zdjęcie z meczu z Pogonią Oleśnica) w lidze dolnośląskiej, a także w utrzymaniu seniorów w IV lidze.

są niezmiennie na 10. miejscu. Niezależnie od tego, w klubie przy ul. Złotniczej już myślą o przyszłym sezonie. O tym należy jak najszybciej zapomnieć.

Optymistyczne są wyniki drużyn młodzieżowych Karkonoszy. Juniorzy, prowadzeni przez Krzysztofa Pietrzyka, bez większych problemów utrzymali się w lidze dolnośląskiej. Juniorzy młodszy, prowadzeni przez Jacka Kołodziejczyka, w cuglach wygrali ligę okręgową i wystąpią w barażu o prawo gry w lidze dolnośląskiej.

To daje nadzieję na budowę w ciągu kilku lat mocnego pierwszego zespołu. Trener Marek Siatrak cały czas daje szansę gry uzdolnionym młodzieżowcom. Po raz drugi na boiskach IV ligi wystąpił zaledwie 17-letni junior młodszy, Kacper Gęślak, i spisał się bardzo przyzwoicie. Aby walczyć o wyższe cele niż gra w IV lidze, potrzeba, niestety, wzmocnień, no i oczywiście pieniędzy.

(ROB)



**JELEŃIA
GÓRA**



**DOLNY
ŚLĄSK**



Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna S.A.

17



**PARADA
ROWERÓW**



**PLAC
RATUSZOWY**

ZAPISY OD 9:00//START O 11:30

03//CZE//2017



BIEGPIASTÓW
BIKEFACED



nowiny
jeleniogórskie



Perłowy krzew – obielea



Niebywale dekoracyjne kwiaty, przypominają kwiat jabłoni

Przedstawiamy mało znany krzew, dorastający do 1,8 m wysokości. Jest to nowość w Polsce. Krzew zupełnie mrozoodporny, wytrzyma temperaturę nawet do -30°C.

Roślina o mocnych i prostych pędach. Bardzo dekoracyjne kwiaty pojawiają się już w maju i długo się utrzymują, bowiem aż do miesiąca. Obielea kwitnie bardzo obficie, kwiaty w kolorze białym wypełniają całą roślinę. Krzew jest niezwykle łatwy w uprawie: rośnie zarówno na stanowisku słonecznym, jak i w półcieniu. Gleba powinna być lekko kwaśna i przepuszczalna, chociaż nie jest powiedziane, że na innym rodzaju gleby roślina nie będzie rosła. Co ważne,

obielea jest odporna na choroby i szkodniki. Ważnym elementem w uprawie jest jej przycinanie. Aby roślina obficie kwitła, należy co roku skracać stare, przekwitłe pędy, tnąc w połowie ich długości. Pomimo że krzew nie ma dużych wymagań pokarmowych, warto wzbogacać go co roku nawozami z dużą zawartością azotu i potasu. Może to być naturalny nawóz, np. suszony obornik lub kompost. Uroda obielei opiera się przede wszystkim na jej przewieszających się

gałązkach, dzwigających ciężar licznych, śnieżnobiałych kwiatów. Obsypane białymi kwiatostanami gałązki często używane są we florystyce, na przykład do ślubnych dekoracji. Obielea to, niestety, ciągle mało popularny krzew w Polsce. A szkoda, bo jest naprawdę piękny i może zdobić ogród, a do tego bardzo mało wymagający i odporny na ciężkie zimy, a te są nam, niestety, dość znane.

Ewelina Walczak

Goryczka



Uwaga! Gatunki goryczki występujące w Polsce w stanie naturalnym objęte są ścisłą ochroną. Aby posadzić ją w swoim ogrodzie, trzeba więc zaopatrzyć się w sadzonki dostępne w sklepach ogrodniczych.

W końcu nadeszły ciepłe dni, rośliny zaczęły nabierać barw i zrobiło się pięknie w przydomowych ogrodach. Czerwone, żółte, pomarańczowe kwiaty, bo w takich barwach najczęściej spotykamy letnie rośliny, znakomicie komponują się z soczystą zielenią trawników. Ale jest też coś dla miłośników koloru niebieskiego. Zdecydowanie mniej roślin możemy spotkać w odcieniach tego koloru, ale można znaleźć coś godnego uwagi. Goryczka, bo o niej teraz mowa, to symbol roślinności alpejskiej. Znakomicie nadaje się do ogrodów skalnych, dzięki swej niewielkiej wysokości, chociaż istnieją odmiany goryczki, które dorastają nawet do metra. Goryczka jest byliną, która bardzo dobrze znosi ciężkie zimy. Kwiaty są duże, rurkowate, najczęściej w kolorze niebieskim, ale bywają odmiany w kolorze żółtym i białym. Wymagania uprawowe są nieduże, chociaż różnią się w zależności od gatunku. Bardzo ważny czynnik to pH gleby. Większość goryczek kwitnących wiosną i latem wymaga gleb obojętnych lub alkalicznych, natomiast te rozkwitające jesienią z reguły potrzebują kwaśnego podłoża. Gatunki niskie, które znakomicie sprawdzają się w ogrodach skalnych, znacznie lepiej rozwijają się na stanowiskach słonecznych, odmiany wyższe preferują półcień. Te mało wymagające rośliny, posadzone w ogródku, z pewnością będą przyciągały uwagę swym niesamowitym wybarwieniem.

Tekst i zdjęcie: Ewelina Walczak

REKLAMA I PROMOCJA



Zioła

Rozmowa ze współwłaścicielem rodzinnej firmy ogrodniczej Fiore Ogrody Karkonoszy, Jerzym Wiąckiem.

- Pisaliśmy już o produkowanych przez Państwa firmę roślinach balkonowych. Nie jest to jednak jedyny profil Waszej produkcji?

- Od wielu lat zajmujemy się uprawą ziół. Posiadamy w kolekcji kilkadziesiąt gatunków. W tym podstawowe zioła konsumpcyjne w wielu odmianach: są to m.in. mięta, oregana, tymianek, cząbry itp.

Za kolekcję mięt otrzymaliśmy nagrodę na wystawie „Wyprodukowano pod Śnieżką” w 2011 r.

- Jakże zioła zasługują na szczególną uwagę?

- Od wielu lat uprawiamy paczulkę wonną, brodziec palczatki (Pogostemon patchouli), ziele bardzo

mocne energetycznie. Wywar z ziół regeneruje tkanki, pomagając odnowić się komórkom skóry i tworząc tkankę bliznowatą. Pomocne jest w zwalczaniu cellulitu. Działa doskonale na szorstką, popękaną skórę oraz na rany i trądzik.

W Indiach patchouli stosuje się na grzybicę skóry i na zaparcia. Jest to bardzo łatwa w uprawie bylina. Olejki z niej mają właściwości stabilizujące i równoważące emocje. Dodatkowo na ich bazie wytwarzane są najdroższe kosmetyki przeciwzmarszczkowe.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej firmy.



ogrody
KARKONOSZY

ZIOŁA PRZYPRAWOWE
Świeże zioła przez cały rok

FIORE OGRODY KARKONOSZY Rodziny Wiącek

ul. Wrocławska 120, Jelenia Góra
(100 m za pętlą autobusową w lewo)

tel. 75 75 18295, kom. 600 87 45 19

www.ogrodykarkonoszy.eu sklep@ogrodykarkonoszy.eu

Zanim powstały „Nowiny Jeleniogórskie” „Śląsk. Miesięcznik Ilustrowany”

Najbardziej cenionym powojennym czasopiśmie, związanym z Jelenią Górą, był miesięcznik „Śląsk” - kolejna po „Nauce i Sztuce” próba dostarczenia ludności Dolnego Śląska ambitnej lektury, podjęta przez nieocenionego Stefana M. Kuczyńskiego.

W tym przypadku zawartość pisma, a przede wszystkim forma, była o wiele bardziej przystępna. Pismo wydawano w formacie prasowym, w miękkiej okładce, okraszanej każdorazowo atrakcyjnymi, barwnymi ilustracjami. Umieszczano na nich m. in. panoramę Karkonoszy, fotografie lokalnych zabytków czy dolnośląskich miast. Jak wskazuje drugi człon nazwy, również w środku nie brakowało zdjęć i ilustracji. Skład oraz oprawa miesięcznika była, jak na ówczesne warunki, bardzo profesjonalna i w czasach ogólnej prasowej „szarości”, kiedy gazety charakteryzowały się ubogą szatą graficzną, musiała przyciągać wzrok potencjalnych czytelników.

A co to ten „Śląsk”?

Miesięcznik był drukowany w Jeleniej Górze, a jego redakcja znajdowała się w budynku przy ul. Norwida 9. Wydawcą był specjalnie powołany do tego Śląski Zespół Wydawniczy. Pismo utrzymywało się z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, ze wsparcia Urzędu Wojewody oraz z reklam. Stanowisko redaktora naczelnego piastował wspomniany już Stefan M. Kuczyński. Wspomagał go m. in. poeta Edward Kozikowski, pełniący funkcję redaktora działu literackiego. W skład kolegium redakcyjnego wchodził też dwaj pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego - archeolog Kazimierz Majewski oraz orientalista Ludwik Skórzak. O wiele dłuższa była lista autorów publikujących na łamach czasopisma swoje teksty, wśród których, oprócz powyższego gremium redakcyjnego, należałoby wymienić w pierwszym rzędzie: Wacława Długoborskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Stanisława Kolbuszewskiego, Stanisława Kulczyńskiego, Karola Małczyńskiego, Tadeusza Mikulskiego, Krystynę Pieradzką, Karola Stojanowskiego i Jana Sztudyngera.

Pierwszy numer „Śląska” miał swoją premierę w marcu 1946 r., a samo pismo ukazywało się do lipca 1948 r. Trudno określić, jakie były dokładne powody zamknięcia czasopisma.

Niektórzy wskazują na coraz większe problemy wewnątrzredakcyjne oraz na pewne tendencje centralistyczne, charakteryzujące się coraz silniejszą pozycją Wrocławia. Jednakże dwupółletnia spuścizna publicystyczna „Śląska” wygląda naprawdę imponująco. Jak wyliczył swego czasu Lesław Miller, wszystkie numery miesięcznika „Śląsk” to 613 stron i 131 artykułów oraz rozpraw - sześćdziesiąt jeden poświęconych przeszłości, a sześćdziesiąt cztery aktualnym problemom regionu. Wynik okazały, bo osiągnięty w naprawdę ciężkich czasach...

Czasopismo zaangażowane

Nie będzie żadnym odkryciem stwierdzenie, iż w głównej orbicie zainteresowań czasopisma znajdował się region Śląska. We wstępie do pierwszego numeru napisano: *Od dwóch i pół tysiący, co najmniej, słowiańskie, a następnie polskie plemiona gospodarzą nad Odrą. Przechodziły przez ziemię nadodrzańskie napływowe fale obcych przybyszów (...). Prawdziwi gospodarze tej ziemi - lud śląski - pozostał. Trwał, niezmiennie słowiański, później wytrwale polski... Od początku historycznych dziejów Polski lud ten był puklerzem narodu. O jego piersi rozbijały się najazdy niemieckie (...). Oderwany w późniejszych wiekach od macierzy polskiej - polskim, mimo wszystko pozostał (...). Mimo wszelkie rozpaczliwych nieraz dla polskości warunków, Śląsk ani na jedną chwilę nie przestał być polskim. Nie było takiej godziny na Śląsku, w której lud polski zaprzestałby mówić lub modlić się po polsku. Nie było takiego okresu w historii, w którym lud ten nie pragnąłby znów połączyć się z Macierzą. Wydzwięk pierwszego komunikatu redakcji, całkowicie zgodny z ówczesną linią komunistycznej propagandy, miał wyraźny charakter antyniemiecki i można uznać, że był odzwierciedleniem ówczesnej po-*

lityki informacyjnej, prowadzonej przez polską władzę. Jej głównym założeniem było to, iż powrót Śląska do państwa polskiego to akt dziejowej sprawiedliwości, a jego rdzenni mieszkańcy nigdy nie zapomnieli, kim tak naprawdę byli i są.

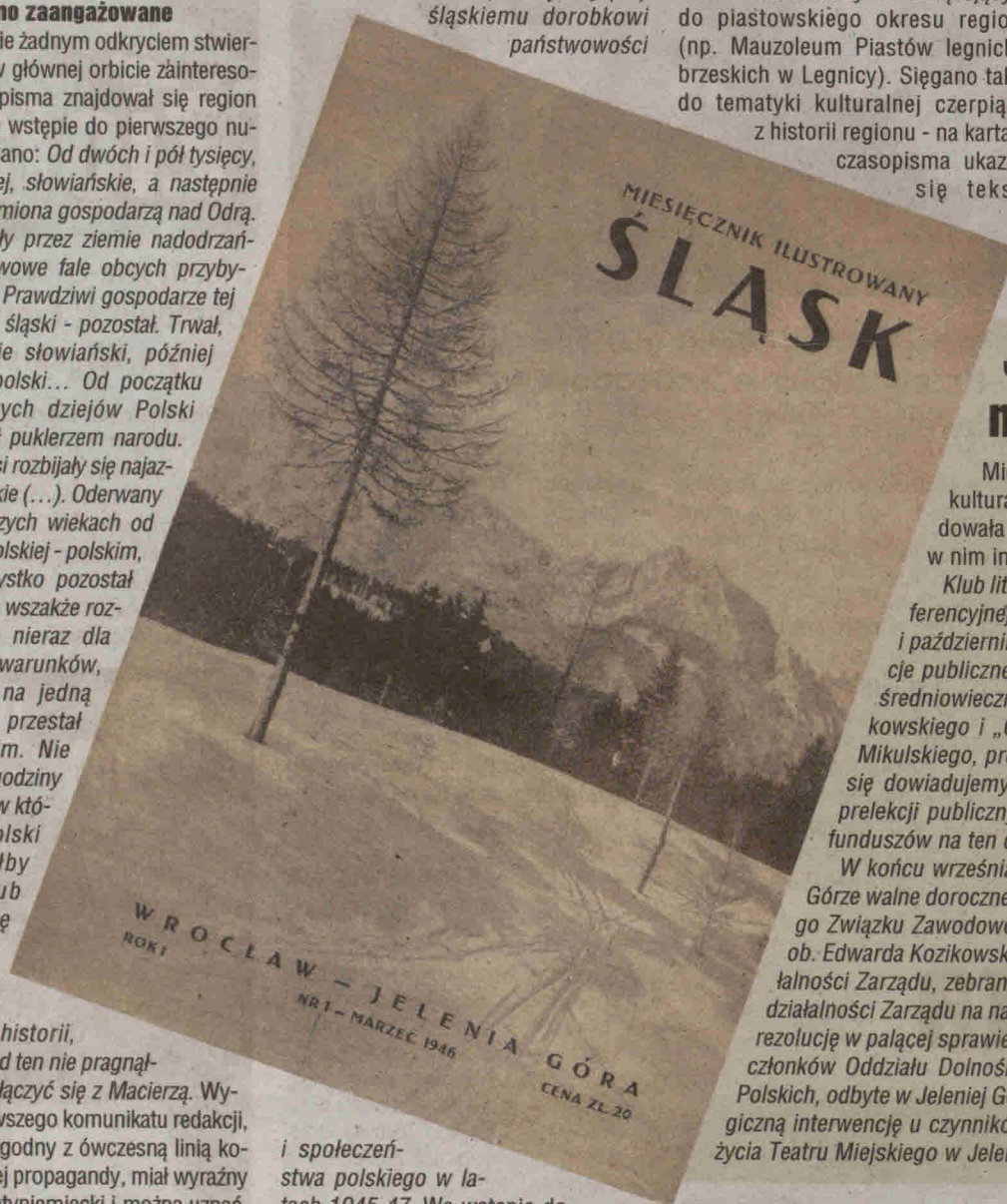
Kolejny aspekt poruszanej na łamach pisma tematyki śląskiej dotyczył wysiłków w odbudowie polskiego życia na tym terenie, słuszności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz rozwoju lokalnego przemysłu, rolnictwa, oświaty, pracy samorządów, organizacji społecznych etc. Jeden z numerów (wydanie podwójne) został nawet w całości poświęcony (...)

śląskiemu dorobkowi państwowości

ski zaczęła się na Śląsku i nad górą Wisłą (nr 2/1946). Odwoływano się do słynnej bitwy z Mongołami pod Legnicą. Pojawiały się także artykuły poświęcone ludności rodzimej (autochtonicznej). Inną ciekawą inicjatywą był cykl *Postacie śląskie*, poświęcony sylwetkom Ślązaków szczególnie zasłużonych dla utrzymania polskości tych terenów. Wśród nich pojawił się m. in. biskup Nankier, Benedykt Franciszkanin, Karol Miarka, Walenty Roździeński, Józef Rostek czy władcy z linii Piastów ziebickich. Nie brakowało też tekstów o śląskich zabytkach - zwłaszcza tych nawiązujących do piastowskiego okresu regionu (np. Mauzoleum Piastów legnicko-brzeskich w Legnicy). Siegano także do tematyki kulturalnej czerpiącej z historii regionu - na kartach czasopisma ukazały się teksty

Śląskie aktualności i odrobina propagandy

Wertując poszczególne numery miesięcznika, można też trafić na informacje o najważniejszych wówczas wydarzeniach na Dolnym Śląsku. Do takich należałoby zaliczyć np. mającą miejsce w styczniu 1947 r. wizytę marszałka Michała Roli-Żymerskiego na Dolnym Śląsku. Wizytę nie było kogo, bo Ministra Obrony Narodowej i naczelnego dowódcy Wojska Polskiego. Podczas swojej podróży odwiedził on także Jelenią Górę - w czasopiśmie zamieszczono fotografie z jego przemówienia na Placu Bieruta (obecnie Plac Niepodległości), gdzie przywitali go licznie zgromadzeni mieszkańcy Kotliny Jeleniogórskiej. Informowano też o trwającej wtedy akcji wysiedlania ludności niemieckiej. W jednym z numerów zamieszczono fotografie Niemców opuszczających ziemię jeleniogórską. Wszystko komentowano pisząc: (...) nie mają wyglądu uciśnionych, a na dowód tego zamiesz-



Jelenia Góra na kartach „Śląska”

Miesięcznik informował też o aktualnościach kulturalnych na Śląsku. Z racji, iż redakcja znajdowała się w stolicy Karkonoszy, nie brakowało w nim informacji o Jeleniej Górze:

Klub literacki w Jeleniej Górze urządził w Sali Konferencyjnej Teatru Miejskiego, w miesiącach wrześniu i październiku r.b. [1946 - M.Ż.] dwie zaledwie prelekcje publiczne, a mianowicie: „Wpływ Wita Stwosza na średniowieczną rzeźbę śląską” d[okto]ra Jerzego Kolanowskiego i „Geografia Literacka Wrocławia” Tadeusza Mikulskiego, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Jak się dowiadujemy, przyczyną tak rzadkiego organizowania prelekcji publicznych w Jeleniej Górze jest po prostu brak funduszy na ten cel (...).

W końcu września r.b. [1946 - M.Ż.] odbyło się w Jeleniej Górze walne doroczne zebranie członków Oddziału Dolnośląskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich. Po złożeniu przez ob. Edwarda Kozikowskiego sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu, zebranie wysunęło szereg postulatów w sprawie działalności Zarządu na najbliższą przyszłość i uchwaliło następującą rezolucję w palącej sprawie teatru w Jeleniej Górze: „Zebranie Ogólne członków Oddziału Dolnośląskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbyte w Jeleniej Górze, zwraca się do władz miejskich o energiczną interwencję u czynników miarodajnych w sprawie powołania do życia Teatru Miejskiego w Jeleniej Górze”.

dotyczące pobytu na Śląsku Fryderyka Chopina, Wincentego Pola czy Juliusza Słowackiego.

Literacka strona „Śląska”

W miesięczniku ukazywały się również utwory literackie. Ich autorami byli zazwyczaj członkowie jeleniogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Swoje teksty publikował tutaj też np. Henryk Worcell (opowiadanie pt.: *Grzech Antoniego Grudy*). W 1947 r., z okazji zjazdu delegatów Związku Literatów Polskich we Wrocławiu, ukazał się specjalny numer *Śląska*, gdzie zamieszczono opowiadania Aliny i Czesława Centkiewiczów, Pawła Szumilasa i Aleksandra Szuro, fragmenty powieści Stefana Łosia i Wojciecha Żukrowskiego, nowele Anny Kowalskiej oraz lirykę Edwarda Kozikowskiego i Wacława Mrozowskiego.

czono fotografię (...) jednego z setek podziękowań kierowanych do władz polskich z wyrazami uznania za dobre obejście się z wyjeżdżającymi Niemcami. Nie brakowało też tradycyjnych działów *Z książek* i *Z prasy*. Warte uwagi była też *Kronika*, gdzie zamieszczano informacje o bieżących wydarzeniach z terenu Dolnego Śląska. Wśród nich nie brakowało wieści ze stolicy Karkonoszy.

Dbano także o odpowiednią propagandę. W jednym z numerów zamieszczono fotografię polskich żołnierzy pomagających przy żniwach - *Galerię zatyłowaną Żołnierz polski Śląsk odzyskał, pomaga w żniwach, obroni!* W pracach na roli mieli brać udział nawet wysocy rangą wojskowi dowódcy, o czym miało świadczyć zdjęcie generała broni Stanisława Popławskiego pracującego w polu z kosą w ręku. Jak pisało: *Używa kosy nie gorzej niż miecza.*

Marek Żak

W okowach komunistycznej propagandy

Na łamach miesięcznika „Śląsk” niejednokrotnie nawiązywano do odwiecznej polskości regionu śląskiego. Publikujący na jego kartach autorzy, niekiedy też wybitni naukowcy, nieraz dowodzili swoich racji. Teksty te to dzisiaj pewien symbol zniewolenia nauki przez totalitaryzm.

Ze Śląsk stanowi prastarą, piastowską ziemię polską, wie u nas każdy. Świadomość tę wzmacnia prasa, podsyca radio, utwierdza - zgodnie ze swym obowiązkiem wobec Narodu - nauka ojczysta. Czyni to z pełnym poczuciem słuszności i odpowiedzialności. Żadne, najbardziej nawet wymyślne kłamstwo niemieckie nie zda się na nic. Nie pomoże Niemcom ani powoływanie się na archeologię, ani na historię, ani na tak zwane „prawa” geopolityczne. Twierdzenia o germańskiej jakoby prehistorii krain śląskich są najzupełniej bezpodstawne a geopolityka, gdybyśmy tę pseudonaukę tolerowali, nam raczej dostarczyć by mogła argumentów.

Bolesław Olszewicz, Wertując stare książki i mapy...

Mieszkaniec Cieplic przeżył Wołyń, roboty przymusowe w Niemczech, a dziś upomina się o pamięć. Jest nieustrudzony.

Sceny z życia Kazimierza

Starszy pan z tabliczką „Wołyń pamiętamy” pojawia się na rozmaitych jeleniogórskich uroczystościach, przy wielu okazjach - od dłuższego czasu. Indywidualna akcja Kazimierza Klimkiewicza niektórych irytuje, innych wzrusza. Ostatnio emeryt z taką tabliczką stanął w tłumie oglądającym występy ukraińskich dzieci w muszli koncertowej w cieplickim parku. Kim jest strażnik wołyńskiej pamięci?

Na świat przyszedł w lutym 1935 r. w kolonii Wandówka koło Włodzimierza Wołyńskiego. Kazik miał osiem lat, kiedy 11 lipca 1943 roku z rodziną (rodzice i trzy siostry) uciekł z Wołynia. Już wcześniej narastała groza. Wśród Polaków mówiło się o zagrożeniu ze strony Ukraińców.

Wrócili akurat z kościoła w pobliskim Sielcu. Koło stacji kolejowej stał tłum, panowało wielkie poruszenie. Ludzie przekazywali sobie informacje o tym, że w sąsiednich Iwaniczach Ukraińcy mordują Polaków. Siostry chłopca były jeszcze na plebanii, Kazimierz został na stacji, a ojciec z mamą poszli do oddalonego o kilka kilometrów domu. Zaprzęgli konia, załadowali na furmankę co cenniejsze rzeczy, tobołki. Większą część dobytku musieli zostawić. Uwolnili zwierzęta gospodarskie - świnię, kury. Pies i kot długo za nimi szły, aż gdzieś przepadły. Cała rodzina, także inni krewni z okolicy, dotarli do Włodzimierza. Zatrzymali się u szwagra, który był rzeźnikiem. Podróż do miasta powiatowego była nietypowa jak na te wojenne czasy. Zwykle przy wjeździe Niemcy kontrolowali, co kto wwozi. Tym razem, wobec nadzwyczajnej sytuacji, odstąpiono od takiej kontroli. Szlaban był podniesiony, a niemieccy żołnierze nawet nie wychodzili ze swojego posterunku.

Na opuszczenie gospodarstwa nie zgodzili się Śniadeccy, najbogatsi sąsiedzi Klimkiewiczów, od których inni gospodarze pożyczali maszyny rolnicze w zamian za tzw. odróbkę. Były żniwa - troska o gospodarstwo przeważała nad strachem. Zostali zamordowani. Przeczytać o nich można w niektórych opracowaniach historycznych.

Po krótkim czasie Niemcy zorganizowali wyjazd na roboty w głąb Rzeszy. Całą rodzinę Klimkiewiczów zakwalifikowano do takiego wyjazdu. Przedtem jeszcze umożliwiono Polakom powrót do domu i zabranie reszty swoich rzeczy. Niemcy ochraniaли ich przy tych wizytach w domach przed atakami ukraińskich bandytów.

Doświadczenia rodziny Klimkiewiczów z kontaktów z Ukraińcami nie są wyłącznie negatywne. Z niektórymi sąsiadami utrzymywał bliższe, normalne relacje. - Z jednym ukraińskim gospodarzem ojciec „sprzągał się”. Chodziło o to, że każdy miał jednego konia, a do cięższych prac, kiedy trzeba było więcej siły i dwóch koni, jeden drugiemu wypożyczał zwierzę - tłumaczy pan Kazimierz.

- Z większą sympatią opowiada pan o Niemcach niż o Ukraińcach... - zauważam. - Ja tylko stwierdzam fakty. Ale trzeba pamiętać, że przecież gdyby Niemcy nie wywołali wojny, to wszystko by się nie wydarzyło - odpowiada pan Kazimierz.

Najpierw dotarli do Białegostoku, skąd po krótkiej kwarantannie, przez Warszawę, trafili w okolice Kilonii. Tutaj była baza niemieckiej marynarki wojennej, wielkie zakłady Kruppa. - Mama pracowała w magazynach, a ojciec u stolarza - opowiada pan Kazimierz. W obozie zorganizowanym dla robotników przymusowych byli przedstawiciele dziesięciu nacji. Tutaj rodzina Klimkiewiczów dotrwała do końca wojny. W ostatnich tygodniach przeżyli wiele alianckich nalotów. Kiedy ogłaszano alarm, pracownicy (było ich około tysiąca) chowali się do przygotowanych schronów i w zakamarkach niedokończonych budowli. To jeden z absurdów tej wojny, kiedy to aliancy stwarzali zagrożenie dla zniewolonych przez Niemców przymusowych robotników. Zginęło ich w czasie tych bombardowań szesnaście. Wśród nich nie było Polaków.

Kiedy wojna skończyła się, rodzina pana Kazimierza znalazła się w angielskiej strefie okupacyjnej. Wątpliwości, czy wracać do kraju, gdzie, jak było już wiadomo, swoją strefę wpływów będzie miał ZSRR, rozstrzygnęła właściwie sytuacja rodzinna. Wrócili bracia (gajowi) ojca pana Kazimierza, którzy Rosjanie w 1940 wywieźli na Syberię. Do Cieplic rodzina Klimkiewiczów zjechała w 1947 r.

W latach pięćdziesiątych pan Klimkiewicz udał się w rodzinne, wołyńskie strony. Domu jego dzieciństwa już dawno nie było, został jeszcze w 1943 spalony. Na miejscu wszystko wydało się cieplickaninowi mniejsze, inne.

Pan Kazimierz ma mnóstwo książek o Wołyniu, o tamtych czasach. Sięga chętnie po wspomnienia, analizy historyczne. Żyje tym tematem. Trudno mu pogodzić się z faktem, że ta historia popada w zapomnienie. Stąd mały transparent „Wołyń - pamiętajmy”, z którym rusza czasem w miasto. Dlaczego ruszył z nim także w tłum oglądający występy dzieci z Ukrainy? Czy to

w ogóle ma sens, taka demonstracja wśród dzieci i młodzieży, których obarczać za tamte czasy nie sposób i które często są nawet nieświadome naszej wspólnej trudnej historii? - Dobre pytanie... Na Ukrainie obecnie w szkołach podstawowych głoszą kult Bandery. Mają nawet ustawę, gloryfikującą Ukraińską Armię Powstańczą i przewidującą kary, gdyby ktoś o niej źle mówił. Kombatanci UPA mają przywileje, stawia się Banderze pomniki.

To się tam dzieje. Ja tylko chciałem dać do myślenia. Jesteśmy u siebie, mamy wolność słowa - przekonuje. W tę niedzielę akcja pana Kazimierza nie znalazła zrozumienia. Ktoś wyrwał mu transparent, a ochroniarze wyprowadzili go sprzed sceny. - Ja jestem u siebie, w Polsce, i mam

prawo mówić o tym, co się działo. Nie łamię prawa. Tam wyróżniło tysiące Polaków. Stosowano ponad trzysta metod tortur na naszych rodakach. To wszystko jest udokumentowane, opisane - podkreśla cieplickanin o wołyńskich korzeniach. Transparentu panu Kazimierzowi nie oddano.

W opinii emeryta o Wołyniu w Polsce mówi się za mało, a wręcz temat bywa pomijany i unika się go. W ubiegłym roku był u księdza w parafii Jana Chrzciciela z propozycją wspomnienia przy okazji rocznicy wołyńskiej o tamtym czasie. Usłyszał w kancelarii parafialnej: „Nasz proboszcz się do polityki nie miesza”.

Pan Kazimierz chętnie powtarza maksymę Józefa Mackiewicza: „Jedynie prawda jest ciekawa”. Prowadzi go ona od dzieciństwa. Jeszcze w 1949 r., w szkole podstawowej, kiedy nauczycielka opowiadała o tym, jak wspinały się Związki Radzieckie, „gdzie tak wolno dyszyć czełowiek”, mały Kazik wstał i zapytał o Katyń. Nauczycielka poczerwieniała, wyszła z klasy i pobięła wystraszoną do kierownika szkoły (to była „Kaliszanka” przy dzisiejszej ul. Wolności). Na szczęście ten nie zrobił z zajęcia sprawy.

W latach osiemdziesiątych na cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej w Cieplicach, na kamieniu poświęconym ZBOWiD, dopisał pan Kazimierz słowo „Katyń”. Na drugi dzień niemurowi funkcjonariusze zamazali zakazany wyraz. W nowych czasach emeryt ufundował trwalsze, plastikowe literki i umieścił je na pamiątkowej płycie poświęconej ofiarom z Katynia. Dbą o to miejsce regularnie.

Pan Kazimierz przypomina o Wołyniu nie tylko w czasie uroczystości, imprez. Ma swoją metodę, aby zmusić ludzi do spojrzenia na swoje wołyńskie hasło. Na górnej części teczek wielkości A4 umieścił wołyńskie hasło, a samą teczkę nosi w niewielkiej torbie na ramieniu.

W ten sposób kawałek z hasłem wystaje ponad torbę i jest doskonale widoczny. Taką ma codzienną misję. Przypominać wszędzie i zawsze - w czasie spaceru, w czasie jazdy autobusem, w każdej możliwej sytuacji.

Tekst i zdjęcie:
Sławomir Sadowski

Życie niewesołe

Dominiko, nie wiem, czy będę w stanie szybko wrócić do równowagi psychicznej. Jestem już w mocno starszym wieku, mam ponad 70 lat. Do ubiegłego miesiąca miałam jeszcze brata, starszego ode mnie, ale zmarł po bardzo ciężkiej chorobie. Nie mieszkaliśmy blisko siebie, lecz zawsze starałam się mieć z nim kontakt. Zapraszałam go do siebie. Póki był zdrowy i mógł podróżować, to przyjeżdżał do nas, ale ja również odwiedzałam go, szczególnie częściej od czasu choroby. Opiszę krótko. Mój brat miał trójkę dzieci, dwóch synów i córkę. Jak to zwykle bywa, to właśnie córka się nim opiekowała, chociaż to wymagało poświęcenia i czasu. Porządna kobieta. Ale obaj synowie mojego brata nie są osobami, które w życiu coś osiągnęły. Jeden z nich jest alkoholikiem i to nierokującym nadziei na wyjście z nałogu. Pracował kiedyś w cegielni, kształcił się, podjął nawet studia zaoczne. Niestety, uległ w zakładzie bardzo ciężkiemu wypadkowi, przerwał studia, pracę, bardzo długo leczył się w różnych szpitalach. Potem nie mógł już pracować, poszedł na rentę, rozpił się, nie założył rodziny. Dzisiaj jest grubo po pięćdziesiątce, pije co popadnie, przepija rentę, potem przychodzi do siostry na żebry, bo nie ma co jeść. Mieszka z nim taka Ukrainka, podobna pijaczka, chleją każdy płyn z alkoholem. Drugi syn mojego brata mieszka w Gliwicach, z żoną nie żyje, też popija, pracuje dorywczo, nie ma żadnego ubezpieczenia. Ale najbardziej mnie zawsze bolało, że nie odwiedzał ojca. Nie widział go co najmniej od 15 lat, kiedy to zmarła jego matka, a moja bratowa. Nie wiem, dlaczego nie odwiedzał swojego ojca. Kiedyś to był fajny chłopak, wykształcił się dzięki pieniądзом rodziców, skończył Akademię Górniczo-Hutniczą, miał świetną pracę. Wtedy jeszcze, te ileś lat temu, częściej przyjeżdżał, z synem i córką, do ich dziadków, a swoich rodziców. Byli w dobrych stosunkach. Potem się to zepsuło i nikt nie wie, dlaczego. A może mój brat wiedział, tylko mi nie powiedział? No, w każdym bądź razie mojemu bratu zmarło się trzy tygodnie po Świętach Wielkanocnych. Pojechałam pożegnać brata, moja bratanica zorganizowała pogrzeb i stypę. Syn z Gliwic przyjechał, oczywiście bez żony, a ten drugi, alkoholik był, ale chyba w stanie delirium, bo cały czas się trząsł jak osika i nie mógł wypowiedzieć jednego słowa. Po prostu dramat. Wszyscy, zamiast przeżywać ostatnie pożegnanie i wypowiadać słowa modlitwy, to patrzyli tylko na niego, czy wpadnie zaraz do tego wykopanego dla ojca dołu. A ten drugi patrzył na wszystko obojętnie, a wyglądał, jakby był na kacu. I wszystko by jakoś może poszło zgodnie z planem, gdyby nie córka mojej nieżyjącej siostry. Po prostu, jak złożono ciało do grobu i rzucano tam grudki ziemi, a ksiądz już szykował się do odejścia, to ona tylko zapytała tego z Gliwic, dlaczego nie przyjeżdżał do ojca przez tyle lat, że jego ojciec tęsknił za nim, że go bardzo kochał, że umarł bez pożegnania z synami. A ten, nagle, na tym cmentarzu jak się nie wydrze na nią, jak nie zacznie kurwować, przeklinać, wyzywać ją, żeby się nie wplera... w jego życie, i zabiera się do bicia, do szarpania! Jego siostra skoczyła między nich, a wszyscy dosłownie struchleli. Nie wiedzieli, czy on jest trzeźwy, czy pijany, czy ktoś ma go obezwładnić, czy uciekać stamtąd? Ksiądz czym prędzej się oddalił z tego miejsca, bo się też wystraszył, a zamiast na stypę, wszyscy prosto z cmentarza się rozjechali do swoich domów. Potem moja bratanica dzwoniła do nas i przepraszała za swojego brata, musiała odwołać uroczystość w restauracji i nie odzyskała swoich pieniędzy. Sama nie wiedziała, dlaczego tak strasznie zareagował na te uwagi mojej kuzynki. Mam przed oczami mojego zmarłego brata. To był taki wspaniały, dobry człowiek. Całe życie mieszkał w małym mieście, gdzie wszyscy go szanowali, był tam znaną osobą. Na pogrzebie było dużo ludzi. I taki straszny wstyd na całe miasto. Nie zapomnę tego do końca życia. Minął już ponad miesiąc od tych scen, a ja to mam ciągle przed oczami.

Emilka

Dziękuję za list. Czy ktoś chciałby coś dodać? Czekam na Wasze opinie.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Tarta ze szpinakiem bez glutenu

Znakomita tarta ze szpinakiem bez glutenu to przepis Doroty Mirosławskiej (na zdj.) z Osieczowa. Dorota uwielbia podróże i dobrą kuchnię. Z każdej podróży przywozi jakiś interesujący przepis. Tym razem jest to przepis hiszpański. Z przetłumaczeniem go na język polski nie było problemu, ponieważ syn Maciek świetnie włada paroma językami, w tym hiszpańskim. Dom Doroty (a szczególnie kuchnia) stoi dla wszystkich otworem. Autorka potrawy chętnie dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniami kulinarnymi z biesiadnikami.

Tarta ze szpinakiem

Produkty: 3 duże ziemniaki, 2 łyżki oleju, 350 g liści szpinaku, 2 jaja, 1 opakowanie sera ricotta, 1 opakowanie sera feta, skórka i sok z 1 cytryny, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, 1 ząbek czosnku, pęczek młodej cebulki, 1 szklanka pokrojonych ziół (szczypiorek, pietruszka).

Dorota dodała jeszcze dzikie zioła ze swojego ogrodu: liście pokrzywy, lebiadę i podagrycznik.

Wykonanie: obrane ziemniaki pokroić w plastry, podsmażyć na oliwie i obsuszyć na ręczniku papierowym. Szpinak i dzikie zioła zblanszować. Z reszty składników zrobić masę serowo-jajeczną, dodać szpinak oraz świeże zioła.

Natuszczoną formę wyłożyć plastrami ziemniaków, wlać masę serowo-ziołową. Piec 40 minut w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni.

MPP



Co, gdzie, za ile...

Główną rolę w Tesco i Auchan zdominowały zabawki - jest w czym wybierać i raczej każdy znajdzie coś dla swojej pociechy. W spożywcze różnice cenowe, odrzucając oferty promocyjne,

są niewielkie, ale dość istotna jest jakość produktów - mięso, wędliny czy warzywa nie we wszystkich marketach zachęcają do zakupu. Sporo natomiast zmieniło się na korzyść w jeleniogórskich dyskontach - warto dla odmiany odwiedzić Biedronkę, Netto czy Dino. (ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	AUCHAN
mleko Łaciate 3,2 l./masło Łaciate 200 g 82% tł.	2,99/4,99	2,89/4,99	2,25/4,29
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	22,90/15,00	22,90/13,99	13,89/15,89
ryż/cukier	2,89/2,99	2,79/2,99	2,78/2,98
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	6,15/3,79	6,19/3,79	4,98(Wielkopolski)/3,78
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,35/4,50	1,19/2,39	1,18/2,82
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,79/3,79	1,99/2,69	1,89/3,48
cytryny/banany (1 kg)	7,99/4,49	6,99/4,99	7,95/4,92
sałata lodowa/głowiasta (główka)	2,22/2,99	3,49/1,99	1,85/2,09
pieczarki/cebula (1 kg)	8,99/2,69	7,99/1,99	7,39/0,98
marchew/pietruska /seler(kg)	2,49/3,99/3,99	1,59/4,39/3,99	1,99/4,95/2,99
pomidory (kg)/ogórek zielony (szt.)	5,99/5,99	4,99/5,99	3,98/3,89
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	9,99/3,99	12,99/3,99	7,19/1,95
brokuł/kalafior	3,99/5,99	3,99/15,99	2,99/13,99
ziemniaki wczesne/buraki (1 kg)	3,49/2,99	2,79/1,91	3,49/1,82
jabłka/pomarańcze	2,99/3,99	2,99/3,49	2,99/4,55
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	26,90/16,89	16,90/27,00	26,69/16,49
kielbasa podwawelska/śląska (1 kg)	13,90/17,90	14,90/19,00	19,19/12,99
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/29,99	15,49/26,99	6,29/29,99
pieś z indyka /kurczaka (1 kg)	21,99/15,99	17,99/15,99	23,99/15,88
schab z kością/bez kości (1 kg)	brak/12,74	brak/16,99	brak/14,99
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/12,99	brak/19,99	brak/17,99

Pomogę, oddam za darmo

Potrzeby:

Wózek-spacerówka; komplet wypoczynkowy lub narożnik; lodówka; pralka; pralka (wąska).

Do oddania:

Mebel młodzieżowy, dwa łóżka drewniane (bez materacy), szafa; TV; wersalka, kuchenka gazowa, segment z szafą, piec „koza”; narożnik kuchenny (Podgórzyn); buty damskie (r. 37-39); buty dziecięce (r. 30-33).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Waga, lat 75, samotna, bez nałogów, zobowiązań poza starszego Pana do 80 lat, bez nałogów i zobowiązań. Tel. 74/665-42-85.

Waga

Koziorożec, lat 75, wdowa, bezdzietna, bez nałogów, pozna starszego Pana do lat 80, któremu dokucza samotność. Pan bez nałogów, uczciwy, uczuciowy, myślący o poważnym związku. Tel. 530-459-407.

Koziorożec

Rozwiedziona, samotna, pracująca, niezależna finansowo pozna Pana, który zmieni smutne jej życie. Pan zmotoryzowany, wiek 55-65 lat. Jesteś zainteresowany - zadzwoni. Tel. 508-764-439. Na smsy nie odpowiadam.

Samotna

Poznam na stałe. Lubię długie, romantyczne spacery, bez nałogów, praca, dom. Niezależny finansowo. Tel. 697-745-175.

Jowisz

Lat 29, brunet, szczery, wierny, domator. Szukam kobiety w wieku 28-35 lat, wiernej, szczerzej, okolice Złotoryi. Tel. 693-191-327.

Nieznajomy

Poznam Panią o kobiecych kształtach, do lat 60. Panią, która jest stanu wolnego, dokucza jej samotność i myśli o przyjaźni z Panem. Czas pokaże, co dalej. Ja rozwiedziony, wysoki, minęła 60-tka, niezależny finansowo-mieszkaniowo, bez nałogu, spokojny, opanowany. Czekam na przemyślane odpowiedzi. Zapraszam. Tel.518-649-794.

Leszek

Mam 39 lat, jestem niezależnym, spokojnym kawalerem. Chętnie poznam bezdzietną dziewczynę w wieku 35-43 lat. Poważne oferty. Tel. 691-019-581.

Jarek

Mówi się, że wiosną zakochują się ludzie. Może i Tobie uda się to osiągnąć? Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anonis się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl



Wspomnienie o Eugeniuszu Konacie (1935-2017)

Ostatni, i wielce zasłużony, naczelnik Lubania

„Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma”
/Wisława Szymborska/

Jego rodzina pochodziła z ukraińskiej miejscowości Równe. Niepewność jutra, głód, zimno, prześladowania. Dla ocalałych życia Konatowie nocowali w cegielni. Te okoliczności zmusiły do wyjazdu do Polski. Trójka rodzeństwa Eugeniusza zmarła podczas transportu. Po powrocie z wojska ojca mogli zamieszkać we Wrocławiu, w domu opuszczonym przez Niemców, zostali jednak w wynajmowanym mieszkaniu w Pabianicach.

W 1959 roku Eugeniusz Konat ukończył studia na Politechnice Łódzkiej, uzyskał tytuł magistra inżyniera mechanika ze specjalnością: maszyny papirnicze. Otrzymał propozycję zatrudnienia w ciepłej Fampie, był w niej nawet na stażu. Potem pracował jako główny technolog w Zakładzie Sprzętu Motoryzacyjnego w Koźuchowie, gdzie produkowano podzespoły do licencyjnego fiata. Od 1970 roku związany był z Lubaniem.

W tamtych czasach, jako dyrektor techniczny Zakładu Sprzętu Mechanicznego (późniejszy Zakład Elementów Hydrauliki Siłowej) poszukiwałem głównego technologa. Kiedy dostałem informację o inżynierze z Koźuchowa, który mógłby pomóc w modernizacji zakładu i ma do tego kwalifikacje, nie zawahałem się ani przez chwilę. Zatrudniłem Eugeniusza i nie zawiodłem się. W trudnych czasach swoje zadania wypełniał znakomicie. Pomagał mi w planowanych przedsięwzięciach i w rozwoju firmy. Wspierał mnie nawet w sprawach spornych z tzw. „władzą”, a było to bardzo ryzykowne. Stał się moim przyjacielem. Gdy opuściłem Luban, On został dyrektorem zakładu, co mnie bardzo ucieszyło. Jestem dumny, że miałem tak zacnego i mądrego przyjaciela, Eugeniusza - podkreśla inż. Aleksander Kwiatkowski.

W marcu 1982 roku Wojewoda Jeleniogórski powołał Eugeniusza Konata na stanowisko Naczelnika Miasta Lubania. Pełnił on tę funkcję przez osiem lat, do przywrócenia samorządu gminnego. Chętnie dzielił się doświadczeniem zawodowym i życiowym.

Okres sprawowania urzędu przez pana Konata był sprzyjającym czasem dla tworzenia miejskiej infrastruktury - wspomina jedna z ówczesnych podwładnych, specjalistka ds. inwestycji miejskich, Irena Dowiat. - Przygotowano studium historyczno-urbanistyczne miasta, budowa dzisiejszego TRETU została poprzedzona wieloma działaniami związanymi z przygotowaniem terenu i przeprowadzeniem koniecznych badań. Przygotowano koncepcję urządzeń podziemnych (kanalizacja sanitarna), opracowano inwentaryzację urządzeń podziemnych (światło, woda).

Sekretarz UM Luban z lat 80-tych, Małgorzata Gut-Twardowska oraz urzędniczki Regina Karczewska i Elżbieta Sindrewicz przypominają, że niezależnie od ówczesnych uwarunkowań politycznych, Eugeniusz Konat bez wątpienia przyczynił się do odbudowy Lubania. Sprzyjał takim inicjatywom, jak budowa kościoła na Osiedlu Piast czy budowa Kurhanu (odsłonięty w 1988 roku) upamiętniającego marszałka Józefa Piłsudskiego i jego żonę Aleksandrę Szczerbińską - Piłsudską, która w latach 1915-1916, jako internowana, przebywała w jednym z lubańskich obozów jenieckich.

Jesienią 1988 roku zgłosił się do mnie lider lubańskiej „Solidarności”, pan Stanisław Kostka. Przedstawił sprawę Kurhanu. Byłem ogromnie zaskoczony zarówno wiadomością o pobycie w naszym mieście długoletniej towarzyski życia i walki Marszałka, od 1921 roku jego żony, jak i przedstawioną inicjatywą budowy obiektu. Dałem się przekonać do pomysłu, wymieniłem wymogi formalne konieczne do uzyskania niezbędnych zezwoleń. W opisywanej sprawie było sporo zamieszanie. Jakoś wytłumaczyłem się, choć go nie przekonałem, wojewodzie Jeleniogórskiemu, który zadzwonił z dużymi pretensjami. Poleciłem kontynuować wszelkie, związane z prawem budowlanym, uzgodnienia. Po kilku dniach ton rozmowy wojewody był

już inny, pojednawczy. Przez różne zawirowania, perturbacje i wydarzenia, które toczyły się poza Urzędem Miasta, planowana w dzień rocznicowy odzyskania przez Polskę niepodległości uroczystość odsłonięcia Kurhanu opóźniła się. Miała miejsce miesiąc później niż planowano, dokładnie 11 grudnia 1988 roku - napisał we wspomnieniach Eugeniusz Konat.

Jesienią 1988 roku naczelnik Konat zaimponował nam, środowisku nielegalnej wówczas „Solidarności” i lubańskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, sprzeciwiając się władzom (wojewoda, Służba Bezpieczeństwa), usiłującym storpedować budowę Kurhanu obok kościoła św. Trójcy. Rok później, już w wolnej Polsce, znakomicie zorganizował oficjalną, miejską uroczystość Święta Niepodległości - wspomina pracownik Łużyckich Kopalń Bazaltu, internowany w stanie wojennym w Kamiennej Górze, aktywny działacz „Solidarności”, Zdzisław Bychowski. - Nim osobiście poznałem naczelnika Konata, wiedziałem, że Jego zasługą było powstanie obwodnicy Lubania (dwpasmowe ulice: Rybacka i Jana Pawła II), reliktywacja poniemieckiego wysypiska śmieci przy wylotówce na Zgorzelec (obecnie Zielone Wzgórze) czy remont Zameczku z przeznaczeniem na Szkołę Muzyczną. Jeszcze przed Okrągłym Stołem zdecydował, by bez czekania na jakieś ustawy czy chodzenia po sądach miasto Luban zwróciło „Solidarności” równowartość majątku skonfiskowanego przez SB na początku stanu wojennego. Bez wątpienia był to pierwszy taki przypadek w Polsce.

W latach 1989-90 sprawnie i rzeczowo załatwialiśmy z Nim ogrom spraw komunalnych, zgłaszanych przez mieszkańców do Miejskiej Komisji Koordynacyjnej „S”. Często były to problemy bardzo specyficzne, wymagające wzajemnego zaufania, wielkiego taktu, a nawet dyskrecji. Podczas mojego bur-



mistrzowania w 1990 roku bardzo chętnie i bezinteresownie służył mi pomocą. Na moje zaproszenie zawsze chętnie przychodził do urzędu. Rozmawialiśmy wiele, wiele godzin. To był Człowiek z klasą. Panie Naczelniku, dziękuję losowi, że mogłem Pana poznać. Dobrze zasłużył się Pan Lubanowi.

Naczelnik Konat był moim szefem przez osiem lat. Zapamiętałam Go jako bardzo inteligentną osobę, z ogromną wiedzą, i pomocną innym, jako oddanego miastu wódatę, potem społecznego działacza, dobrego i prawego człowieka. Po wolnych wyborach, w trzeciej kadencji w latach 1998-2002, z mandatem radnego Rady Miasta Luban działał w komisji budżetu. Za całokształt pracy zawodowej i społecznej w realizacji zadań administracji państwowej i terenowej pan Konat był wielokrotnie wyróżniany. Został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985 r.), Srebrnym Krzyżem Zasługi i dwoma medalami „Za zasługi dla obronności kraju” - wylicza sekretarka z UM, Halina Zwierzyńska.

W 1992 roku Eugeniusz Konat wrócił do mocno zadłużonego i prawie upadającego Zakładu Elementów Hydrauliki Siłowej. Wspólnym wysiłkiem załogi i Jego, jako prezesa, lubański zakład udało się uratować. I nie tylko. Oddłużony ZEHS mógł dokończyć przerwane wcześniej

inwestycje i stawić czoła konkurencji. Dzięki temu w mieście utrzymano około 200 miejsc pracy.

Jaki był ojciec? Bardzo skromny, może aż za bardzo. Do pracy chodził piechotą, zawsze punktualnie. Z mamą mieszkał w bloku, w skromnie wyposażonym, dwupokojowym mieszkaniu. W dążeniu do powziętego celu był niezwykle uparty, nie lubił „przelewania z pustego w próżne”. Zawsze szanował ludzi. I szanował słowa. Może dlatego był małowymowy, ale lubił sobie pożartować. Dla mnie był może trochę zbyt surowy, ale zawsze odczuwałem pewną aurę opieki i kontroli nade mną. Ojciec był zachwycony rozwojem kraju w ostatnich latach, szczególnie rozwojem infrastruktury. Trudno było mu pogodzić się z łamaniem Konstytucji RP. To Go szczególnie bolało. Przez dwa lata walczył z chorobą. Niestety, nie udało się jej pokonać - wspomina syn Jacek Konat.

Zasłużonego dla miasta Eugeniusza Konata na cmentarzu komunalnym rodzina, przyjaciele, znajomi i mieszkańcy Lubania pożegnali 20 kwietnia.

Umarł przyzwoity człowiek, którego miałem przyjemność poznać; i to bardzo dobrze. Drogi Kolego Eugeniuszu, spoczywaj w Pokoju Pana. Dobrzy ludzie o Tobie pamiętają! - zapewnia pan Józef.

Henryk Stobiecki

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy KREMATORIUM
Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”
Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Dziękujemy wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w ceremonii ostatniego pożegnania

Ś.P. Ppłk. Ryszarda Schlaffke

szczególne wyrazy wdzięczności przekazujemy Sąsiadom ze Wspólnoty Mieszkaniowej Wolności 299 w Jeleniej Górze, Kolegom Myśliwym z Koła Łowieckiego „Szarak” w Jeleniej Górze, Rodzinie i Znajomym,

Słowa podziękowania za modlitwę i poprowadzenie ceremonii pożegnalnej oraz duchowe wsparcie kierujemy do Księdza Proboszcza Józefa Steca

pograżona w smutku Rodzina

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel. 75 64 244 20

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. – 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160

nowe mieszkania
już
od 3900 zł/m²



RADEX DEVELOPER
Spółnioty miorzenia

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA
ul. Wolności 5, 58-500 Jelenia Góra

tel. 75 641 46 14
tel. 600 806 097



Już dziś zamieszkaj na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAKÓW
www.mieszkaniajeleniagora.pl

Burmistrz Miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres 21 dni został wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 64/2017 z dnia 22.05.2017 r. Burmistrza Miasta Kowary przeznaczonych do sprzedaży.**

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku TANZANIT Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie (Sygn. Akt V GUP 23/15) ogłasza, że syndyk sporządził i przedłożył trzecią uzupełniającą listę wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

Syndyk masy upadłości Barbary i Jacka Sroki współników spółki cywilnej pod nazwą Piekarnia - Cukiernia s.c. Barbara i Jacek Sroka z siedzibą w Lwówku Śląskim ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż w trybie art. 320 prawa upadłościowego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o charakterze usługowym położonej w Lwówku Śląskim, stanowiącej zorganizowaną część mienia Barbary Sroki i Jacka Sroki współników spółki cywilnej pod nazwą Piekarnia - Cukiernia s.c. Barbara i Jacek Sroka.

W skład przedmiotu sprzedaży wchodzi składniki majątkowe określone w opisie i oszacowaniu w tym:
- prawo własności gruntu działki nr 307/2 obręb 0003 o powierzchni 0,3240 ha
- prawo własności budynku produkcyjno-usługowego posadowionego na powyższej działce o powierzchni użytkowej - 824,30 m kw.
- prawo własności wyposażenia znajdującego się w budynku.
Cena wywoławcza - 658.000,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt osiem tysięcy zł).
Warunkiem udziału w przetargu jest:

- pobranie regulaminu przetargu z Kancelarii Syndyka Przemysław Jedlińskiego w Jeleniej Górze ul. Klepury 23a
 - złożenie pisemnej oferty kupna przedmiotu sprzedaży, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Przetarg - SROKA”, w sekretariacie Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy, ul. Bankowa 18, pokój 205 do dnia 27.06.2017 r.,
 - wpłacenie wadium w kwocie 65.800,00 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy osiemset zł) na konto masy upadłości w Banku Zachodnim WBK S.A. 1 Oddział w Jeleniej Górze numer rachunku 66 1090 1926 0000 0001 3350 6448 do dnia 27.06.2017 r.
- Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28.06.2017r. o godz. 12.00 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18 w Sali nr 110.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 133/2017 ogłasza przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy **GRUNWALDZKIEJ**, w granicach działek nr 3/1 i 3/2 o łącznej powierzchni 0.1191 ha, obręb 28 NE, AM-5, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00084692/7.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny istniejącej i projektowanej zabudowy usługowej i działalności gospodarczej oraz tereny istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej.

Cena wywoławcza: 32.000,00 zł netto + 23 proc. podatek VAT.

Wadium: 3.200,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 - **najpóźniej do dnia 10 lipca 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

W przetargu ograniczonym na sprzedaż wyżej opisanej nieruchomości mogą wziąć udział wyłącznie:

- właściciele nieruchomości położonej w granicach działki nr 4, obręb 28 NE, AM-5;
- użytkownicy wieczystości działki nr 2, obręb 28 NE, AM-5, oraz właściciele budynku nr 86 przy ulicy Grunwaldzkiej;
- osoby legitymujące się oświadczeniem notarialnie poświadczonym gwarantującym uczestnikowi przetargu prawo przechodu i przejazdu do nieruchomości przez działkę nr 2 lub 4, które to działki posiadają dostęp do drogi publicznej.

Ogłoszenie nr 133/2017 Prezydenta Miasta z dnia 24 maja 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Przedwakacyjne Czyszczenie Magazynów

SPRAWDŹ OFERTĘ
SAMOCHODÓW
DOSTĘPNYCH
OD RĘKI



www.ultima-auto.pl

Jelenia Góra; ul. Cieplicka 106

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

NIERUCHOMOŚCI STĘPIEŃ

www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMujemy NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesoła cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G

DO WYNAJĘCIA 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze- Centrum. Tel. 602-759-161. K353-G

LOKAL użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94. K359-G

DO WYNAJMU lokal użytkowy- centrum Cieplice 57 m, cena 1100 zł+ Vat. Tel. 507-311-803. K467-G

KEBAB+ cukiernia+ ogródek gastronomiczny, salon- sklep do wynajęcia, 794-289-548. K502-G

SPRZEDAM mieszkanie w Karpaczu, 726-574-384. K600-G

SPRZEDAM kawalerkę 29 metrów Cieplice, os. Orle, 75/75-538-57. K620-G

SPRZEDAM mieszkanie 32 m dobra lokalizacja. Tel. 605-85-40-40. K625-G

SPRZEDAM mieszkanie 54 m Zabobrze, bez pośredników. Tel. 514-73-43-06. K630-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. K631-G

WYNAJMĘ dwupokojowe Malczewskiego, 692-722-686. K636-G

SPRZEDAM mieszkanie 44 m kw. IV piętro, na Zabobrze, Karłowicza. Tel. 509-279-161; 662-050-123. K637-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka- umeblowana- centrum, 603-412-154. K646-G

TANIO mieszkanie do wynajęcia. Telefon 510-685-275. K657-G

WYNAJMĘ kawalerkę 34 m kw. w Jeleniej Górze. Tel. 601-886-022. K664-G

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe Jelenia Góra, do 50 m kw., gotówka, dobra cena, 513-345-184. K668-G

SPRZEDAM 4-pokojowe, niezależne wejście, ogród, spokojna dzielnica Jelenia Góra, Mickiewicza, 727-934-555. K670-G

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe na Zabobrze. Tel. 508-118-179. K676-G

NIERUCHOMOŚCI

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

JEŻÓW Sudecki okazjnie sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw., 609-23-58-51. K549-G

PLAC 450 m kw. do wynajęcia, 601-750-910. K588-G

JEŻÓW Sudecki sprzedam dom (bez pośredników) rok budowy 2011, powierzchnia mieszkalna 150 m kw. działka 16 arów, atrakcyjna lokalizacja, widokowa działka, ładnie zagospodarowany ogród, 710.000.- Tel. 602-43-77-12. K611-G

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K624-G

SPRZEDAM działki budowlane Siedlęcina, ul. Polna 2, tel. 600-520-406. K672-G

SPRZEDAM mieszkanie 1 pokój, kuchnia, łazienka (33,3 m kw.) i piętro w Bolkowie. Tel. 511-387-630. K631-K

KUPIĘ działkę pod turystykę Świeradów, Szklarska, okolice, 501-077-054. K706-K

DZIAŁKA o pow. 11 arów, zagospodarowana, w Radzynie nad Jeziorem Sławskim, domek jednopiętrowy, murowany z wyposażeniem, c.o. gazowe z kominkiem, do całorocznego zamieszkania, sprzedam. Tel. 601-996-599, 607-207-378. K708-K

DZIAŁKA budowlano-rolna o pow. 0,5 ha, okolice Góry Śl., dom+ garaż, c.o., ogrodzona, prąd, woda, szambo, oczko wodne zarybione, drzewa owocowe, krzewy, do zamieszkania, sprzedam. Tel. 601-996-599, 607-207-378. K707-K

SPRZEDAM działkę budowlaną 0,1637 ha uzbrojona Szklarska Poręba, 602-585-754. K741-K

Wójt Gminy Jeżów Sudecki informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Wójt Gminy
Edward Dudek

Kupię grunt w gminie Jeżów Sudecki
tel. 616-703-095

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, wypadkowe, 693-82-82-83. J1744-G

POMOC drogowa, 506-536-136. J2098-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. K315-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. K489-G

POMOC drogowa całodobowa- naprawy. Tel. 603-891-408. K615-G
SPRZEDAM: Ford Focus, 2002, 1.8 diesel, 501-298-158. K666-G

TEUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. K558-K

SKUP aut. Placę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K595-K

SAMOCHÓD ciężarowy MAN 12.224, 6871 ccm, 1997 r.,+ przyczepa GREW- opalenica PT 2500, pierwszy właściciel, niebieski, ABS, wspomaganie kierownicy, zarejestrowany- ważne OC, silnik po kapitalnym remoncie- udokumentowane, sprzedam tel. 601-996-599, 607-207-378. K708-K

GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE
PRODUCENT
75/64-09-205, 509-038-426
www.robstal.pl

AUTO- SZYBY HAKI HOLOWNICZE
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

BIURO UBEZPIECZEŃ
731 075 675

Oferta kilkunastu największych Towarzystw Ubezpieczeniowych

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, wypadkowe, 693-82-82-83. J1745-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. K344-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K

FIRMA prowadzi sprzedaż i skup starych monet i przedmiotów kolekcjonerskich oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Najlepsze ceny. Tel. 75/75-25-403. K167-K

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Konkurencyjne ceny. Tel. 535860355. K168-K

KSIAŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. K539-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K207-G

DREWNO opałowo- rozpałkowe oflisy okorki 80 zł/m długie; pocięte, porąbane na 25 cm po 110 zł/m, darmowy transport, 727-235-168. K536-G

PUSTAKI duże 200 szt., różno elektryczne na 12 kurczaków, bagażnik Bosch, magiel elektryczny, 726-574-384. K599-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

DRZWI VEKA ROLETY
promocja
10 lat gwarancji
Jelenia Góra ul. Elsnera 3b
609 272 704
pn-pt 9:00-17:00, sob 9:00-13:00

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

MALOWANIE, 609-172-300. J1734-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785. J1905-G

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

OGÓLNOBUDOWLANE, 579-258-419. J1958-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80. K55-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

DACHY solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951. K258-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. K261-G

NAPRAWA pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452. K269-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924.

MALOWANIE, 602-741-924. K289-G

DACHY 601-872-363. K294-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611.

REGIPSY- 605-573-611. K310-G

DACHY nowe pokrycie, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030. K311-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K316-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. K326-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065.

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, 792-036-065. K331-G

PRACE ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824.

PRACE ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824. K350-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 604-250-507. K383-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek meblowej, 781-88-36-88. K408-G

KOSZENIE trawników, aeracja, nawożenie, 502-393-358. K432-G

ELEKTRYK, 664-475-323. K443-G

DOMOWE remonty naprawy, 739-692-774. K448-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. K470-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. K482-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. K504-G

CYKLINOWANIE, - lakierowanie podłóg, odnawianie schodów, drzwi, okien. Tel. 695-823-040. K508-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. K527-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz- tanio, solidnie, 604-922-815. K534-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K538-G

MURY oporowe, brukowanie, ogrodzenia- granit, odwodnienia, woda, kanalizacja, przyłącza. Tel. 605304861. K540-G

USŁUGI C.D.

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K559-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, AGD-dojazd, 783-616-565. K560-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. K561-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. K562-G

PRZEPROWADZKI- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227. K566-G

PRZEPROWADZKI, 694-559-227. K573-G

ROBOTY ziemne koparko-ladowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K586-G

CYKLINOWANIE, układanie parkietów, podłóg, paneli. Tel. 730-016-442. K587-G

MINIKOPARKI- wynajem, przyłącza gazowe, elektryczne, wodno-kanalizacyjne, fundamenty, ogrodzenia, bramy, bruki, izolacje pionowe fundamentów. Tel. 665189955. K594-G

TANIO remonty dachów, blachodachówka, mury oporowe- granit- ogrodzenia kute- siatka, 784-768-300. K596-G

MALOWANIE, 606-734-030. K629-G

USŁUGI koparko-ladowarka- młot-tanio, 886-666-896. K638-G

KOSZENIE trawy, profesjonalnie, 511-097-022. K644-G

OGÓLNOBUDOWLANE- stolarskie, kompleksowe remonty, 530-397-645. K659-G

PRACE ziemne, budowlane. Drenaże, brukarstwo, ogrodzenia, 534-988-111. K660-G

DRUKARKI Brother, regeneracja, napełnianie tonera. Tel. 601-146-335. K663-G

MALOWANIE, remonty, czysto, bez nałogów, 660-854-939. K679-G

ELEKTRYCZNE instalacje, awarie, pomiary. Profesjonalnie. 781628651. K680-G

CLEANEX sprzątanie, mycie okien, pranie dywanów 792-036-065. K681-G

KOSZENIE trawy 661-924-133. K682-G

PRZEWÓZY busem, kraj, zagranicą, 601-556-495. K396-K

MALOWANIE mieszkań, drobne remonty, prace gospodarcze, 601-33-59-57. K537-K

CYKLINOWANIE, schody, 697-143-799. K592-K

KOPARKO-LADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jęzów Sudecki, www.wtg-transport.pl K630-K

ŚCINKA drzew- techniki aplinistyczne, podnośnik, 509-208-891. K659-K

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykol-szak.pl 697-855-631. J2020-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gościńska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. K309-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. K565-G



Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- kłamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

APARATY SŁUCHOWE

NOWY GABINET PROTETYKI SŁUCHU

JELEŃ GÓRA,
ul. Armii Krajowej 1, I piętro

Informacja / rejestracja:
517 315 621
www.marmed.pl

PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. med. Wanda Rochalska specjalista laryngolog

REJESTRACJA: 605 109 689

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. K357-G

PSYCHOLOG Anna Krawczyńska, przyjmuje ul. Letnia 2, „Klinika”. Tel. 604-929-804. K363-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. K480-G

PSYCHIATRA Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. K529-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00- 17.30. K609-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. K648-G

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. K283-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obrzęków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyń, przepływy naczyń, przepływy naczyń USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. K395-K

REUMATOLOG internista Jerzy Łobodziński. Gabinet Wilkomirskiego 5, tel. 736-783-237. K506-K

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. K507-K

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662

JELEŃ GÓRA, TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00

Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Polujemy na prawde

www.nj24.pl

Specjalista chirurgii ogólnej

Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Rynku kom. 602635191

USG

stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

GABINET OKULISTYCZNY

LEK. MED. OKULISTA

KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika")
- przychodnia lekarzy specjalistów

Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotykowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjść i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
Alicja Lecheta-Prawdzik

Jelenia Góra ul. Morkina 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

AVON- konsultantka- dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl K187-G

KEMPF **POSZUKUJEMY DO PRACY**

NA STANOWISKU:
NAUCZCIEL PRAKTYCZNEJ NAUKI ZAWODU
DLA STANOWISKA OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

Oferty prosimy składać na adres e-mail a.burzynska@kempf.ag

ZATRUDNIĘ brukarzy, 502-238-662. K568-G

PROFESJONALNE usługi opiekuńczo- pomocowe dla osób starszych, niepełnosprawnych na terenie Polski. Tel. 883-166-200. K571-G

ZATRUDNIĘ dekarzy, wysokie zarobki, umowa. Tel. 793-67-67-58. K622-G

OPIEKUNKI do Niemiec, legalnie, nawet 1600 euro, tel. 508408151. K652-G

SOSNOWKA- szukam kucharki i do innych prac. Tel. 75/76-10-816. K656-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, starszą osobą, posprzątam, 513-246-763. K658-G

ZATRUDNIĘ pokojową do sprzątania hotelu w Pleszewicach. Mile widziane z grupą niepełnospr. Kontakt: 795-520-476. K662-G

FX Sport sp. z o.o. zatrudni szwaczki. Poszukujemy pracowników doświadczonych, jak i do przyuczenia. Więcej informacji w siedzibie firmy przy ul. Waryńskiego 23 w Jeleniej Górze, oraz pod numerem 513-153-665. K667-G

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego. Tel. 608-210-531. K675-G

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935. K578-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunów osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencia-partner.pl K594-K

OPIEKUNKI seniorów Niemcy, legalna praca, 530-555-015. K602-K

PRACA opiekunki seniorów w Niemczech. Gwarantowany bonus 100 euro za każde 31 dni pracy. Duża baza ofert, szybkie wyjazdy. Bolesławiec, ul. Rynek 3/8, tel. 519690458, Promedica24. K704-K

ZATRUDNIMY pracownika produkcyjnego Firma BETFORM ART w Janowicach Wielkich zatrudni pracownika do produkcji betonowych wyrobów ogrodowych. Telefon 75/75-15-777; biuro@betform-art.pl K709-K

POSZUKUJEMY operatorów maszyn skrawających (frezer, tokarz, strugacz) oraz operatorów maszyn CNC do pracy w Jeleniej Górze. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie. Zainteresowanych zachęcam do kontaktu pod nr tel. 693013524; www.azymut-praca.pl K722-K

ZATRUDNIMY osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności do sprzątania marketów na terenie Jeleniej Góry. Umowa o pracę. Kontakt pon.- pt. w godz. 8-15, tel. 601-156-466. K723-K

PENSJONAT w Szklarskiej Porębie zatrudni kucharkę, pomoc kuchenną a także na okres wakacyjny studentkę lub uczennicę na kelnerkę, 608-753-047. K740-K

HR Investment
PERSONALNIE NAJLEPSI

PRACA

opieka seniorów w Niemczech

- legalne zatrudnienie
- sprawdzone oferty
- wysokie zarobki

539 955 400, 71 363 45 14

WEPA PROFESSIONAL PIECHOWICE Sp. z o.o. producent papierów higienicznych



zatrudni:

AUTOMATYKÓW, MECHANIKÓW, PRACOWNIKÓW OBSŁUGI PRODUKCJI

Wymagania:

- ▶ wykształcenie zawodowe o specjalności: automatyka przemysłowa, mechatronika, elektromechanika, mechanika,
- ▶ mile widziane doświadczenie zawodowe oraz posiadanie uprawnień zawodowych typu SEP do 1 kV.

Oferujemy:

atrakcyjne warunki pracy, możliwość rozwoju zawodowego, pakiet socjalny, pakiet zdrowotny.

Oferty pracy prosimy składać w siedzibie Spółki w Piechowicach ul. Pakoszowska 1B. lub na adres: rekrutacja@wepa.eu Telefon: 75/75 47 818
Telefon: 75/75 47 818

NAUKA

TEUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. K299-G

TEUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. K449-G

ANGIELSKI, 503-819-327. K558-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. K649-G

DUET- Lubań, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. K324-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110. K570-G

TOWARZYSKIE

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656. LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134. NIE piękne lecz umiejętne, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K589-G

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202.

EWELINA biust 7, 602-861-000. K601-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725. K669-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388.

NOWA Monika 32 lata zaprasza, tel. 783-149-596. K673-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K478-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. K567-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- wiosenna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K584-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K585-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K650-G

LOTNISKA- przewozy, 602-120-624. K661-G

REWAL 50 m morze, wczasy, 502-550-864, www.tedi.pl K392-K

Przewozy osób Polska-Holandia

Z adresu na adres od 220 zł
Dolnośląskie 513-673-934

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

BIURO Rachunkowe- Wązów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789.

Oferujemy usługi: pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. K273-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykcja, 606-245-298. K569-G

BEZPŁATNE porady prawne- dla wszystkich osób zainteresowanych- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00-15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. K671-G

POŻYCZKI pozabankowe- szeroka oferta! ul. 1 Maja 50 Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619, kom. 884-351-224. K632-K

Pożyczka na spłatę zobowiązań

- bez opłat wstępnych
- także z komornikiem
- minimum formalności

w 5 minut
wstępna decyzja

731 075 675

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jezów Sudecki, Długa 17

7.5 / 7 1 3 - 7 4 - 1 2

Dom KREDYTOWY INVEST

Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:
hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA

tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl
Hörmann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZWI

NOWOŚĆ - OKNA IGŁO ENERGY K-0,6

DRUTEX
OKNA, DRZWI, FASADY
z PCV, aluminium i drewna

KMT
STAL

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

POŻYCZKA. Dodatkowa kasa do 30000 zł długi okres kredytowania. Zadzwoń 731-377-456. K651-G

Fabryka PCV okien
Montaż, serwis, raty.

PROGRES

OKNA DRZWI FARBY

Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HOTEL ***

Tango

www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

nowiny www.nj24.pl
Jeleniogórskie

E-WYDANIE
CZYTAJ NA TABLECIE, SMARTFONIE,
KOMPUTERZE, LAPTOPIE!

TYLKO 2,00 zł, za miesiąc płacisz 8 zł.

Kup na egazety.pl / eprasa.pl

HELIOS

FILMOWE
PORANKI

w programie pokazy filmów
i superkonkursy z nagrodami

CO DRUGA NIEDZIELA,
GODZINA 10:30

Dinopociąg oraz
Kosmoloty

HELIOS
DLA DZIECI

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

Warto czytać

Poznaj pasjonujący świat roślin

„Inteligencja kwiatów” M. Maeterlincka pozwala czytelnikom z zachwytem podziwiać inteligentny świat roślin, opisany z głęboką wiedzą i pięknym językiem.

Historia nauki dowodzi, że wiek XIX był czasem chemii, XX - fizyki, a XXI prawdopodobnie będzie wiekiem biologii. Nauki biologiczne należą do tych, które w coraz szybszym tempie, spektakularnie wyjaśniają skomplikowane mechanizmy rządzące między innymi światem roślin.

W świetle dzisiejszej wiedzy śmiało możemy mówić o inteligentnych zachowaniach roślin. Lektura książki Maeterlincka - belgijskiego dramaturga i poety, laureata nagrody Nobla - pozwoli z zachwytem podziwiać świat roślin, w dodatku opisany słowami niespotykanymi dzisiaj w tego rodzaju esejach przyrodniczych.

Geniusz Ziemi, będący prawdopodobnie zarazem geniuszem całego świata, zachowuje się w walce o byt podobnie do człowieka. Stosuje te same metody i posługuje się tą samą logiką. Osiąga cel środkami, jakich się imamy, idzie po omacku, waha się, zawraca, zaczyna po kilka razy jedno, dodaje szczegóły,

eliminuje je, poznaje i naprawia błędy. Słowem, robi wszystko, co my byśmy robili na jego miejscu.

Maurice Maeterlinck

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w piątek, 2 czerwca, po godz. 13.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”.

Zapraszamy!



Maurice Maeterlinck

INTELIGENCJA KWIATÓW

Krzyżówka nr 22

POZIOMO: 4. Okazjonalny mebel, - 7. Facet w długim aucie, - 9. Dookoła chaty, - 10. Dzieci słońca, - 11. Pałak w wodzie, - 13. Ciemna masa na trasach, - 15. Zakorkowana rybka, - 17. Maluch dla wtajemniczonych, - 18. Gol na raty, - 20. Owoc z burzy, - 21. Uchwalony na rok, - 24. Norki na szyl, - 26. Często się maże, - 27. Plaż nieskory, by zejść z kory, - 28. Gorąca głowa, - 29. Rzucane w rozmowie.

PIONOWO: 1. Mury miała i działa, - 2. Wierny drużynie, - 3. Dziewczyna Maryli, - 4. Ostry w strzale, - 5. Rozumu nauczy, - 6. Po burzy pogodę wróży, - 8. Piękną oczarował, - 10. O panoramie w ramie, - 12. Deser z wyspą, - 14. Wystrzałowa piosenkarka, - 16. Tyle, co kot napłakał, - 17. Skóra na gnacie, - 19. Wyliczone na obiad, - 22. Chodzą z karkiem, - 23. Pracowity pierwiastek, - 24. Kolega Bolka, - 25. Latająca offerma.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Jacka Pałkiewicza „Menu świata”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 20

POZIOMO: uklucie, czarnowidz, dydaktyk, schab, pokaz, awaria, dymek, tabasco, obstawa, rosół, latacz, ubogi, smoła, Katmandu, fizjonomia, zmiotka. **PIONOWO:** szefowa, znicz, gwiazdorz, uzda, łydka, inter, óktawa, sałata, zmysł, antaba, kołomyja, teleks, wagonik, totem, zenit, ulani, lufa.

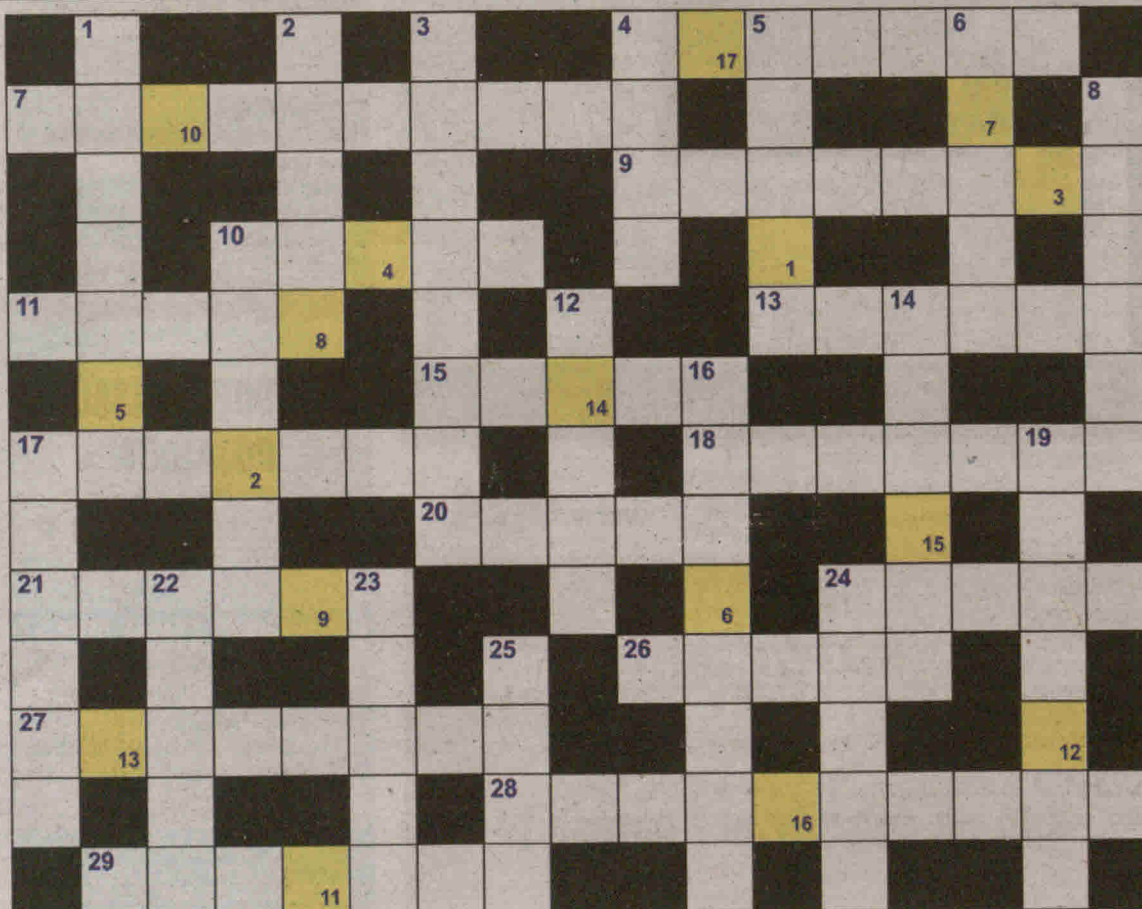
Rozwiązanie krzyżówki nr 20

SEZON NA MARATONY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 20 książkę Virginii Vallego „Kochając Pabla, nienawidząc Escobara” otrzymuje Stefania Kędzior z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

KUPON NR 22



JELEŃ SALONOWY



Co to był za gest! - podczas ulicznej biesiady „Piwo w osiemsetlecie Lwówku Śląskim” do oficjalnego, symbolicznego toastu, inaugurującego imprezę na lwóweckim rynku przystąpili wspólnie: właściciel lwóweckiego browaru i poseł na sejm klubu Kukiz'15 w jednym, czyli **Marek Jakubiak**, burmistrz Lwówka Śląskiego - **Mariola Szczesna**, członek zarządu Województwa Dolnośląskiego - **Tadeusz Samborski**, występujący w roli konferansjera Burmistrz Gryfowa Śląskiego **Olgierd Poniżnik**, wiceprezes zarządu Grupy Browary Regionalne Jakubiak - **Irmína Ochenkowska** oraz przewodnicząca lwóweckiej rady gminy **Ewa Płucińska-Dąbrowska**. Vipowski toast wzniesiony został ciemnym płynem z planką, nalany do kufli wprost z ceremonialnie odszpuntowanej chwili wcześniej beczki, ustawionej pod sceną. Czy smakował, nie wiadomo, bo uczestnicy umoczyli jedynie symbolicznie ust korale w kuszącym płynie, po czym natychmiast oddali szkło z zawartością rzeszy asystentów (którzy zabezpieczyli zawartość do późniejszego spożycia) a sami natychmiast ruszyli do tańca. I to nie było jakiegoś, bo do uroczystego poloneza poprowadzonego pod ratuszem. Z uwiecznionego na pamiątkowym zdjęciu grona w tany nie ruszył jedynie Olgierd Poniżnik,

ale tylko dlatego, że z mikrofonem w ręku komentował na żywo wydarzenia rozgrywające się w minioną sobotę w Lwówku Śląskim, hucznie świętującym w tym roku 800-lecie nadania praw miejskich. Oficjele, celebrujący święto z piwowarami w rolach głównych, zgodnie podkreślali, że pasjonujące dzieje starego miasta nad Bobrem to piękna historia, piwem płynąca. I oby nadal tak było, czego głośno życzą gospodarzom spotkania. (2)



- Popatrz, na otwarciu wystawy Bořka, tknęło szkło za co najmniej dwa tysiące euro, a wszyscy biją brawo. Mało tego, dostają też kwiaty i gromkie brawa! Czyż to nie piękne? - pytał Mirosław Lewandowski Ivana Kubelę. **Mirosław Lewandowski** to kurator otwartej właśnie w Muzeum Karkonoskim wystawy „geniusza designu” Bořka Šípka. **Ivan Kubela** to jego najbliższy współpracownik, członek słynnego „Šípek Team”. Efektowną misę szklaną Lewandowski upuścił na posadzkę podczas wernisażu wystawy zorganizowanego w ramach majowej Nocy Muzeów, przejmując cenny przedmiot od syna Šípka, Dalibora, co szefowa Muzeum Karkonoskiego Gabriela Zawila skwitowała życzeniem: - Oby na szczęście! (14) *



głównie z wykonywania utworów średniowiecznych, granych na wykonywanych przez siebie replikach instrumentów z epoki, a ostatnio z nastrojowych autorskich ballad, z którymi dotarł nawet na krakowski konkurs „Piosenkarnia” - mówili goście na otwarciu wystawy. No cóż, warto pamiętać, że artysta zmiennym jest! (14)

- Panie Piotrze, zaskoczył nas pan tą elektroniką! Mamy obawy, czy te dźwięki nie zaszkodzą naszej kolekcji szkła i otwartej właśnie piętrowej wystawie Bořka Šípka. Ale myślę, że zaraz się wszystko wyjaśni i będzie zgoda na koncert - uspokajała **Piotra Syposza** podczas Nocy Muzeów w Muzeum Karkonoskim **Aneta Sikora-Firszt**. Koncert był częścią wernisażu „Piotr Syposz - Tęte Światy”. Zaskoczonych nowym wcieleniem twórcy z Kopańca było więcej. - Zналиśmy go

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Nie poddawaj się melancholii - nie teraz. Sprawy będą układały się po Twojej myśli, ale musisz trochę popracować nad kształtowaniem swojego wizerunku.

BYK
21 IV - 21 V

Tylko trafne posunięcia i żelazna dyscyplina pozwolą Ci na realizację zakładanych planów. Działaj z rozważą i nie zapominaj o dyplomacji.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

W tym tygodniu będzie się działo i dużo, i dobrze. Możesz pozwolić sobie na drobne ustępstwa, ale wyraźnie stawiaj swoje warunki.

RAK
22 VI - 22 VII

Wykaż więcej asertywności i zachowaj dystans. Wdepnąłeś w toksyczny układ i, póki co, musisz nauczyć się w nim sprawnie funkcjonować.

LEW
23 VII - 22 VIII

Nie komplikuj prostych spraw, a wolne chwile wykorzystaj na relaks - nadeszła pora na zmianę strategii. Pochwały traktuj z rezerwą.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Przed Tobą dość trudny wybór, a obie propozycje bardzo kuszące - podejmij decyzję, a wszystko stanie się prostsze. Czas na zmiany.

WAGA
23 IX - 22 X

W miłości - konieczność podjęcia decyzji ostatecznej, w interesach - dobry moment na robienie pieniędzy, w domu kłótnia i niespodzianka.

SKORPION
23 X - 22 XI

Pierwsze wrażenie jest niezwykle istotne. Rób to, co umiesz najlepiej, i pamiętaj, że Twoim atutem jest ambicja i konsekwencja.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Bądź dyskretny i w miarę możliwości nie wystawiaj relacji z bliskimi na kolejną próbę. Może być dla Ciebie konfliktowo, ale możesz to wykorzystać na swoją korzyść.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Postaraj się zainicjować szczerą rozmowę - jeśli niczego nie zmieni, to chociaż oczyści atmosferę. Pod koniec tygodnia miła wizyta i związane z nią nowe plany.

WODNIK
20 I - 20 II

To dobrze, że zwracasz uwagę na swoje zdrowie, ale czy nie przesadzasz? Zaryzykuj, przyjmij złożoną ofertę, a przekonasz się, że można żyć inaczej.

RYBY
20 II - 20 III

Jeśli do tej pory nie udało Ci się niczego wywalczyć - na razie daj spokój. Poczekaj, ale nie rezygnuj z obranej drogi. Ważny czwartek.

(ep)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Piotr Zamorski**

Zajęcie: sportowym tańcem towarzyskim zajmuje się od 16. roku życia; od 15 lat jest trenerem pierwszej klasy w tańcu sportowym; w amatorskim tańcu towarzyskim wraz z żoną Moniką posiadali najwyższą klasę międzynarodową i byli mistrzami województwa jeleniogórskiego - a później piątą parą zawodową Polski w tańcach standardowych; współprowadzi rodzinny biznes - najstarszą w Jeleniej Górze Szkołę Tańca Kurzak i Zamorski; od siedmiu lat jest ratownikiem Karkonoskiej Grupy GPR.

1. Mieszkam tu, bo:

Bo są tu góry. Jest piękna okolica. I wspaniali ludzie. Urodziłem się w Jeleniej Górze. Mieliśmy kilka propozycji wyjazdowych, ale nigdy się na to nie zdecydowaliśmy. Aktualnie mieszkamy w Podgórzynie.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Lekcje z moim wychowawcą w podstawówce, Eugeniuszem Sroka. Był także moim trenerem. To on zaraził mnie sportem.

3. Ten pierwszy raz:

Kiedy w 1988 roku pierwszy raz zatańczyłem z moją żoną, pomyślałem, że to może być mój zawód. Byłem wówczas żołnierzem zawodowym, ale w 1991 roku odszedłem z wojska i zająłem się tańcem.

4. Przebój życia:

Andre Rieu: „The Second Waltz”, i na pewno muzyka oraz film „Piraci z Karaibów”.

5. Wkurza mnie:

Bezmyślność ludzi. Narzekanie na życie. Bezinteresowna zawiść oraz złośliwość. I to, jak ludzie denerwują się za kierownicą.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez uprawiania sportu: kolarstwa górskiego, narciarstwa zjazdowego, klasycznego, skiturowego i sportów wodnych. A przede wszystkim bez zwierząt.

W domu mamy dwa koty i psa. Kocham zwierzęta. Pierwszego kota przywiozłem do domu, kiedy mi stanął na drodze - choć mam uczulenie na sierść kota.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Zaplanowałbym wyjazd na Sycylię, do Nowej Zelandii i na Alaskę.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Za podejście do życia, walkę o siebie, za to, że się nigdy nie poddaje i za całokształt tego, co stworzył - cenię Jerzego Stuhra.

9. Za późno na:

Na narzekanie na minione 50 lat. Trzeba patrzeć, co przed nami, i działać.

10. Ulubiona anegdota:

Jedną z pierwszych lekcji tańca, które prowadziłem dla dzieci. W pewnym momencie podchodzi do mnie kilkuletni Kuba i pyta:

- Proszę pana, a kiedy będziemy tańczyć z piosenkami? - odpowiedziałem, że „za chwilę, Kuba, za chwilę”.

Nie minęło pięć minut, a Kuba podchodzi po raz kolejny i pyta:

- Proszę pana, a kiedy będziemy tańczyć z panienkami?

Tekst i zdjęcie: MPP



**NAJ
LEPSZA
OFERTA**
na rynku

Zestaw mebli ogrodowych
**ORLANDO CLUB
CURVER**

stół, 2 fotele, sofa
kod 45622444

~~849~~
649,-
PROMOCJA



weekendowe
hity

**meble
ogrodowe**
z transportem
za 1 gr

2-3 czerwca

Oferta ważna 2.06-3.06.2017 r. Oferta obowiązuje w strefie do 10 km od sklepu i przy jednorazowych zakupach mebli ogrodowych powyżej 1000 zł. Szczegóły w regulaminie dostępnym w Punkcie Informacyjnym sklepu lub na www.leroymerlin.pl. Promocja nie obowiązuje w sklepie internetowym.

pon. - sob.: 07:00 - 21:00
niedz.: 09:00 - 19:00

LEROY MERLIN

Jelenia Góra ul. Legnicka 3

Świętujemy Dzień Dziecka
w Leroy Merlin!



3 czerwca
10:00 - 16:00

Odwiedź nas z dziećmi w wieku 6-10 lat i razem
weźcie udział w wyjątkowych, bezpłatnych
warsztatach - Dzieciaki Sadzeniaki!

Naucz się jak przesadzać rośliny, dbać o nie
i razem z rodzicami uzyskaj dyplom Rodzinki
Sadzeniaków!

więcej w Punkcie Informacyjnym Sklepu oraz na
[facebook.com/LeroyMerlinPolska](https://www.facebook.com/LeroyMerlinPolska)

Najlepsza Oferta na Rynek rozumiana jest jako: wyjątkowe zestawienie towarów i usług, w ramach których klientowi oferujemy wybór ponad 100 tysięcy produktów, z czego kilkanaście tysięcy dostępnych tylko w Leroy Merlin; gwarantujemy najniższą cenę, ponieważ klient ma możliwość odebrania pożywnej różnicy w cenie w przypadku znalezienia identycznego produktu tańszego niż zakupiony w Leroy Merlin; promocja oraz program lojalnościowy przysługujący dodatkową upustę i bonusy w trakcie realizacji zakupów. Podane ceny to ceny maksymalne. Poszczególne sklepy mogą stosować niższe ceny. Oferta ważna 2.06-06.06.2017 r. lub do wyczerpania zapasów. Oferta gwarantowana w lokalach detalicznych.

LEROY MERLIN
dla domu,
z pomysłem